

W bialskim budżecie brakuje 20 milionów.
Gdzie czekają nas podwyżki opłat?

strona 3



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota bialska

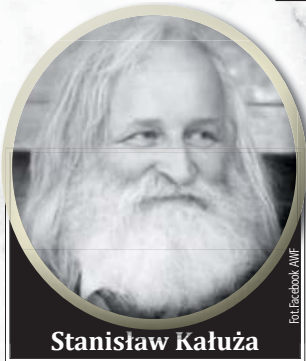
Nowy numer
wyjątkowo
w poniedziałek

bialasiedzieje.pl

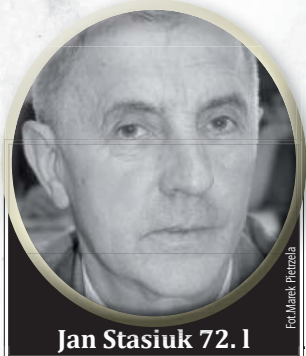
31 października - 7 listopada 2022 r. ■ nr 44 (729) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

Wspominamy zmarłych w ostatnim roku

STR.
20-23



Stanisław Kałuża



Jan Stasiuk 72 l.



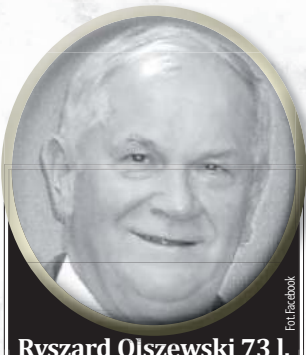
Leon Sosiński 65 l.



Katarzyna Wawiórko 75 l.



Halina Ostapczuk 74 l.



Ryszard Olszewski 73 l.



Andrzej Lipowiecki



Tadeusz Kochanowski 73 l.



Marek Ferens

Terespol. Radni obronili burmistrza

s. 24

Francuz nie zapłacił za konie z janowskiej aukcji. Będą nowi klienci?

s. 8

Członkowie zarządu i rady nadzorczej PEC zwrócili zawyżone wynagrodzenia

s. 3

Zmarł Romuald Kokoszka

s. 10

72-latka oddała 45 tys. oszustowi, który podał się za prokuratora



s. 5

REKLAMA

KASACJA POJAZDÓW



☎ 500 644 661

SKUP SAMOCHODÓW

**KASACJA
POJAZDÓW**

Tel. 500 813 500

S T O P K A

Wspólnota

Adres do korespondencji:

Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska

Dziennikarze:

Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.plMateusz Polynka (sport)
tel. 516 019 184Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialsiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Wspólnota Międzyrzeczka:

Katarzyna Romaniuk
tel. 505814444

Reklama:

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434

mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota do-
stępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA

Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC

Sklep
papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)

Galeria Finansów Adam

Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeźna 2

Ubezpieczenia JAKAR

Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

3 listopada,
godz. 10.00 - 15.00,
Biała Podl. ul. Brzóska
4 listopada,
godz. 7.00 - 10.30,
Dokudów (16)
godz. 8.00 - 15.00,
Biała Podl.
ul. Sokulska,
Ceglana, Jesionowa,
Kalinowa
godz. 9.00 - 15.00,
Biała Podl.
ul. Terebelska

Tamtędy

HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Bialski cud się święci - zamiana
wody w śmieci...

Marian Empi

Zapętłają czas

W Białej Podla-
skiej bite są
rekordy nie tylko
w przejechanych
kilometrach przez
kawalkady rowe-
rzystów walczących
o tytuł Rowerowej
Stolicy Polski.

Jeszcze lepiej wyglądają
wyniki konsultacji społecz-
nych. Oto prezydent Michał
Litwiniuk poinformował
o podsumowanych wynikach
konsultacji społecznych pro-
jektu „Miejskiego Planu Ad-
aptacji do zmian klimatu...”.
- „Termin konsultacji.
Konsultacje przeprowadzono
w terminie od dnia 27 lipca
2022 r. do dnia 17 lipca 2022
r.” (cytat dosłowny) – czyta-
my sprawozdanie prezyden-
ta. Bardzo owocne mogą być

eksperymenty bialskie z za-
pętleniem czasu!

Poza sztucznie pobudzo-
ną walką o projekty reali-
zowane w ramach budżetu
obywatelskiego białczanie są
zniechęceni do udziału we
współdecydowaniu o mie-
ście. W trakcie konsultacji
projektu planu adaptacji do
trąb powietrznych i powodzi
nie wpłynęły żadne uwagi.

Mieszkańcy Białej Podla-
skiej nie są uprzedzani o na-
gle ogłaszanych zamiarach
dużych podwyżek, jak np.
za śmieci, gdy niespodziewa-
nie tuż przed sesją piątkową
magistrat zaproponował skok
opłaty miesięcznej z 5,72 zł/
m3 zużytej wody na 8 zł/m3
zużytej wody, jeśli odpady są
zbierane w sposób selektyw-
ny.

Bialski cud się święci - za-
miana wody w śmieci...

Kiedy przed ponad rokiem bialska Rada Miasta zwiększyła liczbę
punktów sprzedaży alkoholu, z ostrą ekspansją do miasta wkroczyła
sieć o nazwie odzwierzęcej. Szef bialskiej spółdzielni usłyszał
przechwałki przedstawiciela tej sieci, że wytnie miejscowe sklepy.
Na zdjęciu widać moment zamykania jednego z tych nowych sklepów.
Przybyły trzy sieciowe samochody, aby podliczyć sukces...

Czy to cenzura,
czy szczury?

Burmistrzowi z Terespoła
wypada pogratulować Ma-
tak solidarnych z nim radnych,
że każdy „włodarz” (średnio-
wieczna to nazwa), mógłby
pozazdrościć. Gdyby Jacek
Daniluk chciał, jego zwarty
blok radnych mógłby nawet
przegłosować, żeby Bug płynął
w kierunku Ukrainy.

Trzeba przyznać, że w mieście
Terespół na sesje wpuszczani są
mieszkańcy miejscowości i nawet
dopuszczani do głosu (niemożli-

we to w terespolskiej gminie, czyli
w pałacu). Występujący przeciw
miejscowej władzy terespolanie
jednak nie otrzymują do ręki mi-
krofonu i ich mowa nie dociera
do oglądających transmisję, które
wyłączane są na ok. 1-3 minut
przed przerwą lub zakończeniem,
tak jakby urzędnik czuwający nad
przekazem z tasakiem przecinał
kable... „Drodzy internauci” (tak
przez działaczy i urzędników okre-
śłani są w Terespolu widzowie) nie
wiedzą, czy to cenzura, czy szczury
przegryzły przewody...

„Dzień niepełnosprawności” na bialskiej uczelni

„Często boją się, wycofują ze społeczeństwa.
To miejsce budzi zaufanie”

BIAŁA PODLASKA: Aka-
demia Bialska Nauk Sto-
sowanych zorganizowała
27 października „Dzień
niepełnosprawności” na
terenie uczelni. - Chcemy
na uczelni stworzyć takie
miejsce, gdzie wszystkie
osoby będą się czuły
dobrze - mówi rektor
uczelni.

Funkcjonujące na terenie
uczelni Biuro ds. Osób z Niepeł-
nosprawnościami wraz z uczel-
nianym Kołem Naukowym
„Kurtyna”, we współpracy ze Spe-
cjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wy-
chowawczym w Żalutynie, zorga-
nizowali w dniu 27 października
„Dzień Niepełnosprawności”.

- W tym spotkaniu chodzi
o to, żeby się poznać, żeby
spojrzeć sobie w oczy, pokazać,
że uczelnia jest tym miejscem
dobrym do spotkań. To miej-
sce, które budzi zaufanie. To
zaufanie, które staramy się wy-
pracować czyni z nas akademię
- mówi prof. Jerzy Nitychoruk,
rektor Akademii Bialskiej.



Miał miejsce m.in. spektakl Koła Naukowego Kurtyna przygotowany ze Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym w Żalutynie „Kurtyna w górę - teraz MY”



Wydarzenie było okazją do integracji osób z niepełnosprawnościami

- Ona jest niedostrzegana. Czę-
sto jest tak, że te osoby wycofują
się ze społeczeństwa - boją się.
My chcemy na uczelni stworzyć
takie miejsce, gdzie wszystkie
osoby będą się czuły dobrze. To

miejsce nie tylko spotkań ich ze
sobą, ale także z naszymi studen-
tami, czy pracownikami - dodaje
rektor AB.

Podczas wydarzenia, miał miej-
sce m.in. spektakl Koła Nauko-

wego Kurtyna przygotowany ze
Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-
Wychowawczym w Żalutynie
„Kurtyna w górę - teraz MY”.

Maciej Maciejuk

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE
W BIAŁEJ PODLASKIEJUl.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70URZĄD MIASTA
BIAŁA PODLASKAUl.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00URZĄD MIASTA
MIĘDZYRZEC PODLASKIul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-
Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii
i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500
Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ

Ul. Siderska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR”
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi
informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ
ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk
i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

Opozycja wygrywa głosowania w Białej Podlaskiej

W budżecie brakuje 20 milionów. Gdzie czekają nas podwyżki opłat?

W piątek większość bialskich radnych nie zgodziła się na szybką i dużą podwyżkę opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Przestała zaś na podwyżkę podatków od nieruchomości.

Szokiem mogła być propozycja prezydenta, aby podnieść opłatę za śmieci z dotychczasowej ceny miesięcznej z 5,72 zł/m3 zużytej wody na 8 zł/m3 zużytej wody, jeśli odpady są zbierane w sposób selektywny.

Jednoznacznie na tę propozycję zareagował Dariusz Litwiniuk, przewodniczący klubu radnych Zjednoczonej Prawicy.

- Chciałbym, abyśmy się jeszcze raz pochylili nad tym, gdyż podwyżka sięga aż 29 proc. Dwa razy więcej niż inflacja! Chciałbym, abyśmy wycofali projekt i jeszcze raz go przygotowali – zaproponował Dariusz Litwiniuk. Argumentował, że już od lat system zago-

spodarowania odpadów w Białej Podlaskiej się nie bilansował, a metoda obliczania opłat za śmieci na podstawie zużytej wody powodowała straty spółki wodociągowej na dostarczaniu wody i odprowadzaniu ścieków.

Za zdjęciem projektu uchwały z porządku piątkowych obrad głosowało 11 radnych, 7 było przeciwnych, a 3 wstrzymało się od głosu. Dopiero po dyskusjach w komisjach wniosek o podwyżki śmieciowe trafi na kolejną sesję w listopadzie.

Zrozumienie potrzeb budżetowych

Z dramatycznym apelem do radnych wystąpiła Marta Mironczuk, skarbnik miasta. Okazuje się, że do spięcia wydatków z dochodami w przyszłorocznym budżecie brakuje 20 mln zł. Zaproponowała podwyżki podatku od nieruchomości o ok. 17 procent. Robert Woźniak, przewodniczący klubu radnych KO, wyjaśnił, że podwyż-

ka podatku za średnie mieszkanie w bloku wyniesie tylko ok. 10 zł rocznie, a za domek z działką o ok. 80 zł.

Nagle wszystkich zaskoczył przewodniczący rady Bogusław Broniewicz, który zaproponował w kilku grupach większe podwyżki, niż prezydent. Radni Adam Chodźński i Dariusz Litwiniuk wnioskowali natomiast o obniżenie stawek od obiektów opieki zdrowotnej (od szpitala i stacji pogotowia), ich propozycja znalazła poparcie większości. Radny Adam Kuczer (Biała Samorządowa) zaś nie został skutecznie poparty, zabiegając o podwyższenie stawek podatku od sklepów wielkopowierzchniowych. Poprawki Bogusława Broniewicza zyskały poparcie większości i zostały przyjęte.

Walka o elektorat kierowniczy oświaty

Radni Koalicji Obywatelskiej przegrali natomiast pojedynek z opozycją przy głosowaniu

nad regulaminem wynagradzania nauczycieli. Chcieli przechrzcić przeciwników, zaskakując ich bardziej szczodłą ofertą podwyżkową dla kadry kierowniczej szkół, przedszkoli i innych placówek. Przewodniczący klubu Robert Woźniak zaproponował podwyżki procentowo rosnące wraz z najmniejszym wynagrodzeniem nauczycieli (nie sprzeciwił się temu prezydent, choć jego wstępny projekt nie był tak hojny). Radni Białej Samorządowej i Zjednoczonej Prawicy jednak poparli propozycję stałych dodatków kwotowych wypracowaną przez komisję edukacji i spraw społecznych. Dodatkowo uhonorowali znaczącym dodatkiem dyrektorów szkół, którzy wdrażają projekty unijne. Zyskali 13 głosów, 6 radnych było przeciwnych, a 4 wstrzymało się od głosu.

Marek Pietrzela

„Kobiety od zawsze odgrywały dużą rolę w dziejach miasta”

„Rondo Bialczanek” oficjalnie otwarte

BIAŁA PODLASKA: Rondo na skrzyżowaniu ulicy Żeromskiego i Podmiejskiej ma już oficjalnie nową nazwę „Ronda Bialczanek”.

Przypomnijmy, z inicjatywą powstania takiej nazwy ronda wyszły Anna Stolarczuk, bialska społeczniczka, trener ds. uzależnień i przeciwdziałania przemocy, Anna Chwałek, prezes stowarzyszenia „Wspólny Świat” oraz Aleksandra Hordejuk-Gryczka, prezes zarządu Klubu Biegacza „Biała Biega”.

- Czas uhonorować kobiety z Białej Podlaskiej w przestrzeni publicznej. Kobiety od zawsze odgrywały dużą rolę w dziejach miasta. Bez ich ciężkiej pracy, pasji i wytrwałości w działaniu, Biała miałaby zupełnie inny charakter i wygląd - uzasadniały.

Oficjalnego odsłonięcia tablicy przy nowo wybudowanym rondzie dokonał wraz z inicjatorkami, prezydent Michał Litwiniuk. Przy-



Oficjalnego otwarcia dokonał prezydent Białej Podlaskiej oraz autorki pomysłu

pomnijmy, że rondo znajduje się przy ul. Podmiejskiej, jednej z pilniejszych potrzeb inwestycyjnych, oddanej do użytku w ubiegłym roku.

- Jesteśmy wdzięczni naszym bialczankom, naszym mamom, żonom, córkom, koleżankom z pracy, learkom, czy paniom sklepowym i każdej z pani z osobna, za to, jak ogromną rolę pełnią w życiu miasta - mówił prezydent.

- Cieszymy się, że w tym miejscu powstało rondo, które nosi nazwę Bialczanek, czyli nas wszystkich kobiet, mieszkanki miasta. Tym bardziej cieszymy się, że my jako kobiety wyszłyśmy z inicjatywą jej nadania - mówi Aleksandra Hordejuk Gryczka.

Anna Stolarczuk z kolei podkreśla, że to bardzo ważne, by uhonorować kobiety bialskie w przestrzeni publicznej.

Maciej Maciejuk

Rady i zarządy zwróciły zawyżone wynagrodzenia

W poprzednim numerze zamieściliśmy artykuł „Zarobili za dużo. Powinni zwrócić” o ustaleniach Najwyższej Izby Kontroli podczas badania w bialskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej m.in. przebiegu budowy ciepłowni na zrębki.

NIK negatywnie oceniła opóźnioną o prawie półtora roku budowę ciepłowni opalanej biomasą oraz brak naliczania milionowych kar umownych, a także zawyżenie przez kilka lat członkom zarządu i rady nadzorczej wynagrodzeń łącznie aż o prawie 295 tys. zł.

W piątek otrzymaliśmy informację od Gabrieli Kuc-Stefaniuk, rzecznika prasowego UM Biała Podlaska, że rada nadzorcza oraz zgromadzenie wspólników PEC analizują zapisy wystąpienia pokontrolnego NIK. Rzecznik informuje, że zawyżone wynagrodzenia za lata 2018-2019 zostały naliczone i wypłacone omyłkowo i podkreśla, że już zostały zwrócone. Ponadto zapewnia, iż wypłacone zarządowi wynagrodzenia nie przekroczyły granic wyznaczonych ustawą, zaś wątpliwości NIK powziął co do wykładni treści umowy.

- Trwa analiza wniosków pokontrolnych w kontekście ko-

nieczności podjęcia określonych działań. Stosowne czynności zostaną podjęte, a informacja o nich zostanie przekazana odpowiednim organom – dodaje rzecznik.

„Zarzut ocenny”

Otrzymałmy też odpowiedzi na skierowane 19. października pytania dotyczące zarzutu nierozliczania kar umownych. Z jej treści wynika, że nie upłynął termin do naliczania kar umownych przez zamawiającego, czyli PEC, wobec wykonawcy budowy.

- Zamawiający podejmie w tym zakresie stosowne czynności. Wielokrotnie wskazywano, że pandemia jest powodem przedłużenia terminu wykonania inwestycji. - podkreślają panie prokurent.

Na zarzut nierzetelnego przeprowadzenia w PEC weryfikacji wniosków wykonawcy o zmianę terminu realizacji robót PEC odpowiada

- Weryfikacja wniosków wchodziła w zakres zewnętrznego inżyniera kontraktu, a sformułowany zarzut (którego PEC nie podziela) ma charakter ocenny. Zamawiający swoje czynności wykonał w sposób prawidłowy – odpowiedziały Ewa Gromysz-Rańska i Janina Gajda, prokurentki przedsiębiorstwa.

Marek Pietrzela

Mandat 2 tys. zł i 12 punktów



Groźna kolizja na skrzyżowaniu

Biała Podlaska: Do szpitala trafił kierowca samochodu osobowego. Auto zderzyło się z ciężarówką.

W środę (26 października) na skrzyżowaniu dróg krajowych DK-2 i DK-68 w miejscowości Wólka Dobryńska doszło do kolizji.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że kierujący ciężarowym iveco, 48-letni obywatel Białorusi, skręcając w lewo, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu, doprowadzając do zderzenia z sa-

mochodem osobowym marki audi. Osobówką kierował 22-letni mieszkaniec gminy Zalesie. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Potwierdziło to przeprowadzone przez mundurowych badanie - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Do szpitala trafił kierowca osobówki. Obrażenia nie okazały się groźne. Za popełnione wykroczenie 48-latek dostał mandat w wysokości 2 tysięcy złotych i 12 punktów karnych.

Joanna Niecko

Nagrody dla nauczycieli, stypendia dla uczniów. Lista



Nauczyciele, którzy otrzymali nagrody Starostwa białskiego



Joanna Pióro,
nauczycielka języka polskiego oraz historii w Zespole Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu Podlaskim
Naszą szkołę wybierają uczniowie bardzo dobrzy, cieszy się bardzo dobrą opinią

POWIAT BIALSKI:
W Zamku w Janowie Podlaskim 25 października miały miejsce obchody Powiatowego Dnia Edukacji. Starostwo białskie wręczyło nagrody dla nauczycieli oraz stypendia naukowe dla 105 uczniów.

Powiat prowadzi obecnie sześć szkół. Trzy szkoły są na terenie miasta Międzyrzec Podlaski, jedna w Janowie Podlaskim, Małaszewiczach oraz Wisznicach. To grupa blisko 2500 uczniów i ponad 300 nauczycieli.

Starosta białski cieszy się stypendiami w symboliczny sposób, są podziękowaniem za dobre wyniki.

- Wręczyliśmy je tym najlepszym. Oczywiście docierają do mnie pytania, czy my płacimy za to, że się uczniowie uczą. Absolutnie nie. To drobna gratyfikacja. Wysokość stypendium jest uzależniona od średniej ocen. Im ma większą średnią, tym otrzymuje większą kwotę. Dla niektórych są to pieniądze na zakup, czy to podręczników,

czy sprzętu komputerowego, który ułatwia naukę - mówi Mariusz Filipiuk.

Ważna nagroda

Joanna Pióro, nauczycielka języka polskiego oraz historii w Zespole Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu Podlaskim uczy od 20 lat. Dla nas to niezwykle ważna nagroda, to docenienie naszej pracy, wysiłku wkładanego na co dzień. Zwłaszcza w dzisiejszych czasach, gdy sytuacja oświaty jest trudna, tego typu nagrody motywują i zachęcają do dalszej pracy - mówi. Ale wspomina, że sytuacja oświaty jest nieciekawa. Brakuje przede wszystkim kadry, zwłaszcza nauczycieli przedmiotów zawodowych.

- W tym momencie możemy powiedzieć, że nasza szkoła jest praktycznie informatyczna, mamy 16 udziałów informatycznych. Ze względu na trudną sytuację finansową brakuje nauczycieli. Ale naszą szkołę wybierają uczniowie bardzo dobrzy, cieszy się bardzo dobrą opinią - dodaje.

Maciej Maciejuk

STYPENDIA ZA WYNIKI W NAUCE 2022:

Liceum Ogólnokształcące im. gen. Wł. Sikorskiego Międzyrzec Podlaski

1. Kacper Budrewicz
2. Michał Mazurek
3. Aleksandra Kurowska
4. Wiktoria Leszczyńska
5. Barbara Janicka
6. Bartosz Zbaracki
7. Kamil Pulik
8. Michał Majchrzak
9. Maria Idzikowska
10. Wiktoria Grudzińska
11. Weronika Cioł
12. Aleksandra Bednarczyk
13. Monika Nestoruk
14. Miłosz Kobyłka
15. Aleksandra Matejek
16. Aleksandra Muszyńska
17. Antonina Jędruchniewicz
18. Hanna Kowal
19. Anna Siłka
20. Paweł Banasiuk
21. Joanna Oponowicz
22. Wiktor Sobiczewski
23. Dominik Stańczuk
24. Natalia Szaroń
25. Michał Zbaracki
26. Aleksandra Prokopiak
27. Kacper Trokiewicz
28. Julia Dzduch
29. Karolina Karwowska
30. Wiktoria Adamowicz
31. Maria Kossak
32. Wiktor Idzikowski
33. Szymon Nakaziuk
34. Paweł Świeca
35. Przemysław Filipiuk
36. Katarzyna Adamowicz
37. Martyna Sykterz
38. Jan Matejuk

39. Mateusz Nakaziuk
40. Wiktoria Krasucka
41. Aleksandra Kiryluk
42. Miranda Brzozowska
43. Bartosz Maciej Kulik - laureat
44. Kamil Pulik - finalista

II Liceum Ogólnokształcące im. Władysława Zawadzkiego Wisznice

1. Dominika Osypiuk
 2. Gabriela Gromysz
- ### Zespół Szkół im. A. Narutowicza Janów Podlaski
1. Aryna Shakun
 2. Mikołaj Fatyga
 3. Mikołaj Siudyła
 4. Magdalena Kulik
 5. Zuzanna Mierkiewicz
 6. Karolina Chilkiewicz
 7. Bartosz Sadło
 8. Antoni Kuźmiński
 9. Łucja Janicka
 10. Dominika Krzyżanowska

Zespół Szkół im. Wł. St. Reymonta Małaszewicze

1. Natalia Mentel
2. Julia Kowaluk
3. Klaudiusz Balcerzak
4. Karolina Wieczorek
5. Marcelina Caban
6. Magdalena Dąbrowska
7. Patrycja Fedorowicz
8. Wiktor Adamowicz
9. Dariusz Mincewicz
10. Klaudia Rudzka
11. Paulina Rydz
12. Kazimierz Saczewko
13. Łukasz Siemiawski
14. Patryk Stępniewski
15. Kacper Wieczorek
16. Bartłomiej Wołoskiuk

Zespół Szkół Ekonomicznych im. Marii Dąbrowskiej Międzyrzec Podlaski

1. Ewelina Chomicka
 2. Kamil Kalinowski
 3. Marcin Domański
 4. Radosław Semenik
 5. Gabriela Siergiejuk
 6. Kornelia Zuzanna Kowalewska
 7. Bartosz Rarak
 8. Kacper Waszczuk
 9. Szymon Tomczak
 10. Aleksander Krzysztof Matejek
 11. Robert Tymoszek
 12. Małgorzata Łucja Wiśnicka
 13. Zuzanna Piwowar
 14. Andżelika Kot
 15. Mateusz Kurenda
 16. Mikołaj Nestorowicz
 17. Pola Podsiadły
 18. Rafał Smal
 19. Daniel Onyszczuk
 20. Maciej Milewski
 21. Krzysztof Krasucki
 22. Marta Korolczuk
 23. Karol Petruczenko
 24. Wiktoria Hubica
 25. Jakub Marek Lawenda
 26. Martyna Koczkodaj
- ### Zespół Szkół Technicznych im. Unitów Podlaskich Międzyrzec Podlaski
1. Sebastian Muszyński
 2. Julita Klembowska
 3. Kinga Golec
 4. Klaudia Małachwiejczyk
 5. Piotr Andrzejczuk
 6. Karolina Andrzejuk
 7. Gabriela Szczypińska

Nauczyciele, którym przyznano nagrodę organu prowadzącego z okazji Dnia Edukacji Narodowej w 2022 r.

1. Agnieszka Siłuszzyk – Nauczyciel - ZST im. Unitów Podlaskich w Międzyrzeczu Podlaskim
2. Mariusz Matysiuk – Nauczyciel – ZST im. Unitów Podlaskich w Międzyrzeczu Podlaskim
3. Joanna Pióro – Wicedyrektor - ZSE im. Marii Dąbrowskiej w Międzyrzeczu Podlaskim
4. Iwona Szaroń – Nauczyciel – LO im. Gen. Wł. Sikorskiego w Międzyrzeczu Podlaskim
5. Izabela Sokołowska- Dyrektor – LO im. Władysława Zawadzkiego w Wisznicach
6. Marta Smołońska – Kierownik internatu - LO im. Wł. Zawadzkiego w Wisznicach
7. Jarosław Dubisz – Dyrektor - ZS im. Adama Naruszewicza w Janowie Podlaskim
8. Urszula Majewska – Chilkiewicz – Wicedyrektor – ZS im. Adama Naruszewicza w Janowie Podlaskim
9. Jolanta Wałach – Wicedyrektor – ZS im. Wł. St. Reymonta w Małaszewiczach
10. Teresa Pawłowska – Psycholog, doradca zawodowy – Powiatowa Poradnia Psychologiczno – Pedagogiczna w Białej Podlaskiej

Filmy o wojnie i covidzie

Festiwal filmowy ma dawać nadzieję

BIAŁA PODLASKA:

Dziesięć niezwykłych filmów zaprezentowano podczas kolejnej odsłony festiwalu filmowego osób niepełnosprawnych.

Festiwal miał miejsce po raz dziewiąty, tym razem pod hasłem „NiepełnoSPRAWNI i Nadzieja”.

- Wybraliśmy taki temat ze względu na to, że w ostatnim czasie wydarzyło się dużo negatywnych wydarzeń na całym świecie, które bezpośrednio wpłynęły na naszych uczestników. W związku z pandemią, mieliśmy bardzo często zamykane ośrodki, terapia była przerywana, to bardzo negatywnie się odbiło na wielu naszych uczestnikach - mówi Jakub Semenik, kierownik Warsztatów Terapii Zajęciowej w Białej Podlaskiej.



Frekwencja dopisała. W tym roku nadesłano aż 10 filmów

Ogromna radość

W sumie nadesłano w tym roku dziesięć filmów z placówek Warsztatów Terapii Zajęciowej, Środowiskowych Domów Samopomocy, Domów Pomocy Społecznej, czy stowarzyszeń i fundacji, które działają na rzecz osób z niepełnosprawnościami. - Wszystkie filmy miały dotyczyć tematyki nadziei, to dosyć szeroki temat, więc myślę, że było to duże wyzwanie dla uczestników - dodaje Semenik. Festiwal to ogromna wartość dla uczestników, bo mogą się rehabilitować zawodowo, ale mają przede

wszystkim możliwość spotkania się ze znajomymi, których przez okres pandemii nie widzieli.

- W ramach rehabilitacji zawodowej odbyły się warsztaty filmowe, które poprowadził aktor Maciej Wilewski. Uczestnicy skupili się na grze aktorskiej, było dużo zajęć praktycznych - opowiada Semenik. Monika Lesik z Warsztatów Terapii Zajęciowej w Kodniu wraz z podopiecznymi placówki przyjechała z filmem odwołującym się do covidu i wojny na Ukrainie.

- Pandemia to dla wszystkich był trudny czas. Dla podopiecz-



ks. Paweł Zazuniak,

dyrektor Caritas Diecezji Siedleckiej

Festiwal to okazja do pokazania jaki piękny świat jest tych osób



Monika Lesik z Warsztatów Terapii Zajęciowej w Kodniu

- Dla naszych podopiecznych pandemia to był szczególnie trudny czas, dlatego cieszy możliwość spotkania

W sumie nadesłano w tym roku dziesięć filmów z placówek Warsztatów Terapii Zajęciowej, Środowiskowych Domów Samopomocy, Domów Pomocy Społecznej, czy stowarzyszeń i fundacji, które działają na rzecz osób z niepełnosprawnościami

nych to był szczególnie trudny czas. Cieszą się teraz ze spotkaniami z rówieśnikami - mówi.

Ważna tematyka

Jak mówi, tematyka filmu była bardzo trudna. - Pokazaliśmy rodzinę, która siedzi przy stole. Uczą się, pracują. Wybierając się na zakupy orientują się, że w portfelach jest niewiele

pieniędzy. I coś trzeba z listy wykreślić. Po czym jedno z dzieci włącza tv, i tam jest wojna. Potem jest ukazane przejście przez granicę uchodźców, których Polacy przyjęli z otwartymi sercami - opowiada pani Monika. Ks. Paweł Zazuniak, dyrektor Caritas Diecezji Siedleckiej podkreśla, że festiwal jednoczy.

- To okazja do pokazania jaki piękny świat jest tych osób, któ-

Wyłoniono trzy nagrody w kategorii „Film amatorski”:

1. Caritas Diecezji Siedleckiej Środowiskowy Dom Samopomocy w Białej Podlaskiej za film „Maciek”
 2. Warsztat Terapii Zajęciowej w Łukowie za film „Cud”
 3. Dom Pomocy Społecznej w Kozuli za film „Nadzieja”
- Przypomnijmy również nagrodę publiczności, która trafiła do Caritas Diecezji Siedleckiej Środowiskowy Dom Samopomocy w Białej Podlaskiej za film „Maciek”

rzy w życiu trochę zdrowotnie gorzej się czują, ale są wspaniałymi ludźmi. Można to pokazać nie tylko głosem, ale i filmem. Nadzieja jest podparta Panem Bogiem, że nie wszystko musimy w życiu osiągnąć na ziemi, ale ostatecznie jest wiele do zrobienia, żeby tę nadzieję dawać - mówi ksiądz.

Maciej Maciejuk

Co ile kosztuje w Białej Podlaskiej

Kto i za ile współpracuje z miastem

W trzecim kwartale obecnego roku podpisało aż 71 umów w białskim magistracie. Wiele dotyczy szkoleń osób zakładających własne firmy, przybywa postulowanych przez radnych opracowań dokumentacji projektowych.

Na wielu sesjach radni, w tym szczególnie przewodniczący białskiej Rady Miasta Bogusław Broniewicz, zwracali uwagę prezydentowi, że brakuje przygotowywania dokumentacji projektowej do wielu wcześniej zaplanowanych inwe-

stycji, głównie drogowych. Taka sytuacja uniemożliwiała m.in. skuteczne występowanie o dotacje zewnętrzne do tych budów.

Jak wynika z ujawnionego niedawno rejestru umów za III kwartał, obecnie się to zmienia. W omawianym okresie Urząd Miasta podpisał umowy na opracowanie dokumentacji projektowej na rozbudowę ulic Akademickiej, Tadeusza Kościuszki, Podleśnej, Twardej i Średniej.

Istotne, aby zabiegać o dotacje rządowe, ma być opracowanie programu funkcjonalno-użytkowego dla zadania polegającego na przebudowie ul. Sidorskiej na odcinku od skrzyżowania z ul. Jana

Pawła II do skrzyżowania z ul. Kąpielową (łącznie ze skrzyżowaniami). Umowa na to działanie opiewała na 61,5 tys. zł.

Najdroższa umowa za prawie 4 mln zł

Najdroższe były inne zadania związane z budową nawierzchni dróg lub ścieżek rowerowych. Umowa na wykonanie nakładów bitumicznych na: ul. Północnej zakładała koszt 1,96 mln zł, na ul. Reformackiej zaś określała stawkę 467 tys. zł, na ul. Sidorskiej (na 205 m.) 469 tys. zł oraz na ul. Witoroskiej (na 207 m) 510 tys. zł. Modernizacja ul.

Małej, obejmująca wymianę nawierzchni jezdni wraz z budową oświetlenia ul. Małej oraz ulicy Wspólnej kosztować ma 197 tys. zł, zaś przebudowa odcinka ul. Sosnowej 493 tys. zł.

Inna umowa z sierpnia zakładała, że wykonawca nawierzchni na ul. Północnej, czyli Przedsiębiorstwo Robót Drogowych za 1,99 mln zł ma do końca roku wykonywać remonty cząstkowe ulic o nawierzchni bitumicznej oraz likwidację przełomów.

Najdroższą umowę na 3,7 mln zł prezydent podpisał ze spółką Tre-DROM na budowę ścieżki pieszo-rowerowej, etap I, od ul. Żurawiej na Zachód. Z Zakła-

dem Stolarsko-Budowlanym Zdzisława Serheja uzgodnił natomiast budowę za 2,1 mln zł stacji wodnej z zapleczem sanitarno-szatniowym nad rzeką Krzną przy ul. Sidorskiej.

26 tys. za renowację ksiąg

Aż 10 umów zawartych w III kwartale dotyczy szkoleń grupowych lub indywidualnych usług szkoleniowych w ramach projektu „Założ firmę i odnieś sukces”. Wykonując taką usługę firmy, m.in. A Nóż Widelec, otrzymały za nią najczęściej 5488 zł.

Ciekawostką jest uzgodnienie wykonania za 26 tys. zł usługi

konserwacji i renowacji 6 sztuk ksiąg stanu cywilnego będących w zasobach Urzędu Stanu Cywilnego Białej Podlaski z lat 1920-1921.

Na zakup sortów mundurowych Straży Miejskiej przeznaczono 16,7 tys. zł. W związku z wnioskami radnych Koalicji Obywatelskiej zamówiono u prof. dr. hab. Sławomira Wołczyńskiego za 5 tys. zł opracowanie projektu „Programu polityki zdrowotnej w zakresie leczenia niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego (in vitro) dla mieszkańców miasta Białej Podlaski”.

Marek Pietrzela

Seniorka oddała 45 tys. zł oszustowi. Część pieniędzy udało się odzyskać

Biała Podlaska: Senior-ka przekazała 45 tys. zł oszustowi, który wmówił kobiecie, że jej mieszkanie jest zagrożone i potrzebne są pieniądze na jego ochronę.

W czwartek (27 października) do białskiej komendy zgłosiła się 72-latką, która padła ofiarą oszustów. Na jej

telefon stacjonarny zadzwonił sprawca, który podał się za prokuratora. Twierdził, że jej mieszkanie jest obserwowane i zagrożone, dlatego kobiecie potrzebna jest ochrona, na co miały być wykorzystane pieniądze przekazane przez 72-latkę.

- W trakcie rozmowy sprawca uzyskał od pokrzywdzonej numer telefonu komórkowego, przez który kontynuował rozmowę. Poleciał kobiecie

wypłacenie z banku posiadanej gotówki, którą następnie miała przelać trzema przekazami pocztowymi na osoby mieszkające w Anglii. Niestety pokrzywdzona uwierzyła, że rozmawia z prokuratorem i postąpiła zgodnie ze wskazówkami nieznajomego wypłacając gotówkę, którą następnie nadała na pocztę - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Dzięki pracownicy poczty jeden przelew zablokowano. Kobieta zorientowała się, że 72-latką mogła paść ofiarą oszustów o czym ją poinformowała. 15 tysięcy złotych wróciło do pokrzywdzonej.

Joanna Niecko

R E K L A M A



www.komunalnik.pl

NAGROBKIGRANITOWE

WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236



Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.

21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy

9588

tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Parczewski szpital będzie musiał zwracać setki tysięcy? Kontrola wytknęła błędy

Błędy w dokumentacji w ogłoszonym kilka lat temu przetargu na rozbudowę budynku parczewskiego szpitala o oddział geriatry i rehabilitacji zarzucają placówce kontrolerzy z Urzędu Marszałkowskiego. Samorząd województwa domaga się zwrotu co najmniej 260 tysięcy złotych przyznanego dofinansowania.

Chodzi o projekt „modernizacja budynku głównego”, w ramach którego parczewski szpital został rozbudowany o oddział geriatry i rehabilitacji. Przetarg został ogłoszony w 2019 roku, a oficjalne otwarcie miało miejsce w czerwcu tego roku. Zdjęcie z wydarzenia umieściła w mediach społecznościowych Monika Pawłowska, posłanka Prawa i Sprawiedliwości, która często gości w powiecie parczewskim, ale tematu nie nagłaśniał na swoim Facebooku samorząd powiatu parczewskiego.

Jest bowiem druga strona medalu

Chodzi o pozyskane ponad 6 milionów złotych dofinansowania na realizację projektu ze środków unijnych (całkowity koszt zadania to 8 mln zł). Z tego powodu w grudniu ubiegłego roku samorząd województwa wszczął rutynową kontrolę inwestycji.

Miała na celu sprawdzenie zgodności przeprowadzonego przez szpital postępowania z przepisami ustawy prawo zamówień publicznych. Kontrola stwierdziła naruszenia dotyczące użycia w opisie przedmiotu zamówienia nazw własnych – tłumaczy Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy Urzędu Marszałkowskiego.

Chodzi o to, że nazwy materiałów sanitarnych, elektrycznych oraz budowlanych zostały przeniesione jako załącznik do tzw. specyfikacji istotnych warunków zamówienia, czego zdaniem kontrolerów robić nie wolno.

W związku z tym na umowę zawartą w wyniku przeprowadzenia postępowania, w wydanej informacji pokontrolnej została nałożona korekta finansowa

Rzec Ur

Kontrola miała na celu sprawdzenie zgodności przeprowadzonego przez szpital postępowania z przepisami ustawy prawo zamówień publicznych. Stwierdziła naruszenia dotyczące użycia w opisie przedmiotu zamówienia nazw własnych

w wysokości 5 procent wydatków kwalifikowanych. Beneficjent nie zgodził się z ustaleniami informacji pokontrolnej, składając zastrzeżenia, które nie zostały uwzględnione przez Instytucję Zarządzającą RPO WL na lata 2014-2020 – wyjaśnia formalne zawiłości rzecznik.

Mówiąc prościej – urzędnicy domagają się od szpitala zwrotu części pieniędzy

Sprawa była omawiana na jednej z sesji Rady Powiatu Parczewskiego. Jarosław Ostrowski, który od kilku miesięcy pełni obowiązki parczewskiego szpitala (z rzekomymi błędami w dokumentacji nie ma zatem nic wspólnego) poinformował wówczas, że chodzi o 260 tysięcy złotych, ale nie jest to ostateczna kwota.

– Definitywna suma przypada-

ją do zwrotu wraz z odsetkami i sposobem zwrotu środków zostanie określona w decyzji administracyjnej podjętej przez Zarząd Województwa Lubelskiego – poinformował nas niedawno Małecki.

Rzecznik dodał, że w stosunku do szpitala prowadzone jest postępowanie ws. zwrotu pieniędzy. – Zostało ono wszczęte pod koniec sierpnia, bo w maju beneficjent, czyli szpital został wezwany do zwrotu dofinansowania w związku z nałożoną korektą finansową. Szpital nie dokonał jednak zwrotu – tłumaczy rzecznik.

Placówka nie chce przedwcześnie „oddawać pieniędzy”, bo swoich racji można jeszcze bronić na drodze sądowej. – W takich sprawach zapadały

260

par
s
pr
i

w taki sposób, w jaki powinno przebiegać. Musieliśmy dołożyć do inwestycji prawie 140 tysięcy złotych, ponieważ okazało się, że nowa część nie została we właściwy sposób przyłączona do istniejącej, a 140 tys. zł to spory wydatek i jednocześnie spore zaniedbanie, którego można było uniknąć na etapie projektowania – ocenił na jednej z sesji.

Radny Sławomir Czech potwierdził, że projektant nie uwzględnił na etapie prac przygotowawczych wnęki balkonowej. – Nie oznacza to jednak, że gdyby od razu ujęto wspomniany fakt w projekcie, to prace zostały wykonane za darmo. Summa summarum, koszt byłby taki sam – ocenił.

Z kolei Wiesław Czarnacki zauważył, że dołożenie 140 tysięcy złotych do inwestycji wartej 8 milionów złotych, to ok. 1,5 proc. kosztów. – Jeśli ktoś nic nie buduje, to nie wie, jak to wygląda w praktyce, dołożenie pieniędzy tylko rozwiązało problem – w taki sposób radny bronił władz powiatu.

Więcej uwag do rozbudowy szpitala ma radny Adam Wróblewski

– Należy się cieszyć z inwestycji, ale nie wszystko przebiegało

Grzegorz Rekiel

Prąd śmiertelnie poraził Michała. Śledczy przeprowadzili kolejne oględziny

POWIAT ŁUKOWSKI: Uzupełniające oględziny sieci energetycznej zostały przeprowadzone w Łazach koło Łukowa. Chodzi o śledztwo w głośnie sprawie tragicznego wypadku na budowie, kiedy prąd śmiertelnie potrafił 26-latką.

Dramat rozegrał się pod koniec maja. Na prywatną budowę przyjechała betonomieszarka, czyli tzw. „grucha” z betonem. Podczas wylewania betonu operator pompy niefortunnie „zaczepił” o linie średniego napięcia, a mężczyźni, którzy w tym czasie trzymali pompę, zostali porażeni prądem.

26-letni Michał zginął na miejscu, a jego ojciec w stanie zagrożącym życiu trafił do szpitala. Operator pompy – Rafał J., widząc, co się wydarzyło, miał uciec. Mężczyźni szukali 51 strażaków z 10 zastępów i ok. 80 policjantów.

Mundurowi szybko ustalili, że to 38-latek z gminy



Podczas wylewania betonu operator pompy niefortunnie „zaczepił” o linie średniego napięcia. Mężczyźni, którzy w tym czasie trzymali pompę zostali porażeni prądem

Trzebieszów, następnego dnia mężczyzna sam zgłosił się na komendę. Usłyszał zarzuty nieumyślnego spowodowania śmierci i ciężkich obrażeń ciała z uwagi na „niezachowanie należytej ostrożności i zbliżenie rękawa pompy do linii energetycznej”. – Drugi zarzut to nieudzielenie pomocy osobie poszkodowanej, która znajdowała się w niebezpieczeństwie utraty życia, pomimo tego, że podejrzany mógł to zrobić – informowała Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Prokuratura złożyła wniosek o tymczasowe aresztowa-

nie 38-latką, ale nie został on uwzględniony. Postępowanie jest w toku. – Czekamy na wpłynięcie opinii biegłego z zakresu BHP, ale zanim skierujemy do sądu akt oskarżenia, na pewno zestawimy ją z innymi opiniami – powiedział nam Adam Makosz, zastępca prokuratora rejonowego w Łukowie. Nieoficjalnie udało nam się ustalić, że niedawno śledczy przeprowadzili w Łazach tzw. uzupełniające oględziny linii energetycznej średniego napięcia z udziałem biegłego z zakresu elektryki.

Grzegorz Rekiel

Samochód uderzył w słup. Kierowca tłumaczył, że to przez zwierzę

W piątek (21 października) kierowca samochodu marki Lexus, 18-latek z gminy Krzywda, jadąc drogą w Gołaszynie, zjechał z jezdni do przydrożnego rowu, uderzył w przepust, a potem w betonowy słup.

Siła uderzenia była tak duża, że słup trakcji elektrycznej pękł w dwóch miejscach. Na szczęście 14 i 17-letnia pasażerka auta doznały niegroźnych urazów, ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Mundurowi ustalili, że 18-latek niedawno zdał egzamin na prawo jazdy, a dokument odebrał trzy tygodnie temu. Młodzieniec tłumaczył policjantom, że wypadek zaistniał przez zwierzę, które wybiegło mu na drogę, a on nie chcąc w nie uderzyć zjechał z jezdni – informuje aspirant sztabowy Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Jednak funkcjonariusze ustalili, że kierowca jechał zbyt szybko i stracił panowanie nad samochodem po wyjechaniu z łuku na prosty odcinek drogi. – Według nich o nadmiernej prędkości auta może świadczyć siła, z jaką pojazd uderzył w betonowy słup trakcji elektrycznej,



Samochód uderzył w słup. Kierowca tłumaczył, że to przez zwierzę



Według policji o nadmiernej prędkości auta może świadczyć siła, z jaką pojazd uderzył w betonowy słup trakcji elektrycznej, powodując jego pęknięcie

powodując jego pęknięcie – dodaje aspirant sztabowy Marcin Józwik.

Policjanci ustalą szczegóły

i dokładne okoliczności zdarzenia oraz sprawdzą, z jaką prędkością jechał kierowca.

Joanna Niecko

BIA

Jechał wężykiem, a na widok radiowozu rzucił się do ucieczki. Odwołuje się od kary

Jest apelacja od wyroku ws. mieszkańca gm. Dębowa Kłoda, który – jak uznał radzyński sąd, kierował autem po pijanemu, nie zatrzymał się do policyjnej kontroli i miał przy sobie narkotyki. W pierwszej instancji został skazany na więzienie w zawieszeniu i 4-letni zakaz prowadzenia pojazdów.



Auto miało uszkodzony przedni zderzak, co przykuło uwagę mundurowych

Sceny rodem z filmów sensacyjnych rozegrały się w Nowy Rok. W okolicy Kodeńca (gm. Dębowa Kłoda) policjanci zauważyli Volkswagena Passata z uszkodzonym przednim zderzakiem. W dodatku pojazd poruszał się „wężykiem”, od lewej do prawej strony jezdni. – Funkcjonariusze ruszyli za autem, ale jego kierowca na widok oznakowanego radiowozu zaczął przyspieszać. Mundurowi włączyli syreny i podjęli pościg za Pas-satem – relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powia-

towej Policji w Parczewie. Po przejechaniu około 1,5 kilometra kierowca Volkswagena zatrzymał się na poboczu drogi. Mundurowi od razu wyczuli od kierującego silną woń alkoholu. Oprócz tego mężczyzna wypowiadał się nielogicznie. 27-letni Maciej B, który siedział za kierownicą auta, miał w kieszeni kurtki woreczki z amfetaminą. Okazało się, że ma w organizmie 27-latka ponad 1,6 promila alkoholu, a test na zawartość środków odurzających – dał wynik pozytywny.

Oprócz kierowcy w pojeździe znajdowało się jeszcze dwóch pasażerów w wieku 23 i 48 lat. Przy młodszym policjanci znaleźli woreczki z marihuaną. 27-latek usłyszał zarzuty: niezatrzymania się do kontroli drogowej, prowadzenia samochodu po pijanemu oraz pod wpływem środka odurzającego, a także posiadania środków odurzających. 23-letni Paweł K. usłyszał zarzut posiadania narkotyków. Prokuratura Rejonowa w Parczewie skierowała zatem akt oskarżenia przeciwko Maciejowi

B. oraz Pawłowi K. – Maciej B. został uznany za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów, sąd wydał wobec niego tzw. wyrok łączny, skazując na pół roku więzienia w zawieszeniu na 2 lata, orzekł wobec mężczyzny 4-letni zakaz prowadzenia pojazdów oraz zobowiązał do wpłaty 5 tysięcy złotych na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej – wylicza Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie. Maciej B. został też skazany na 3600 złotych grzywny. – Wyrok nie jest prawomocny, odwołał się od niego obrońca oskarżonego. Nie ma jeszcze wyznaczonego terminu rozpoznania apelacji w Sądzie Okręgowym w Lublinie – informowała nas niedawno Dobosz i dodała, że łagodniejszy wyrok usłyszał przed radzyńskim sądem Paweł K. Jego sprawa została sklasyfikowana jako tzw. przypadek mniejszej wagi. Mężczyzna został skazany na 2250 złotych grzywny.

Grzegorz Rekiel

Trafił do aresztu. Odpowie za znęcanie się nad ojcem



Trafił do aresztu. Odpowie za znęcanie się nad ojcem

ŁUKÓW: Do 8 lat pozbawienia wolności grozi mężczyźnie, który ma odpowiedzieć za znęcanie się nad ojcem.

Policjanci prowadzą postępowanie, w sprawie psychicznego i fizycznego znęcania się nad 58-latkem. – Funkcjonariusze ustalili, że od kilku miesięcy 32-letni syn schorowanego mężczyzny wszczywał awantury, w trakcie których wyzywał i bił swego ojca, a nawet groził mu zabójstwem. Ostatnio nie-

trzeźwy 32-latek tak dotkliwie pobił swego ojca, że pokrzywdzony mężczyzna z poważnymi urazami został przewieziony do szpitala. Zatrzymany noc spędził w policyjnej celi, a gdy już wytrzeźwiał usłyszał zarzut - informuje aspirant sztabowy Marcin Józwiak z KPP w Łukowie. W czwartek (27 października) sąd aresztował 32-latka na 3 miesiące.

Joanna Niećko

We mgle wszedł wprost pod nadjeżdżający samochód. Zginął na miejscu



Kierowca był trzeźwy. W czasie wypadku na drodze panowały trudne warunki atmosferyczne związane z mgłą

W piątek (28 października) wieczorem w miejscowości Chotyłów w powiecie bialskim doszło do wypadku.

- Ze wstępnych ustaleń mundurowych wynika, że 27-letni mieszkaniec gminy Piszczac wszedł wprost pod nadjeżdżające auto. Niestety pomimo podjętej reanimacji pieszy zmarł. Do zdarzenia doszło poza terenem zabudowanym, w miejscu nieoświe-

tlonym, gdzie równolegle do jezdni znajdowała się droga dla pieszych i rowerów. Osobowym audi kierował 53-letni mieszkaniec gminy Piszczac - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. Kierowca był trzeźwy. W czasie wypadku na drodze panowały trudne warunki atmosferyczne związane z mgłą.

Joanna Niećko

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca, Radzyń	1	3 010,00 zł	u
Księgowy, Radzyń/ SPZOZ	1	4 500,00 zł	u
Pielęgniarka, Radzyń/ SPZOZ	1	5 776,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Radzyń/ SPZOZ	1	5 776,00 zł	u
Cieśla szalunkowy, Borki	1	3 010,00 zł	u
Sprzedawca, Domaszew-nica	1	3 700,00 zł	u
Pomocnik stolarza, Radzyń	1	3 010,00 zł	u
Kierowca – zaopatrzenio-wiec, Komarówka Podl.	1	3 010,00 zł	u
Koordynator produkcji, Bezwola/ Welmax	1	6 000,00 zł	u
Elektryk/ pomocnik mecha-nika, Radzyń/ BIMIZ FOOD	1	3 800,00 zł	u
Kierowca – konduktor, Radzyń Podl./PKS	1	3 600,00 zł	u
Laborant/ kontroler jako-ści, Radzyń/ BIMIZ	1	4 000,00 zł	u
Kierowca ciągnika siodło-wego, Turów/AUTO -MAGIK	1	3 260,00 zł	u
Pracownik produkcji wę-dlin, Wohyn/ZEMAT	1	3 100,00 zł	u
u - umowa o pracę z - umowa zlecenie			

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pielęgniarka, Biała Podl./ Zespół Żłobków Miejskich	1	3 750,00 zł	u
Laborant, Małaszewicze/ IREAST	1	4 000,00 zł	u
Pomocnik piekarza, Biała Podl.	1	3 010,00 zł	u
Elektryk, Wygoda/ Stadnina Koni	1	3 010,00 zł	u
Magazynier- pakowacz ręcz-ny, Biała Podl/ SAS Jaworscy	1	3 010,00 zł	u
Mechanik – traktorzysta, Wygoda/ Stadnina Koni	1	3 010,00 zł	u
Operator urządzeń rębalni drewna, Biała Podl.	1	3 010,00 zł	u
Praconik linii produkcyjnej, Międzyrzec	1	3 010,00 zł	u
Monter robót wykończenio-wych, Styrzyniec	1	4 500,00 zł	u
Pedagog, Międzyrzec	1	3 424,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Horbów Kol.	1	3 010,00 zł	u
Pedagog specjalny, Terespol	1	4 224,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wisznice	0,41	1 560,00 zł	u
Nauczyciel matematyki, Międzyrzec/ ZSE	0,3	997,00 zł	u
Nauczyciel ekonomii, Mię-dzyrzec/ ZSE	0,09	317,33 zł	u
u - umowa o pracę z - umowa zlecenie			

Trwa zbiórka na leczenie, leki, dojazdy i rehabilitację

16-letni międzyrzeczanin walczy z nowotworem

Bartosz z Międzyrzecza Podlaskiego w lipcu skończył 16 lat. Nie były to jednak jego najlepsze urodziny. Dwa miesiące wcześniej okazało się, że choruje na złośliwy nowotwór z licznymi ogniskami przerzutowymi do płuc.

- Nasze życie wywróciło się do góry nogami. Choroba zaatakowała Bartka nagle, niespodziewanie i podstępnie, nie dając wcześniej żadnych objawów, które być może zapaliłyby czerwoną lampkę, że trzeba coś zbadać, sprawdzić... - opowiadają rodzice Bartka.

Na początku maja na prawym przedramieniu syna zauważyli zgrubienie.

- Od razu bardzo nas zaniepokoiło, ale w najgorszych snach nie przypuszczaliśmy, że to może być coś groźnego - przyznają międzyrzeczanin.

Chłopiec guza wcześniej nawet nie zauważył, nie dawał żadnych oznak bólowych, a wyniki z ostatniego badania krwi były idealne.

Druzgocąca diagnoza

Pojechali na wizytę do lekarza, a potem wszystko potoczyło się błyskawicznie. Chłopiec został skierowany do szpitala na ortopedię. Tam przeszedł szereg badań i biopsję.

- Czekanie na wyniki to był czas pełen niehumanitarnego strachu, para-



16-letni chłopiec z Międzyrzecza Podlaskiego przyjmuje chemię, która powoduje wiele skutków ubocznych

liżującego bólu na zmianę, przepłatany z nadzieją, że to przecież niemożliwe, że to na pewno pomyłka - relacjonują dramatyczne wydarzenia rodzice 16-latkę.

Niestety diagnoza okazała się druzgocąca: mięsak Ewinga - złośliwy nowotwór z licznymi ogniskami przerzutowymi do płuc. Po konsultacjach chłopiec trafił do Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie na Oddział Onkologiczny. Ustalono najlepszy i najbardziej skuteczny plan leczenia - bardzo intensywny, wyczerpujący i długi.

- Pobytu w szpitalu stały się naszą codziennością. Dziś Bartek przyjmuje kolejne cykle chemii, które bardzo ciężko znosi. Choroba nie daje chwili wytchnienia.

Przed Bartoszem najtrudniejszy etap - operacja usunięcia guza i fragmentu kości. Następnie konieczne będzie uzupełnienie ubytku implantem

Rodzice Bartosza: Bartek przyjmuje kolejne cykle chemii, które bardzo ciężko znosi. Choroba nie daje chwili wytchnienia

Na stronie siepomaga.pl trwa zbiórka dla Bartosza i jego rodziny. Bliscy chłopca proszą o pomoc i wsparcie finansowe. Zbiórkę można znaleźć na stronie: www.siepomaga.pl/bartek-zbaracki

W czasie pobytu w szpitalu musimy mierzyć się ze skutkami ubocznymi chemii, a w domu w przerwach między wlewami, najczęściej trafiamy ponownie do szpitala na przetoczenie krwi, bo „spadki” są tak duże, że zagrażają życiu syna - mówią rodzice chłopca.

Jest nadzieja

Przed Bartoszem najtrudniejszy etap - operacja usunięcia guza i fragmentu kości. Następnie konieczne będzie uzupełnienie ubytku implantem. Później czekają go kolejne cykle chemioterapii, następnie radioterapia, rehabilitacja i usunięcie zmian z płuc.

Ukradł dziecku hulajnogę i wystawił ją w lombardzie



Złodziej wystawił hulajnogę w lombardzie

Mandatem ukarano mężczyznę, który ukradł dziecku hulajnogę. Skradziony sprzęt wystawił w lombardzie.

We wtorek (25 października) policjanci zostali wysłani na interwencję na ulicę Kościelną w Parczewie.

- Ze zgłoszenia wynikało, że nieznanemu sprawcy ukradł spod drogerii pozostawioną tam różową hulajnogę, którą wcześniej przyjechała 2-letnia dziewczynka. W rozmowie z 34-letnią zgłaszającą ustalono, że do kradzieży doszło, kiedy rodzina weszła do drogerii. Wychodząc z zakupów, kobieta zauważyła, że hulajnogę nie ma w miejscu, w którym ją

pozostawiła - informuje sierż. szt. Ewelina Semenik z KPP w Parczewie. - Policjanci, widząc smutek i łzy małej właścicielki, ruszyli do poszukiwań hulajnogę. Odnaleźli ją w jednym z lombardów.

Do lombardu wstawił ją znany policjantom 60-letni mieszkaniec Parczewa. Mężczyzna tłumaczył policjantom, że znalazł hulajnogę przy kontenerach na śmieci i był pewny, że została tam porzucona. Okazało się jednak, że zabrał hulajnogę, kiedy rowerem przejeżdżał obok sklepu, a potem wstawił ją do lombardu za 50 złotych.

Za to wykroczenie 60-latek został ukarany mandatem karnym. Kradzież była wykroczeniem ze względu na wartość łupu - poniżej 500 zł.

Joanna Niecko

Puławy: Uszkodził znak, latarnię i zgubił silnik



Uderzenie było tak silne, że z samochodu wypadł silnik. Zarówno kierowca, jak i pasażerka trafili do szpitala

Tak zakończył jazdę jedną z puławskich ulic 30-latek z gminy Puławy. Razem ze swoją pasażerką trafił do szpitala. W wyniku uderzenia z samochodu na ulicę wypadł silnik.

W miniony czwartek (27 października) około godz. 23.30 na ul. Słowackiego w Puławach jadący w kierunku ronda i ul. Lubelskiej osobowy peugeot w pewnym momencie wypadł z drogi, uderzył w znak drogowy, w latarnię, a następnie w drzewo, po czym przewrócił się na bok. Autem oprócz 30-letniego

kierowcy podróżowała 22-letnia pasażerka. Oboje zostali zakleszczeni w środku. Strażacy musieli wydostawać ich z wraku, rozcinając karoserię za pomocą narzędzi hydraulicznych. Zarówno kobieta - mieszkanka Puław, jak i mężczyzna z obrażeniami ciała trafili do szpitala w Lublinie i w Puławach. - Jak wykazało wstępne badanie, mężczyzna był pod wpływem alkoholu. Dokładny wynik będzie znany po zbadaniu pobranej od niego krwi. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietroni

REG

Francuz nie zapłacił za konie z janowskiej aukcji. Będą nowi klienci?

JANÓW PODLASKI: Konie, za które nie zapłacił 990 tys. zł Francuz, czekają na nowych nabywców. Termin sprzedaży mija pod koniec grudnia. Nie jesteśmy już związani żadną umową z Francuzem, w związku z tym możemy sprzedawać - mówi wiceminister rolnictwa.

Przypomnijmy, że 15 sierpnia, podczas tegorocznej aukcji Pride Of Poland udało się uzyskać za konie 1,596 mln euro. W sumie sprzedano 14 z 20 wystawionych koni. Sześciu arabów nie udało się sprzedać, ponieważ nie uzyskano ceny minimalnej.

Największą kwotę, bo 400 tys. euro, udało się uzyskać ze sprzedaży klaczy Esmeralda ze stadniny w Michałowie.

Problemy ze sprzedażą

Ostateczny wynik aukcji może być znacznie niższy niż oficjalnie ogłoszony przez organizatorów. Kupcy powinni w ciągu tygodnia od akcji wpłacić na konta stadnin pieniądze za wylicytowane klacze i ogiery.

Francuz Thierry B., który „licytował najmocniej”, nie zapłacił za konie. A powinien przełać łącznie 990 tys. euro.

Eksperti wcześniej twierdzili, że Francuz nie wpłaci pieniędzy za wylicytowane konie, bo... ich po prostu nie ma. W środowisku ma być osobą znaną i uznaną za mało wiarygodną.

Krytyczny odnośnie przebiegu aukcji jest Marek Treła, były prezes stadniny koni w Janowie Podlaskim, obecnie wiceprezes światowej organizacji hodowli koni arabskich.

- Miałem wątpliwości już po licytacji pierwszej klaczy, kiedy sam

siebie przebił o 100 tys. euro. To tak się nie dzieje. Tak najbogatsi ludzie nigdy nie robią na aukcjach, więc to powinno być czerwone światło alarmowe dla organizatorów. Jest coś takiego, co się nazywa profesjonalizmem. Trzeba go posiadać, żeby odpowiednio przygotować i wypromować konie - mówił.

Nowi klienci kupią konie?

Jak informują ogólnopolskie media, obecnie konie, które wylicytował francuz, czekają na nowych nabywców. Na kupno jest czas do końca roku. Wtedy też mija ostateczny termin rozliczenia aukcyjnych transakcji.

Termin ten w stosunku do Euzony, czyli konia ze stadniny w Janowie Podlaskim, potwierdził w rozmowie telefonicznej z TVN24 prezes tej stadniny Lucjan Cichosz. Podkreślił, że konie są do kupienia do 31 grudnia 2022 roku w cenie

nie niższej niż ta, w jakiej zostały wylicytowane podczas aukcji. Prowadzone są rozmowy z potencjalnym kupcem.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi, Henryk Kowalczyk, powiedział, że obecnie jest otwarta droga do sprzedaży koni „z wolnej ręki”.

- W momencie, kiedy nie zostało zapłacone, to nie może być odebrane. W tym momencie nie jesteśmy już związani żadną umową z tym Francuzem, w związku z tym możemy sprzedawać - powiedział - mówił minister. Dodał, że podczas aukcji zawsze istnieje ryzyko, że nie zawsze ten, kto wylicytuje konie, później je odbierze.

- To powszechne zjawisko. Nabywca traci wadium, ale otwiera drogę do sprzedaży pozaaukcyjnej. Myślę, że nic się nie stało. Najgorzej, jakby konie pojechały, a pieniądze by nie było. Wtedy byłaby tragedia - podkreślił.

Maciej Maciejuk

Tomasz F. księdzem jest od ponad dwudziestu lat. Zaczynał jako wikariusz

Ksiądz Tomasz skazany za molestowanie. Sąd drugi raz złagodził mu wyrok

POW. OPOLSKI: Najpierw księdza Tomasza F., który przed zatrzymaniem był kapłanem w Opolu Lubelskim, skazano na dziesięć lat pozbawienia wolności. Potem sąd złagodził mu wyrok do dziewięciu lat za krótkimi. Teraz zapadło prawomocne orzeczenie. Jeszcze łagodniejsze.



Do lubieżnych czynów dochodzić miało na plebanii. Dodatkowym dowodem obciążającym duchownego były materiały multimedialne z pornografią dziecięcą. Policjanci znaleźli je w laptopie należącym do Tomasza F. Było ich 371

Tomasz F. był wikariuszem w Piotrowinie, Krzczonowie, Łęcznej, podlubartowskich Sernikach, Podgórzu w powiecie chełmskim i Opolu Lubelskim

Prawomocne skazanie

Pierwszy wyrok w tej sprawie zapadł w kwietniu ub.r. Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim uznał księdza za winnego molestowania dwóch nieletnich chłopców i skazał 53-latkę na dziesięć lat pozbawienia wolności. Prokurator domagał się dla oskarżonego 15 lat pozbawienia wolności.

W wyniku apelacji Sąd Okręgowy w Lublinie we wrześniu ub.r. stwierdził, że należy wyrok uchylić, a sprawę od początku powinien się zająć sąd okręgowy, a nie rejonowy.

Sprawa ostatecznie trafiła do Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Ten wydał w tej sprawie wyrok 20 października. Sędziowie łagodniej potraktowali księdza Tomasza F. - został on skazany na siedem lat pozbawienia wolności. W pozostałej części wyrok pozostał niezmienny.

Duchowny karę ma odbywać w systemie terapeutycznym, przeznaczonym dla osób z zaburzeniami preferencji seksualnych - należy go umieścić w odpowiednim zakładzie psychiatrycznym.

Do tego ma dożywotni zakaz zajmowania wszelkich stanowisk, wykonywania wszelkich zawodów i działalności związanych z wychowaniem, edukacją, le-

ceniem małoletnich lub opieką nad nimi. Przez 15 lat nie może zbliżać się do pokrzywdzonych na odległość mniejszą niż 100 metrów i kontaktować się z nimi bezpośrednio i za pomocą środków komunikacji. Pokrzywdzonym ma zapłacić odpowiednio 50 tys. zł i 30 tys. zł zadośćuczynienia.

Ten wyrok jest prawomocny. Można go jedynie zaskarżyć do Sądu Najwyższego.

Przestępstwa na plebanii

Według ustaleń śledczych w 2019 roku Tomasz F., będąc w parafii w Opolu Lub., miał wykorzystywać seksualnie dwóch nieletnich chłopców, mieszkańców powiatu lubelskiego. Śledztwo wykazało, że z jednym z chłopców ksiądz kilka razy dopuścił się do obcowania płciowego i innej czynności seksualnej. Natomiast drugiego z chłopców raz doprowadził do innej czynności seksualnej.

Do lubieżnych czynów dochodzić miało na plebanii. Dodatkowym dowodem obciążającym duchownego były materiały mul-

timedialne z pornografią dziecięcą. Policjanci znaleźli je w laptopie należącym do Tomasza F. Było ich 371.

Ksiądz o radiowym głosie

Tomasz F. księdzem jest od ponad dwudziestu lat. Zaczynał jako wikariusz w parafii w Piotrowinie, gdzie spędził cztery lata. Z Piotrowina trafił na sześć lat do Krzczonowa. Następnie do Łęcznej, a w 2011 rok do podlubartowskich Sernik. Tu służył wiernym przez kolejnych pięć lat. W 2016 roku przeniesiony został do parafii w Podgórzu w powiecie chełmskim. A stamtąd, po dwóch latach do Opolu Lubelskiego.

Tu był rezydentem, kapłanem szpitala, opiekunem Koła Przyjaciół Radia Maryja, Wspólnoty Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego Zawisza. Uchodził za bardzo uczynnego duchownego, zaangażowanego w życie religijne opolskiej parafii, księdza o „radiowym głosie”, cenionym za mądre kazania.

Dominik Smagała

Podszył się pod rodzinę i wyłudził pieniądze

Policja szuka mężczyzny, który wyłudził pieniądze od mieszkanki Lublina. Podszył się pod członka rodziny.



Podszył się pod rodzinę i wyłudził pieniądze. Szuka go policja

- Podstępnie wyłudził od kobiety kody blik, dzięki którym zrealizował wypłaty pieniędzy z bankomatu. Łupem sprawcy padło kilkaset złotych - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Sprawcę nagryły kamery monitoringu w bankomacie. Jeżeli ktoś rozpoznaje mężczyznę, proszony jest o kontakt z 1. Komisariatem Policji w Lublinie przy alei Unii Lubelskiej 23, telefon 47 811 24 00 lub z najbliższą jednostką policji pod numerem 112.

Joanna Niećko

Chmury nad Kozłówką. Zarząd Województwa krytykuje remont i myśli nad odwołaniem dyrektora Muzeum Zamoyskich. „To decyzja polityczna”

Zarząd Województwa postanowił wystąpić do Ministerstwa Kultury o opinię w sprawie odwołania dyrektora Anny Fic-Lazor. Kontrolerzy z Urzędu Marszałkowskiego ostro oceniają przeciągający się remont w Muzeum Zamoyskich.



Miało być pięknie... o dotacji dla Kozłówki mówili na konferencji prasowej w 2019 r. dyrektorka Anna Fic-Lazor i przewodniczący Sejmiku Wojewódzkiego Michał Mulawa

Kont

- Niedociągnięcia i zaniechania mają obecnie ogromne skutki prawne i finansowe

Czy Anna Fic-Lazor straci stanowisko dyrektorki Muzeum Zamoyskich w Kozłówce? To możliwe, bo Zarząd Województwa Lubelskiego podjął uchwałę „w sprawie wystąpienia o wyrażenie opinii w sprawie odwołania Pani Anny Fic-Lazor ze stanowiska Dyrektora Muzeum Zamoyskich w Kozłówce”. Zarząd postanowił wystąpić do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, stowarzyszeń zawodowych i twórczych.

Miliony z UE dla Kozłówki, a remont trwa

Anna Fic-Lazor pracuje w Muzeum Zamoyskich w Kozłówce od 1987 r. Zorganizowała od podstaw pracownię konserwatorską, z której usług korzystają

także inne muzea. Dyrektorem jest od 2015 r., od odejścia na emeryturę Krzysztofa Kornackiego. Wygrała konkurs, w którym pokonała szóstkę konkurentów.

W czasie rządów Anny Fic-Lazor Muzeum Zamoyskich uzyskało duże dofinansowanie ze środków UE - w marcu 2018 r. Urząd Marszałkowski przyznał placówce ponad 24 mln zł na remont. Zakres prac jest duży. Obejmują przebudowę oficyny południowej, teatralni, oficyny północnej. Piwnice zostały

pogłębione na półtora metra w dół. Będą tam eksponowane przedmioty znalezione podczas prac - np. piec centralnego ogrzewania z 1904 r. Wymieniono więźbę dachową - poprzednio była położona w latach osiemdziesiątych.

W planie jest też przebudowa byłej stajni, gdzie obecnie mieści się Galeria Socrealizmu.

W teatralni mają być na piętrze dwie sale - konferencyjna i wystawowa, na parterze kawiarenka dla zwiedzających.

Prace miały się zakończyć w 2020 r. Ciągłe jednak zakończone nie zostały. Urząd Marszałkowski, któremu podlega kozłowieckie muzeum, przeprowadził w placówce kontrolę.

Kontrola jak walec

W Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Marszałkowskiego zamieszczone zostało wystąpienie pokontrolne. Liczne zastrzeżenia kontrolerów wzbudziły zapisy w dokumentacji budowy.

„W raportach nadzoru nie wpisano robót izolacyjnych prowadzonych w oficynie południowej (wpisy w dzienniku budowy) są to istotne roboty mające duży wpływ na całą realizację inwestycji. Pomijanie lub marginalne traktowanie robót związanych z podbijaniem fundamentów i izolacją fundamentów jest dużym uchybieniem zarówno dla Generalnego Wykonawcy, jak i dla nadzoru (Inspektora Nadzoru, Muzeum Zamoyskich w Kozłówce)” - wytykają kontrolerzy.

Krytykują muzeum, że zbyt późno poinformowało wykonawcę o zmianie kolorystyki okien, co skutkowało zmianą kwoty zamówienia o ponad 88 tys. zł. Bardzo krytycznie

analizują kontrolerzy prowadzenie dziennika budowy. Ich prowadzenie jest określone jako „oszczędne”, według autorów wystąpienia pokontrolnego wiele wskazuje, że nadzór inwestorski nie był właściwy.

„Powyższe niedociągnięcia i zaniechania mają obecnie ogromne skutki prawne i finansowe. Niedokończona inwestycja bez zgody na użytkowanie to brak możliwości realizowania zadań statutowych i brak wpływów finansowych z biletów wstępu” - piszą kontrolujący urzędnicy.

Wystąpienie pokontrolne nosi datę 12 października. Kilka dni wcześniej, 4 października Zarząd Województwa podjął cytowaną na wstępie uchwałę. - Czy to rozpoczęcie procedury odwołania dyrektora Muzeum Zamoyskich? - zapytaliśmy rzecznika Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie Remigiusza Małeckiego. Obiecał, że odpowie w tym dniu „Wspólnota” trafiła już do sklepów).

Muzeum nie podpisuje protokołu kontroli

O sprawę zapytaliśmy także dyrektorkę Muzeum Zamoyskich. Na pytania odpisała wicedyrektor Małgorzata Mazurkiewicz.

Zarząd Województwa podjął uchwałę w sprawie opinii o odwołaniu Pani Dyrektorki Anny Fic-Lazor ze stanowiska w związku z „naruszeniem przepisów prawa w związku z zajmowanym stanowiskiem”. Jak Pani Dyrektorka odnosi się do takiego sformułowania? Jakie „naruszenie przepisów prawa” zarzuca Pani Dyrektorka Zarząd Województwa?

- Niestety, uważam że jest to decyzja polityczna w związku z czym odmawiam komentarza.

Jak Dyrekcja Muzeum Zamoyskich odnosi się do zawartych w wystąpieniu pokontrolnym zastrzeżeń? Czy zalecenia pokontrolne zostaną zrealizowane?

- Muzeum wniosło umotywowane zastrzeżenia do protokołu kontroli. Jednak żadne z nich nie zostało uwzględnione przez zespół kontrolujący. W związku z tym Muzeum odmówiło podpisania protokołu kontroli, nie zgadzając się tym samym z wnioskami w nim zawartymi. Aktualnie jesteśmy na etapie ugodowego rozwiązywania sporu z wykonawcą robót budowlanych, w celu jak najszybszego zakończenia i rozliczenia projektu.

Marcin Kusyk

To zarazem drugi zbiorowy pogrzeb dzieci martwo urodzonych

Biskup Gurda poświęcił pomnik Dzieci Utraconych



Na cmentarzu komunalnym biskup siedlecki ks. Kazimierz Gurda dokonał poświęcenia Pomnika Dzieci Utraconych. Jednocześnie był to pierwszy zbiorowy pochówek

Radzyna Podlaski: Do niedawna ciała tych dzieci były traktowane jak odpady medyczne i poddawane utylizacji. Teraz o ich pochówku zadba radzyńska społeczność.

Pod koniec czerwca 2021 r. z inspiracji Duszpasterstwa Rodzin diecezji siedleckiej w Radzynie powstała inicjatywa utworzenia miejsca pochówku dzieci utraconych, martwo urodzonych. 30 czerwca w Urzędzie Miasta zostało podpisane porozumienie w sprawie organizacji ich zbiorowych pochówków w obrządku rzymskokato-

lickim. Porozumienie podpisali: Burmistrza Radzyna Jerzy Rębek, dziekan dekanatu radzyńskiego, ówczesny proboszcz parafii MBNP ks. prał. Roman Wiszniewski, dyrektor szpitala Robert Lis oraz dyrektor PUK (administrator cmentarza) Jarosław Ejsmont.

Porozumienie dotyczyło pochówku tych dzieci, których rodzice z różnych względów nie decydują się zabrać i pochować w rodzinnym grobowcu. Do niedawna ciała tych dzieci były traktowane jak odpady medyczne i poddawane utylizacji. W pierwszym kwartale ub. r. w radzyńskim szpitalu powiatowym było 13 takich przypadków, tylko jedno ciało dziecka zostało pochowane przez rodzinę.

Kolejne takie miejsce w diecezji siedleckiej

-Nie jesteśmy pierwsi, w diecezji są już takie miejsca w Białej Podlaskiej, Siedlcach, Łukowie. Jest to wyjątkowa okazja do zamianowania wiary i wyrażenia szacunku dla dzieci, by ich ciała nie zostały potraktowane jako odpady medyczne. Człowiekiem jest każda istota ludzka, bez względu na etap rozwoju czy wielkość, należy jej się szacunek i godny pochówek, nawet jeśli ma centymetr - mówił w czerwcu 2021 r. burmistrz Jerzy Rębek.

Pomnik Dziecka Utraconego

Na potrzeby tych pochówków na radzyńskim cmentarzu komu-

nalnym wyznaczono specjalne miejsce. Wyznaczono je w części cmentarza, gdzie znajdują się groby dzieci. W centrum znajduje się figura Matki Bożej trzymającej na rękach i tulącej do siebie małe dziecko. Wokół znajduje się siedem podwójnych grobów. Jeden z nich jest symboliczny - poświęcony wszystkim dzieciom, które grobów nie mają. Po 20 latach będzie pełnił rolę ossuarium - grobu, gdzie składane będą szczątki poekshumacyjne, po ok. 20 latach od pochówków. Do czasu pochówku ciała dzieci będą przechowywane w Prosektorium Domu Pogrzebowego, a formalności związane z pochówkiem przejmie Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. W okolicy przypadającego corocznego wspomnienia



Jerzy Rębek,
burmistrz
Radzyna

Potrzebne miejsce modlitwy

Uroczystość to okazja do tego, by otoczyć miłością dzieci zmarłe przed narodzeniem i ich rodziców. Wyrażam wdzięczność pomysłodawcom i realizatorom inicjatywy. Dziękuję Annie Stephan, reprezentującej Duszpasterstwo Rodzin Diecezji Siedleckiej, kapłanom radzyńskich parafii, w szczególności ks. dziekanowi Romanowi Wiszniewskiemu, który w sposób gorliwy, z wielką miłością przystąpił do dzieła, dyrektorowi szpitala - Robertowi Lisowi i współpracownikom, którzy odpowiedzieli z wielkim zrozumieniem i miłością, na inicjatywę, by dzieci martwo urodzone mogły mieć godny pochówek. Dziękuję całemu Komitetowi Organizacyjnemu, który zaangażował się w jego realizację. Będzie to miejsce gorliwej modlitwy za dzieci i rodziców, którzy potrzebują modlitewnego wsparcia.



ks. Kazimierz Gurda,
biskup ordynariusz
diecezji siedleckiej

Bóg jest tym, który daje życie i to życie zabiera

Gromadzimy się przy ołtarzu i przy trumnie, która zawiera ciała pięciorga dzieci martwo urodzonych, z modlitwą o wieczne zbawienie dla nich i pokój dla ich rodziców. Stajemy z wiarą, że Bóg jest tym, który daje życie i to życie zabiera. Jest tajemnicą, dlaczego tak się dzieje. Nie potrafimy na to odpowiedzieć. Ale wyrażamy wobec Boga swoją ufność, że to, co się stało z Jego woli, jest dobre. Życie zaczyna się od poczęcia, więc dzieci, bez względu, jak długo żyły na tym świecie, są osobami, które Bóg zbawia, zaprasza do Siebie - do Nieba i daje im życie wieczne. My też jesteśmy śmiertelni, nasze życie się skończy, ale wiara w Boga, który daje życie, napędza nas wielką nadzieją na spotkanie w przyszłości tych, którzy odeszli do wieczności i żyją w Bogu.



Jarosław Ejsmont,
prezes
PUK

Decyzja rodziców

Moment utraty dziecka jest dla bliskich wyjątkowo traumatyczny, rodzice często są w szoku i nie podejmują się pochówku. Obecnie jest taka możliwość. Pochówki będą się odbywać raz w roku w Dzień Dziecka Utraconego, który przypada 15 października. Do czasu pochówku zidentyfikowane zwłoki dzieci będą przechowywane w prosektorium. Jeśli w ciągu roku rodzice wyrażą taką wolę, będą mogli je odebrać i sami pochować.

Dnia Dziecka Utraconego miejsce poświęcił biskup siedlecki Kazimierz Gurda. Zgromadzeni na uroczystości położyli pod



Anna Stephan,
Diecezjalna Doradczyni
Życia Rodzinnego

Troska o godny pochówek

W Dzień Dziecka Utraconego myśli wielu osób są blisko rodziców, którzy przeżyli śmierć swojego dziecka i mierzą się z żałobą. W homilii ks. biskup powiedział: „życie zaczyna się od poczęcia, więc dzieci, bez względu, jak długo żyły na tym świecie, są osobami...” a świadectwem jedności mieszkańców powiatu radzyńskiego z wszystkimi, którzy kiedykolwiek w przeszłości doświadczyli straty dziecka, jest dziś figura Matki Bożej Pocieszenia przy Pomniku Dzieci Utraconych.

pierwszym grobem zniszczyć, złożono także białe róże.

Jakub Hapka

Wspominamy ludzi sportu

Zmarł Andrzej Burek. Był działaczem i prezesem Wisły Puław

Andrzej Burek w 1981 roku był w składzie Zarządu Komisarzyckiego, który miał za zadanie niedopuszczenie do likwidacji Wisły Puław. Zmarł w miniony czwartek.

Apelował wtedy o konsolidację społeczeństwa, mówiąc, że „następne pokolenia będą obwiniać nas za to, że nie potrafiliśmy utrzymać klubu o prawie 60-letniej tradycji, że możemy zniszczyć dorobek wielu pokoleń działaczy, trenerów i zawodników”.

W kolejnych latach pełnił funkcję wiceprezesa klubu.



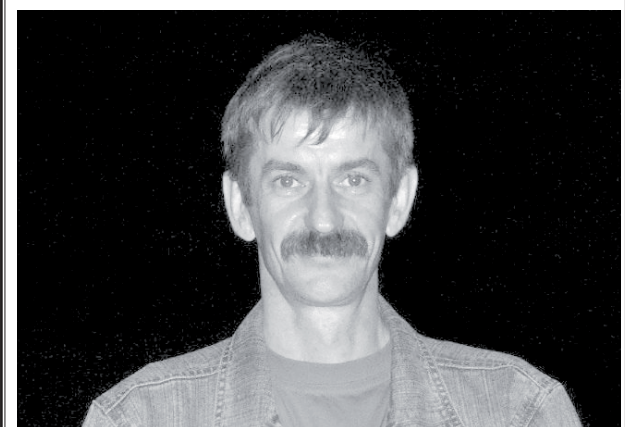
Andrzej Burek zmarł 27 października

mp

W roku 1987 ponownie wybrano go Prezesem. Następnie fotel sternika klubu objął w 1996 roku i piastował tę funkcję aż do roku 2007. Przez kilkadziesiąt lat był członkiem oraz delegatem Wisły Puław czynnie uczestnicząc w Walnych Zebrań. W przeszłości startował na prezesa Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

Kilka lat temu udzielił nam wywiadu. Mówił: Jestem rencistą, mam za sobą poważną operację bypassów. Mimo to nie czuję się wypalony i być może wkrótce jeszcze niektórych zaskoczę. Jednak szczegółów na razie nie zdradzę - przyznał.

Romuald Kokoszka



Roman Kokoszka

13 listopada 2021 roku zmarł Romuald Kokoszka.

W Białej Podlaskiej był znany jako wieloletni pracownik Poczty Polskiej. Przez lata odpowiadał również za nagłośnienie podczas meczów Podlasia Biała Podlaska.

Pochodził z rodziny sportowej. Jego brat Zbigniew był napastnikiem Podlasia, Krzny Biała Podlaska. Kokoszka to również wujek byłych graczy bialskiej drużyny: Michała Krukowskiego i Marcina Korneluka.

mp

Najczulsze epitafium dla zmarłej żony, Marii

Pisze wiersze do swojej zmarłej żony Marii



- W rodzinie mamy lekarza, niezły lekarz, ale nie we wszystkim. Przeczytał dwa pierwsze wiersze i powiedział, że ja cierpię na depresję. Inna doktor, docent psychologii, psychiatra... rozmawiałem z nią prawie 6 godzin. Powiedziała mi: - Zygmunt: - Jak ktoś coś takiego pisze, to nie może mieć depresji. To jest głęboki żal. I ja w to wierzę. Tak samo, jak w to, że jest coś nienazwanego, coś na granicy, łączącego nas z tymi, którzy odeszli. Mnie, te wiersze, łączą z Marią - mówi autor tomiku „Do Marii”, Zygmunt Gil

W marcu ubiegłego roku zmarła po długiej walce z nowotworem Maria Gil. Dla swojej małżonki, z którą przeżył pół wieku, mąż Zygmunt pisze wiersze, nieskończony cykl „Do Marii ...” - Piszę, bo wtedy czuję, jakby siedziała naprzeciwko mnie, była blisko, czuję jej ciepło. To są rzeczy, które trudno racjonalnie wyjaśnić. Na początku mnie to przerażało, potem się przyzwyczaiłem - mówi.

Pan Zygmunt Gil z Radzyna wraz z żoną Marią byli małżeństwem prawie pół wieku, 48

lat. Po poznaniu się wzięli ślub w ekspresowym tempie. - To było chyba najszybszy ślub w Radzynie. Poznaliśmy się a w czerwcu. Poznaliśmy się a w czerwcu, kiedy kwitły jaśminy, schowałem w jednym z nich dobre wino, zaprosiłem ją na randkę i zapytałem. W sierpniu byliśmy już po ślubie - mówi wzruszony. Doczekali się i wychowali trzech synów: Macieja, Wojtkę („pana Molasa”) i Krzysztofa. W rodzinie, gdzie znalazło się wiele artystycznych dusz, z wena twórczą, literacką, muzyczną, nie brakowało gorzkich przeżyć: - Życie nie oszczędzało. Zmarł syn, wnuczek, teraz żona - mówi.

Wiersze dają mi pocieszenie

Niespotykany cykl smutku potrafi leczyć. - W tamtym roku

mieliśmy jazdę absolwentów, niecodzienny, bo minęło 50 lat od matury. I pokazałem koleżankom i kolegom te wiersze. Niektóre z dziewczyn nie mogły tego czytać, wzruszały się, przecież one też kogoś straciły, ale inni powiedzieli, żeby wiersze komuś pokazać. Czy są przejawem depresji? - Myślę, że nie. Ja do 70 roku życia nigdy na nic nie chorowałem. Kiedy pojawił się koronawirus, mnie nic nie brało, Maria żartowała, że ja sam jestem jak wirus. W tamtym roku jednak czekała mnie bardzo poważna operacja. W ciągu jednego miesiąca schudłem ponad 30 kg, a lekarz mnie oszacował na rok życia. A ja przeszedłem operację i żyję już o trzy miesiące dłużej, niż mi profesor przepowiedział. Trzy miesiące ponad, a więc już mam jakiś zysk w czasie.

Nie jestem zmęczony życiem

Życie się zmienia, ale trwa i potrafi zaskoczyć. - Nie jestem zmęczony życiem. Mam jakieś znajomości, przyjaźnie. Po naszym zjeździe absolwentów, w tamtym roku, odżyły stosunki koleżeńskie. Ktoś komuś pomoże, ktoś komuś coś załatwi. Swojej koleżance z klasy, Ani, pomogłem niedawno doprowadzić do porządku dawny ogród za domem, który stał się dzikim parkiem. Znajduje się tam kapliczka Matki Bożej Frasobliwej. To było dla mnie wielkie odkrycie, bo bardzo mnie ta kapliczka ujęła. Ja, który jestem z kościołem na bakier, tzn. mam swoją wiarę, ale bez udziału księży, jestem pod jej wrażeniem. Zawsze miałem wielki sentyment do ka-

Do M....

Od roku już Cię nie ma
A rok dłuższy niż pół roku z Tobą
Nie wyszłaś jednak z moich
marzeń, snów
Czy to w nocy czy w dzień
Czy w słońcu czy w cieniu
Wciąż toczę z Tobą czułe
rozmowy
Nadal tęsknię
Bez Ciebie
Ogród nasz
Stoi w milczeniu
Wszystkie kwiaty
Umilkły na zawsze
Tylko Twoja kłtwa kochana
Choć umarła, bez liści
kwitła jeszcze trzykrotnie

marzec 2022

Dla Marii

Zieleni już w złoto
się zamienia
Spadając z nieba
Tańczy w koło
Już wiesz, że może się
tak się zdarzyć
że jutro
Szaleń czerwonym
owini swoją szyję
Ja też kłr założę Ci
Bo przecież tak być
być przecież
tak może
I nie patrz na mnie
jak ja nie patrzę
na Ciebie
I nie płacz
jak i ja nie płaczę
Śmieję się i tańczę
Jak ja już nie potrafię
Łza Twoja w kropkę rosy
Niech się zmieni
lub usta spieczone
Niech mi schłodzi
Bo przecież wiesz
że tak być może
Podrzucę drzew do ognia
W szklanice naleję wina
Niech odżyją dobre
Tylko najlepsze wspomnienia
Włosy Twe śnieg przyproszy
Moje zamieć zdmuchnęła
Tyle jeszcze życia przed nami
Tyle jeszcze cierpienia
MORS META MALORUN
(„śmierć końcem cierpienia”)

Dla M....

Dzień Zmarłych
Wokół kwiaty, znicze
lampiony
I ludzi mrowie.
Samotny w tym tłumie
jestem przy Tobie
Szukam Cię w myślach
wszędzie
W domu, lesie, ogrodzie
Dla mnie nie jesteś duchem,
cieniem
jesteś wielkim
miłosnym wspomnieniem

listopad 2021

pliczek, odkrywanych w Bieszczadach, czy na Roztoczu. Może dlatego, że się wychowałem przy cmentarzu (uśmiech). Obkosiłem trawę, powycinałem krzaki, musiałem dojść do tego, kto tę kapliczkę rzeźbił. Okazało się, że Kazio Zabielski z Koziegorynku, zrobił ją jeszcze za PRL-u, w piaskowcu. On takich rzeczy nigdy nie robił, zawsze w drewnie. Ta kapliczka się ludziom nie podobala, wydała brzydka, chcieli ją

nawet wrzucić do betonu, kupili inną kapliczkę, a mi się ta jego zapomniana, odrzucona kapliczka bardzo spodobała. Zastanawiam się teraz, jak ją odrestaurować, żeby nie niszczała. Dla mnie to jest coś pięknego. Zastanawiam się teraz, czy ją malować. Muszę zapytać jakiegoś historyka sztuki, jak ją odnowić.

Monika Mackiewicz

Wspominamy ludzi sportu

Patryk Mitura

Miał 24 lata. Przed sobą całe życie. Niestety, odszedł na zawsze.

Patryk Mitura pochodził z Talczyzna. Miał 24 lata. 12 sierpnia miał poważny wypadek komunikacyjny. Trzy dni później zmarł w szpitalu na skutek obrażeń. Niedawno poślubił swoją ukochaną.

Był starszym posterunkowym, policjantem Oddziału Prewencji Policji w Warszawie. Służbę zaczął 16 września 2020 roku. Od początku związany był z Oddziałem Prewencji Policji, gdzie służył w Kompanii Reprezentacyjnej.

Mitura urodził się w Lubartowie i niemal całe piłkarskie życie spędził w Polesiu Kock. Wraz z zespołem wywalczył awans do IV ligi, a następnie trzecie miejsce na tym poziomie rozgrywkowym. Występował również w Motorze Lublin w Centralnej Lidze Juniorów. W sezonie 2018/2019 grał w trzecioliigowym Podlasie Białym Podlaską. Zaliczył 24 mecze (1268 minut). Zdobył jedną bramkę w spotkaniu z Wólką Pełkińska.



mp Patryk Mitura zmarł 15 sierpnia

Krzysztof Uss



Krzysztof Uss zmarł 17 lutego

Zmarł były zawodnik Podlasia, Huraganu, LZS-u Dobryń i Sielczyka

17 lutego odszedł do wieczności Krzysztof Uss. Popularny „Usik”, miał niespełna 53 lata.

Urodził się 31 sierpnia 1969 roku w Białej Podlaskiej. Był wychowankiem AZS-u AWF Biała Podlaska.

W latach 1987-1995 grał w Podlasie, a następnie Huraganu Międzyrzec Podlaski, Bystrzycy Borki, LZS-ie Dobryń, Red Sielczyk. Najczęściej występował na lewej stronie boiska. W barwach Podlasia rozegrał 100 spotkań i zdobył trzy gole.

Ostatnia droga „Usika” miała miejsce 19 lutego.

mp

Puchary przestają się mieścić na półce w jej zakładzie. Ambicje i dbałość o jakość warsztatu nie dają jej jednak spocząć na laurach

Lubartowianka medalistką fryzjerskich mistrzostw świata! „Zaczynałam 32 lata temu”

O fryzury i brody mieszkańców Lubartowa i okolic dba od ponad trzech dekad. Napędza ją pasja. - Od zawsze wiedziałam, że będę fryzjerką. Nie potrafię wyjaśnić dlaczego. Tak po prostu czułam - mówi barberka Anna Sternik. Z ostatnich mistrzostw świata przywozła trzy medale i wyróżnienie.

Trzy medale i wyróżnienie

Z włoskiego Capaccio, gdzie w dniach 23-24 października zorganizowano mistrzostwa świata branży beauty federacji CMC World, lubartowska barberka przywozła dwa brązowe medale i wyróżnienie oraz srebro za pracę zespołową.

- Brąz w konkurencji salon look, czyli odważniejsza fryzura mężczyzny, który nie boi się kolorów, dbania o siebie. Drugi brąz za konkurencję sprint, czyli wykonanie pracy w określonym czasie. Wyróżnienie było za oldschool, czyli fryzurę wykonaną wyłącznie nożyczkami i brzytwą. Drużynowo zdobyliśmy srebro, to trochę słabszy wynik niż sprzed roku, gdy to my wywalczyliśmy złote medale. W rywalizacji drużynowej zliczane są punkty trójki wybranych wcześniej reprezentantów, którzy startują w swoich konkurencjach. Do tego jest pokaz na scenie, za który komisja też przyznaje punkty. Każda konkurencja jest objęta regulaminem, który określa m.in. jakich narzędzi możemy używać, jaką długość włosów mają mieć modele czy tzw. główki - wyjaśnia Anna Sternik.

Reprezentantka Polski

Anna Sternik jest reprezentantką Polski od czterech lat. By znaleźć się w gronie najlepszych, należy spełnić odpowiednie kryteria.

- Najpierw należy zgłosić się do menedżera reprezentacji. Żeby reprezentować kraj za granicą, trzeba punkty zebrać w rywalizacji krajowej. Następnie trener reprezentacji deleguje skład na starty zagraniczne - opisuje lubartowska barberka. - Bycie w reprezentacji Polski sporo wniosło do mojego życia. To odskocznia od codzienności, bo jednak te fryzury na mistrzowskich startach są całkiem inne, niż te, które wykonujemy w za-



Reprezentacja Polski wywalczyła we Włoszech siedem medali we fryzjerstwie damskim i sześć w męskim

kładach. Nasza rywalizacja w reprezentacji jest na zdrowych zasadach. Wspieramy się, jak tylko możemy. Nie tylko w zawodach, ale także prywatnie. Mamy bardzo rodzinną atmosferę - dodaje.

Reprezentacja Polski, która pojechała na mistrzostwa do Włoch, liczyła 36 osób. Łącznie biało-czerwoni wywalczyli siedem medali we fryzjerstwie damskim i sześć w męskim. Taki sukces to talent i lata praktyki, ale także bezpośrednie przygotowania do startu w mistrzostwach świata.

- Intensywne treningi zaczynamy już na pięć miesięcy przed mistrzostwami. Już na siedem, osiem miesięcy przed zawodami trzeba umówić się z modelami, by zapuścili włosy o odpowiedniej długości. Na trzy tygodnie przed startem trenujemy na modelach dzień w dzień, często do późna. Oczywiście nie strzyżemy, a jedynie modelujemy - mówi Anna Sternik.

Poświęcenie warto docenić, tym bardziej że sfinansowanie wyjazdu i udziału w zawodach spoczywa na uczestnikach.

- Pierwszy przykład z brzegu: sam garnitur dla jednego modelu kosztował 3,5 tys. zł - przyznaje lubartowianka.

- Po co się szkole? Bo zawsze znajdzie się na świecie ktoś, kto robi to lepiej, szybciej czy w innej formie. Muszę pracować nad sobą, by nadal zachwycać klientów i nadążać za trendami - mówi Anna Sternik, lubartowska medalistka fryzjerskich mistrzostw świata

Z nożyczkami w rękę

Lubartów to jej miasto. Tu przyszła na świat, tu stawiała pierwsze kroki w zawodzie i tu nadal pracuje. Już od 32 lat.

- Zaczynałam w wieku 15 lat. Najpierw były trzy lata nauki u świętej pamięci Tadeusza Guza. To u niego uczyłam się zawodu, potem swoje wykształcenie uzupełniłam w lubartowskim liceum dla dorosłych. Od 29 lat prowadzę własny zakład. Od początku zajmowałam się fryzjerstwem męskim, choć mam też tytuł mistrza damskiego fryzjerstwa - wspomina Anna Sternik. - Od zawsze wiedziałam, że będę fryzjerką. Nie potrafię wyjaśnić dlaczego. Tak po prostu czułam.

Zawsze babciom kręciłam waleczki na głowach, dobrze czułam się z nożyczkami w rękę. Chyba miałam do tego wrodzone predyspozycje. Co, gdyby nie fryzjerstwo? Drogeria, bo uwielbiam ładne zapachy. Albo biblioteka, bo uwielbiam czytać - zdradza lubartowianka.

Kim jest barber?

Moda na korzystanie z usług barberów pojawiła się w Polsce jakieś siedem lat temu. Dziś barber pole, czyli słupek w kolorach białym, niebieskim i czerwonym to symbol rozpoznawalny na całym świecie, również w naszym kraju.

- Definicja barbera? Fryzjer męski zajmujący się także zarostem twarzy.

Zawsze babciom kręciłam waleczki na głowach, dobrze czułam się z nożyczkami w rękę. Chyba miałam do tego wrodzone predyspozycje

Do wielu salonów barberskich kobiety w ogóle nie mają wstępu. U mnie panie są mile widziane, w roli towarzyszek moich klientów

Wiem, że złoty medal mistrzostw świata jest w zasięgu moich możliwości

W Stanach Zjednoczonych barber jest popularny od dekad, w przeszłości szczególnie w dzielnicach zamieszkałych przez Afroamerykanów. Do wielu salonów barberskich kobiety w ogóle nie mają wstępu. U mnie panie są mile widziane, w roli towarzyszek moich klientów - zaznacza Anna Sternik. - Przez lata męskie fryzjerstwo pozostawało w Polsce nieodkryte. Kiedyś na targach fryzjerskich 99 proc. wystawców dotyczyło fryzjerstwa damskiego. Teraz jest już pół na pół. Sama nie spodziewałam się wtedy, że fryzjerstwo męskie stanie się u nas tak popularne - dodaje.

Początkowo barberami w Polsce były głównie kobiety. Dziś jest już znacznie więcej mężczyzn w tej branży.

- Wielu panów wręcz przebranżowiło się z innych branż. Ich atutem w stosunku do barberów jest to, że są dla klientów bardziej przekonujący w kwestii brody. Mogą doradzić to, co sami na sobie przetestowali. Poza tym nie widzę żadnych różnic - zastrzega Anna Sternik.

Co jest teraz modne wśród panów? Kręcone włosy, dłuższe fryzury, grzywka do przodu. Mocne wygłanianie do przedziałków odchodzi do lamusa. Broda? W zależności od tego, jakim zarostem klienta obdarzyła natura. Jak przyznaje nasza rozmówczyni, mężczyźni są wdzięcznymi klientami.

- Są bardziej zdecydowani od kobiet. Jak podejmą decyzję dotyczącą fryzury czy brody, to nie zmieniają jej trzy razy w ciągu trwania jednej usługi. Panowie to bardzo lojalni klienci. 90 procent z moich klientów to stali bywalcy zakładu. Myślę, że są też mniej wylewni na fotelu fryzjerskim niż kobiety. Rozmawiamy o polityce, pogodzie czy codzien-

nych sprawach. Ale zazwyczaj bez głębszych zwierzeń - opisuje medalistka mistrzostw świata z Lubartowa.

Pasja, ambicje i brak miejsca na statuetki

Zawód barberki to dla niej pasja.

- Inaczej to by tak nie działało. Przede wszystkim lubię ludzi. Pracuję po dziesięć godzin dziennie lub więcej, a w weekendy jeżdżę na szkolenia, zawody i uczę innych. Mój mąż, Paweł, jest bardzo cierpliwy. Sama zmobilizowałam go do zapuszczenia brody. Z kolei mój syn, Kacper, jest moim modelem na zawodach - opowiada Anna Sternik. - Odszkodnią od pracy dla mnie jest czas z rodziną, spacer z psem czy podróże - dodaje.

Ambicje i dbałość o jakość warsztatu nie dają jej spocząć na laurach. Pomimo tego, że puchary i statuetki przestają mieścić się już na półce w zakładzie przy Słowackiego, cały czas stara się podnosić swoje umiejętności.

- Po co się szkole? Bo zawsze znajdzie się na świecie ktoś, kto robi to lepiej, szybciej czy w innej formie. Muszę pracować nad sobą, by nadal zachwycać klientów i nadążać za trendami. Muszę wiedzieć, co mówi do mnie nastolatek, który przychodzi do zakładu i rzuca nowym, zagranicznym nazewnictwem. A konkurencja rośnie, młodzi depczą po piętach. Sama ich zresztą uczę tego zawodu - mówi Anna Sternik.

W przyszłorocznych mistrzostwach świata mierzy w złoty medal.

- Wiem, że jest w zasięgu moich możliwości - zapewnia.

Dominik Smagała
REG

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

MS

Marcel z tatą, Firlej, powiat lubartowski,
ur. 28 października, g. 7:20, 3,22 kg, 56 cm,
rodzice: Patrycja i Grzegorz (na zdjęciu)



Nikodem Lato,
Wola Sernicka,
powiat lubartowski,
ur. 27 października, g. 14:00, 3,48
kg, 56 cm,
rodzice: Dominika i Przemysław,
siostra: Klara (2 lata)



Noemi Kołodziej,
Oszczepalin II, gm. Wojcieszków,
pow. łukowski,
ur. 26 października, g. 20:50.
4,20 kg, 59 cm,
rodzice: Ewelina i Dawid,
braciszek: Oliwier (4 lata)



Anielka
z Kocka, w powiecie
lubartowskim,
ur. 27 października, g. 2:20, 3,30
kg, 55 cm,
rodzice: Kamila i Michał,
rodzeństwo: Gabrysia (8 lat), Jaś (5 lat)



Maciej
z Lubartowa,
ur. 27 października, g. 13:13,
3,83 kg, 61 cm,
rodzice: Agata i Marcin



Oskar Bielecki,
Ciechanki, k. Łęcznej, gm. Puchaczów,
ur. 28 października, g. 9:50,
3,35 kg, 54 cm,
rodzice: Anita i Jacek,
siostra: Diana (2 lata)



Aleksandra Jachymek,
Mirze, pow. hrubieszowski,
ur. 28 października, g. 10:13,
3,79 kg, 58 cm,
rodzice: Natalia i Dawid



Kubuś Oleszczuk,
Konstantyn, pow. włodawski,
ur. 26 października, g. 12:05, 3,64 kg,
rodzice: Elżbieta i Jacek,
rodzeństwo: Wiktoria (5 lat), Bartek
(6 lat)



Oliwia Żurawska,
Borki, powiat radzyński,
ur. 27 października, 3,30 kg, 53 cm,
rodzice: Anna i Rafał,
rodzeństwo: Martynka (11 lat),
Hubert (6 lat)



**Zapraszamy
do wysyłania
zdjęć
noworodków:**
biuro@24wspolnota.pl

Szpital w Radzyniu

Rozalia Sz waj, Derewiczna,
24 października, g. 2:20,
3480 g, 54 cm,
rodzice: Aleksandra i Marcin,
rodzeństwo: Hania (6 lat),
Marysia (2 lata)



Urodziny obchodzi Monika z Łęcznej

Z okazji urodzin składamy życzenia
w datę Twego urodzenia
zdrowia, szczęścia, pomyślności,
100 lat życia moc radości.
Wszystko co piękne i wymarzone w dniu Twych
urodzin
niech będzie spełnione
zyczą
dzieci, rodzeństwo i Janek z tatą



Kochana Moniś, z okazji urodzin życzę Ci: zdrówka, miłości,
pomyślności, spełnienia marzeń i diengów :) - życzy Oti

Włości można było kupić, można było sprzedać, można było odziedziczyć. A można było też przegrać w karty

Potocki w karty przegrał Michów, a Sosnowski córkę...

Gra w karty wśród **Garystokracji XVIII i XIX wieku uważana była za tak niezbędną umiejętność towarzyską jak taniec czy francuska konwersacja. Tryktrak, miasz w kilku odmianach, rekordowo popularny i generujący ogromne obroty finansowe faraon, nieco później wist i brydż - kto nie umiał wygrać i przegrać uważany był za społeczną ofertę.**

Gra w karty była jedną z najpopularniejszych rozrywek na dworach epoki stanisławowskiej. Nie było różnicy stanów. Grały zawzięcie panie, grali biskupi (biskup lwowski Sierakowski, duren komplet, po jednej z sesji musiał swój pastorał zastawiać...). No i grano grubo. Oficjalista Potockich z Tulczyna Piotr Chrzastowski wspomina, że od jednego posiedzenia Szczęsny Potocki do niejakiego Chadźkiewicza przegrał 2.000.000 dukatów, co było swoistym rekordem. Fryderyk Szulc, baczny obserwator ówczesnej Warszawy, ze zdumieniem odkrywa, że grają nawet żebracy pod kościołem. Jedynym chyba, który głośno mówił, że go karty nudzą i sam nie grywał, był król Stanisław Poniatowski.

Partyjka była jednak, przede wszystkim, wydarzeniem towarzyskim. Wszystko można było wybaczyć, pogubić się w kontredansie, ale kiedy siadano do stolika nie było ważniejszych spraw na świecie. Nawet własna śmierć.

Państwo wybaczą, chyba nie dogram...

Notuje w pamiętniku książkę Adam Jerzy Czartoryski okoliczności swojego dziadka Augusta Aleksandra, założyciela potężnego potem stronnictwa politycznego i dworu w Puławach: *...Książę wojewoda umierał spokojnie, bez zwracania na siebie uwagi. Co dzień po obiedzie grywał w karty, w rodzaj wista w czterech, z których jednym był zwykle nuncjusz papieski. Temu zwyczajowi pozostał stale wiernym, a chorem już będąc kazał się ubierać i przysuwać w fotelu do partyi. Nie zaniechał tego nawet w dzień śmierci, a witając biskupa Archetti, późniejszego kardynała, przeproszał go za spóźnienie się. Już mu oczy zaczęły mrokiem*

zachodzić i upominał o zapalenie świec, podczas gdy salon był jasno oświetlony, a zebrana w nim była rodzina z moją matką i wszyscy domownicy, w najgłębsze pogrążeni milczeniu: księżna Lubomirska nie mogąc zapamiętać nad sobą, usunęła się do swego apartamentu. Książę ponurzył się w fotelu, obrócił się do doktora Barta, który go nie odstępował i zapytał spokojnie: Wie lange wirds dauern? (ile czasu nam jeszcze zostało?) Lekarz wzięwszy za puls odrzekł: Sądzę, że jeszcze pół godziny. Książę przeprosił nuncjusza, że go opuszcza i kazał się przesunąć do sypialni. Prędat przeszedł za nimi rozpoczął modlitwy przy konających, trzymając księcia za rękę. Przy słowach psalmisty: Boże oddaj Ci duszę moją książę ścisnął dłoń biskupa i oddał ostatnie westchnienie...

Michów Potocki przegrał w karcie

Szczęsny Potocki przegrał 2 miliony, więc Ignacemu Potockiemu wypominać drobnej kwoty 50.000 wypominać nawet chyba za bardzo nie wypada. Ot, jakieś miasteczko pod Lubartowem... Do takiej drobnej kwoty nie siadano nawet do stolika, takie pieniądze obracano w karcie. Zdarzenie miało miejsce trakcie powrotu z Kijowa w 1787 roku.

Radzyńskie książętko nie miało dobrej passy. Mimo że zgodzie nie uznawany za jedną z najtęszych głów politycznych epoki, ciągle dawał się ubiec w pogoni za najwyższymi zaszczytami. Takie tytuły jak marszałek nadworny litewski nie liczyły się niemal wcale, już bardziej należało się przejmować że był wielkim mistrzem loży masonskiej Wielkiego Wschodu Polski. Pojechał do Kijowa, żeby ubiegać się o zaszczyty u samej Katarzyny II, został jednak zupełnie pominięty. Karetą wracał z Franciszkiem Ksawerym Branickim. No i sobie humoru nie poprawił. Na koniec jazdy musiał wystawić weksel. Branicki nie miał głowy do drobnych kwot, sprzedał papier jakimś żydowskim handlarzom, ci zaś wyegzekwowali go na Michowie (powiat lubartowski). Wystarczyło aż nadto.

Jak przegrać żeby wygrać

Historia romansu Kościuszki z Ludwiką Sosnowską jest dość powszechnie znana, więc przypomnimy ją tylko w telegraficznym skrócie. Wróciwszy z Paryża (gdzie Stanisław August



Ignacy Potocki z Radzyna miał opinię intelektualisty, ale i on nie był wolny od karcianej pasji. Takie drobniaki jak przetrzymanie na jedną kartę całego miasteczka dodawały mu tylko sławy

Często przy braku gotówki kładziono na stół dobra ziemskie. Tak Ignacy Potocki przegrał Michów

wysłał go by uczył się... malarstwa), bez większego planu kręcił się chwilę po Lubelszczyźnie. Bawił w Lublinie u stryja, u siostry w Dołholisce, wreszcie zaczął się po sąsiedzku, jako nauczyciel córki jednego z największych magnatów epoki, Józefa Sosnowskiego. Uczyć miał matematyki i rysunku, jednak rychło program edukacji został poszerzony o elementy nauk przyrodniczych i przysposobienia do życia w rodzinie. Dodatkowo okoliczne krzaki miał Kościuszkę przekształcić w ogród i w tychże pracach również mu podopieczna wiernie asystowała. Wieści o postępach edukacyjnych rychło dotarły do Sosnowskiego, wybuchła potężna afera. W końcowej scenie melodramatu przyszły Naczelnik usłyszał, że „nie dla wróbla synogarlice a magnackie córki nie dla szlachetków”. Kościuszkę poszedł w świat, wykazał się jako wojskowy, pannę jednakowoż, po docuceniu i uspokojeniu z histrii, trzeba było jakoś zagospodarować.

Wybór ojca padł na Józefa Lubomirskiego. Jego ojcem był Stanisław, wojewoda braclawski a potem kijowski, jeden z najbogatszych ludzi w Rzeczy

pospolitej, w czasie elekcji 1764 rozważany jako kandydat do korony. Co istotne, Stanisław cierpiał też na chorobę psychiczną, którą w zasadzie uniemożliwiała mu sensowne zarządzanie własnym majątkiem. I otóż książę wojewoda zasiadł w 1768 roku do stolika ze starym karcianym wygą Sosnowskim... Szans nie miał żadnych, nawet gdyby grali uczciwie. Właściciela zmienił klucz dóbr koło Szarogrodu nad Dniestrem (ot, miasto i 37 wiosek...). Wielu opowiadaczy tej historii wskazuje, że się Sosnowski trochę przestraszył własnego sukcesu, bo Lubomirski, mimo że regularny wariat, był jedną z najbardziej znaczących postaci w kraju a fortuna pana z Sosnowicy dopiero była na linii wznoszącej. Poza tym Lubomirscy, widząc, że haniebnie wykorzystano niemoc intelektualną Stanisława, wszczęli proces. Stary Lubomirski sam więc zaczął szukać sposobu, jak by zrzeczenie wygranej nie przyjął. Nie było mowy o tym, żeby po prostu dług umorzyć, nie byłoby dla Lubomirskich gorszej zniewagi (nawet ci, co programowo nie spłacali innych długów, karciane uiszczali skwapliwie). Siąść znowu do stolika i przegrać było



Karty, wsparte błyskotliwą konwersacją i dzbanem wina były znakomitą zabawą towarzyską. Kto nie grał uważany był za dziwaka

Jędrzej Kitowicz, XVIII kronikarz: „Tak zaś chęć do grania w karty nagle i mocno opanowała cały naród, iż ledwo kogo nalazł z pierwszych i ostatnich, którzy by się nimi bawić nie lubili; z panów zaś wielkich i paniczów kto nie znał kart, kto się nie mógł pochwalić, że (...) nie przegrał lub nie wygrał w karty sta jednego i drugiego tysięcy, a miał po temu fortunę, ten był poczytany za grubianina i źmudę”

W co można było przegrać? Najpopularniejszy był faraon - prosty, swoją logiką nieco przypominający ruletkę i łatwo generujący duże obroty. Wymagał jednak dużego stołu i kilku graczy. Szybki i prosty był miasz (podobny do „tysiąca” albo „66”). W miasza grano też właśnie w Soplicowie:

„Sędzia z Bernardynem

*Grał w miasza i właśnie z wyświeconym winem
Miał coś ważnego zadać; już Ksiądz ledwie dyszał,
Kiedy Sędzia początek powieści usłyszał
I tak nią był zajęty, że z zadartą głową
I z kartą podniesioną, do bicia gotową,
Siedział cicho i tylko Bernardyna trwożył,
Aż gdy skończono powieść, pamfila położył”*

(Adam Mickiewicz, „Pan Tadeusz”, księga II)

Wist - jeden z protoplastów brydża, również parami, tyle że bez licytacji i wykładania dziadka. Grało się 52 kartami. Atutem była ostatnia karta w tali, grało się „na lewy” z obowiązkiem dokładania do koloru

niepodobna, bo Stanisław Lubomirski grał koszmarnie. Lekarstwem było właśnie małżeństwo Ludwiki z Józefem: Szarogrodczynę dano pannie młodej w posagu i tak dobra wróciła ona do Lubomirskich. Zupełnie na marginesie dodam, że Józef było podobnie nieudolnym go-

spodarzem co ojciec i zarząd przejąć musiała Ludwika, która miała znacznie większy zmysł gospodarczy.

cdn. Jak Wyssenhoff przegrał Samokłęski

Zbigniew Smółko
REG

Kazimierz Wydrychiewicz (1805-1869) - lubelska wersja kariery od pucybuta do milionera

Rekin biznesu z Opolu Lubelskiego

Złośliwi mówili, że zaczął jako prosty czeladnik szewski w Częstochowie. Jest to przesada, ale Kazimierz Wydrychiewicz rzeczywiście wszystko zawdzięczał swoim talentom i pracowitości. W połowie XIX wieku na Lubelszczyźnie nie było interesu, który by go przerastał.

Urodził się w 1805 w Sycyminie w Kieleckiem. Nie ma pewności, czy rodzice byli mieszczanami czy mocno zubożałą szlachtą, tak czy siak: na życiowe fory, a nawet specjalne wykształcenie za bardzo młodziemiec liczyć nie mógł. Skończył kilka klas w Kielcach, po czym, za otrzymane od ojca pieniądze wziął w dzierżawę dobra rządowe Boiska, Głodno, Braciejowice. Szybko uczynił z nich wzorzec gospodarności i zaczął zarabiać poważne pieniądze.

Stać go było na pałace

W 1837 wykupił dobra Radlin (około 2000 hektarów!) Kolejnym etapem było nabycie w 1842 roku Szczekarkowa koło Lubartowa - potężna majątność z 11 wioskami i młynem. W obydwu majątkach gospodarzył osobiście, sam wydawał polecenia nawet w drobnych kwestiach, wiedział skąd się pieniądze biorą, gdzie nikną i że nie ma sum zbyt małych, by uznać je za błęhe. A był już w tym momencie człowiekiem niesłychanie zamożnym. Kiedy księżna Rozalia Rzewuska (wdowa po słynnym farysie Wacławie Rzewuskim, córka Rozalii Lubomirskiej Różyczki z Czernobyli zamordowanej na gilotynie przez jakobinów w czasie Rewolucji Francuskiej) wpadła na pomysł wyzbycia się Opolu, był on jednym z nielicznych kandydatów do nabycia majątku. W skład posiadłości wchodziły chociażby dwa, wyjątkowej urody i wyjątkowej kosztowności, pałace w Opolu i Niezdowie. Majątek był kosztownie zadłużony, wszak Rozalię z Lubomirskich stać było na każdy kredyt, zresztą nie poświęcała ona zbyt wiele uwagi takim błahostkom.

Gospodarz na włościach

Jako zamiatowany rolnik, wysoko podniósł kulturę ziemi, wykarczował, osuszył i odmłodził łąki, oraz zaprowadził znaczną ilość doborowego inwentarza. Stawy oczyszczone zarybił,



Człowiek, który zbudował sam siebie. Kiedy zaczął musiał pożyczać każdy grosz. Po kilkunastu latach jego włości liczone były w tysiącach hektarów

Po śmierci Kazimierza jego dzieci Niezdów sprzedały Kleniewskiem

przekopaniem kilkunastu kanałów, umiejętnie zużytkował wodę na potrzeby zakładów przemysłowych. Ośmnaście folwarków odbudował prawie z fundamentów z praktycznym uwzględnieniem potrzeb gospodarskich. Zrozumiał jak wielką dźwignię gospodarstwa stanowi przemysł rolniczy, umiejętnie do miejscowości zastosowany; usilnie też jego staraniem było, przerobić na miejscu wszelkie surowe produkty. Kierowany tą myślą wznosił młyn na sposób amerykański, zaprowadził olejarnię, wznosił duże gorzelnie, browar dostarczający wyborowego piwa, postawił 3 tartaki, fabrykę terpentyny, a każdy z tych zakładów przemysłowych, wzniesiony pod baczny okiem właściciela odznaczał się wzorowym urządzeniem, odpowiedniemi wymaganiami nauki i postępu - opisuje w początkach XX wieku Gosiewski.

Koniec końców zebrał ponad 20.000 hektarów, sam 1200 włók przestrzeni, sam wybudował drogę bitą między Kazimierzem a Józefowem oraz z prywatnego majątku zaczął wznosić wały wzdłuż Wisły.

Drugim sposobem zarabiania wielkich pieniędzy przez Wydrychiewicza było wykupywanie, nierzadko za bezcen, podupadłych majątków, stawianie ich na nogi i rychło odsprzedażanie z wielkim zyskiem. Tak uczynił z Łopiennikiem, tak było w Wylągach i kilku innych miejscach.

Konflikt z chłopami

Zachwyty nad Wydrychiewiczem nie podzielał z kolei ks. Adam Słotwiński, pijar z Opolu i Chełma (który potem w Łukowie razem z księdzem Brzóska będzie sercem i mózgiem powstańczego spisku), autor zajmującego pamiętnika. Owoż opisuje, jak w 1861 bogacz miał oświadczyć chłopom, że zwalnia ich z pańszczyzny w zamian za czynsz w wysokości rubla rocznie. Spotkało się to początkowo z wielkim entuzjazmem. Po pewnym jednak czasie okazało się, że sąsiedzi, przerażeni skutkiem tej społecznej i gospodarczej rewolucji, wymogli na Wydrychiewicza zmianę tej decyzji. Awantura rozpetła się kiedy ...jeden z odważniejszych gospodarzy odezwał się do Wydrychiewicza: A przecież JWPan dał godne słowo szlacheckie. Na to odezwano się Wydrychiewicz rozpasyonowany krzyknął: Milcz i uderzył w twarz owego rezolutnego gospodarza. Chłopi porwali się na Wydrychiewicza, a on się ukrył w podziemiach swego pałacu. Wrzawa, krzyk powstały okropne. Wojsko stojące w Opolu udało się na pomoc do folwarku i rozprężyło wzburzonych włościów. Wielka agitacja powstała w mieście, i wszyscy wzięli stronę chłopów. Wielu piśmiennych upraszało dziedzica, żeby się od tak dobrego i pięknego czynu nie uchylał pisano nawet prośby zbioro-



Pałac w Niezdowie Wydrychiewicz kupił od Rozalii Rzewuskiej, córki Rozalii i Aleksandra Lubomirskich. Księżna, mimo że większość czasu spędzała w Warszawie i Wiedniu, odbyła kilka sentymalnych podróży do Opolu. Okolicznych, często zubożałych arystokratów, irytowało, że w tak imponującej budowlu mieszka zamożny nuworysz

we. Wydrychiewicz te prośby podarł. W trakcie tych zajęć, komedii i awantur nikt zgół nie wychodził do roboty, choć sianokosy i zbiór rzepaku zmu-

szał właściciela do natychmiastowego szukania robotników. Gdy więc sprowadził z Galicji i Śląska ze stu ludzi, chłopci miejscowi 6 spędzili z pola tych

przysłów groząc im nawet śmiercią, jeśliby stanowczy opór stawiali. Wobec takiego stanu rzeczy, wszyscy z dalekich stron przybyli robotnicy z dóbr opolskich odeszli, a Wydrychiewicz wystraszony temi zaburzeniami z swego pałacu przeniósł się do pułkownika moskiewskiego na pomieszkanie.

Handlował nawet z ruskim wojskiem

W efekcie Wydrychiewicz musiał uciekać na jakiś czas do Warszawy, chłopci spalili młyn parowy, pobito kilku oficjalistów, wydaje się, że sprawę ułożono dopiero za wstawnictwem duchowieństwa. Tu jeszcze trzeba zwrócić uwagę na jeden detal: Wydrychiewicz świetnie potrafił ułożyć sobie relacje z Moskalami, w czasie powstania styczniowego jednak umiał skorzystać z wcześniej wyrobionych układów. Kiedy oddziałowi generała Kruka - Heydenreicha po bitwie pod Chruśliną skończyła się amunicja, to właśnie właściciel Opolu pojechał do Lublina, gdzie broń i ładunki kupił od... rosyjskiego wojska. Żeby oddalić od siebie podejrzenia, namówił dowódcę powstańcze, aby go chwilowo aresztowało, a nawet wydało wyrok za kolaborację.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Muzułmańskie groby w Łukowie



Cmentarz w Łąpiguzie w Łukowie gromadzi prochy żołnierzy m.in. niemieckich, austro-węgierskich i rosyjskich z czasów I wojny światowej. Niemcy posiadali specjalne jednostki odpowiadające za pochówki i upamiętnienie. Co ciekawe, dbali także o poległych żołnierzy wroga. W Łąpiguzie budowali nawet słup przypominający minaret, na którym wspomnieli, służących w armii carskiej, żołnierzy mahometan. W 1964 obiekt został przekazany do Muzeum Wsi Lubelskiej i spoczywa w tamtejszym magazynie. Źródło: Marzena Gaflecka, Cmentarz wojenny w Łukowie Łąpiguzie

Na takie zajęcia nikt nie zgłasza niedyspozycji

Uczniowie z Puław ćwiczyli ze znaną lekkoatletką

To bez dwóch zdań były ciekawe i kreatywne zajęcia z wykorzystaniem nowej technologii, z której na co dzień raczej nie korzystają podczas normalnych lekcji WF-u. W Szkole Podstawowej nr 11 im. Henryka Sienkiewicza w Puławach młodzież uczestniczyła w „Alternatywnej lekcji WF-u” z Moniką Pyrek, lekkoatletką specjalizującą się w skoku o tyczce.

Gwiazdy sportu w „Jedenastce”

SP nr 11 to jedna z największych szkół podstawowych w Puławach. Do placówki uczęszcza ponad 800 osób nie tylko z miasta, ale i także z okolic. Z inicjatywy nauczycielki wychowania fizycznego Agaty Kantorskiej szkoła jakiś czas temu wysłała zgłoszenie do „Fundacji Moniki Pyrek” w ramach programu „Kinder+Sport Alternatywne lekcje WF-u”. W ten sposób w czwartek 27 października w „Jedenastce” zjawiała się nie tylko sama Pyrek, ale również pochodząca z Lublina Aleksandra Mirośław, która jest obecnie najszybszą osobą na świecie w ścianie wspinaczkowej oraz Damian Zieliński - kolarz torowy. Sportowcy wzięli udział w zajęciach dla uczniów kl. 4-8. Projekt ma na celu aktywizację uczestników, wspólne doświadczenie sportu w obecności instruktora i gwiazdy sportu z użyciem interaktywnego symulatora konkretnej dyscypliny.

Ćwiczyli z różnymi urządzeniami! Spotkanie ze sportowcami odbyło się w trzech turach w sali gimnastycznej szkoły. Po rozgrzewce dzieci dobrały się w 10-osobowe grupy. Dzięki nowoczesnym urządzeniom młodzież mogła przekonać się, jak wyglądają zajęcia wychowania fizycznego w zupełnie nowej odsłonie. Do wykorzystania była ruchoma ścianka wspinaczkowa czy elektroniczny wioślarz. - Zajęcia są bardzo ciekawe. Podoba mi się, że możemy próbować swoich sił w innych dyscyplinach. Bardzo lubię sport oraz ćwiczenia - mówiła „Wspólnocie” Sonia Okeli z kl. 4E. - Mi zajęcia bardzo się podobają, bo można się było przy tym dobrze bawić oraz trochę się poruszać.



Dzięki wykorzystaniu nowych urządzeń uczniowie ze SP nr 11 mieli ogromną frajdę z alternatywnej lekcji WF-u. Podczas zajęć mogli skorzystać m.in. z elektronicznego wioślarza czy roweru

Mogłem nauczyć się, jak rzucać do kosza czy mocno kopać - dodaje Marcel Suszek z kl. 4C. Na miejscu obecny był prezydent Puław Paweł Maj, który wspólnie z gośćmi i uczniami uczestniczył w rozgrzewce oraz przewodniczącą rady miasta Bożeną Krygier.

- Staramy się robić wszystko, co możemy. Na obowiązkowych zajęciach WF-u nasi nauczyciele prowadzą lekcje na bardzo wysokim poziomie, wykorzystując całą naszą infrastrukturę, czyli m.in. basen, boisko czy salę gimnastyczną. Staramy się również o pozyskiwanie środków na dodatkowe zajęcia z różnych możliwych źródeł pozabudżetowych. Dzięki temu w tym roku udało się nam uruchomić zajęcia z gimnastyki korekcyjnej oraz SKS-u. Na terenie szkoły prowadzone są również zajęcia w ramach programu „Wf z AWF”. Jest to program skierowany do uczniów w związku z ich małą aktywnością fizyczną w czasie pandemii. Poza tym są prowadzone zajęcia w ramach OSPR, czyli treningi z piłki ręcznej. Jestem zachwycona sprzętem, który przyjechał do naszej szkoły. Wszyscy instruktorzy byli bardzo mili i sympatyczni. Monika Pyrek to osoba o wielkim sercu, jestem jej wdzięczna, że zdecydowała się przyjechać do naszej szkoły. Uczniowie nie mieliby szans skorzystać z takiego sprzętu, gdyby nie te zajęcia. Rozmawiałam z uczniami, którzy uczestniczyli w tych alternatywnych lekcjach WF-u i usłyszałam od nich, że były to wspaniałe zajęcia. Nie było dziecka, które by było niezadowolone. Najważniejsze jest to,



W ramach podziękowań za ciekawą lekcję WF-u uczniowie i nauczyciele przygotowali dyplomy oraz medale dla zaproszonych gości, które zostały wręczone przez dyrektora SP nr 11 Monikę Mocarską oraz przewodniczącą rady miasta Puław oraz nauczycielką tej szkoły Bożeną Krygier

aby dzieci zwiększały swoją aktywność fizyczną - mówi Monika Mocarska, dyrektorka SP nr 11.

Zachęca do zdrowego trybu życia

Jak przyznaje Monika Pyrek, uczniowie z SP nr 11 mają dobrą kondycję i z chęcią włączyli się do zabawy. - Fundacja skupia się wokół tego, żeby pokazywać dzieciom, że sport jest fajny i sprawia przy tym ogromną frajdę. My również pokazujemy im to, że sport w wydaniu takiej rekreacji jest po prostu dla wszystkich, stąd ten projekt - Kinder Joy of Moving Alternatywne lekcje WF-u, którą łączy zainteresowanie dzieciaków nowościami technologicznymi. Chcemy wykorzystać to zainteresowanie, żeby odciągnąć je od siedzenia przy smartfonach, stąd pomysł na różne urządzenia interaktywne. Przy

okazji mają ten wabik, czyli elektronikę, która je pochłania i daje im bodziec obecny w dzisiejszych czasach. My też z tego korzystamy. To jest cel projektu, żeby odciągnąć od biernego korzystania z tych urządzeń i zamienić to na aktywny styl życia. Sport ma super zaletę, że on jednoczy ludzi. Dzieci obecnie są samotnikami przez różne ograniczenia. One mało czasu spędzają ze sobą. Sport jest tak skonstruowany, że trochę wymaga od ludzi bycia razem tu i teraz - mówi Monika Pyrek. Okazuje się, że dzięki Fundacji lekkoatletki z funduszu stypendialnego skorzystała obecna razem z nią w Jedenastce Aleksandra Mirośław.

- Bardzo się cieszymy, że mogliśmy ją wesprzeć. Jej kariera nabrała rozpędu i mogę za nią trzymać kciuki - dodaje Monika Pyrek, dla której to była pierwsza wizyta w naszym mieście.

Lubelskie korzenie

Dla Moniki Pyrek była to druga wizyta w naszym województwie. Wiele lat temu miała okazję odwiedzić Kazimierz Dolny. Choć lekkoatletka nigdy nie była w Lublinie, to okazuje się, że ze stolicy woj. lubelskiego pochodzi jej dziadek.

- Po wojnie przeprowadził się z rodziną na Dolny Śląsk do Polanicy Zdrój. Za czasów juniorskich nie przyjeżdżałam do województwa lubelskiego. Obecnie Lubelski Ośrodek Akademicki jest bardzo mocny, jeżeli chodzi o lekkoatletykę. Puławy kojarzą mi się z Ewelina Sękowską, lekkoatletką, która za moich czasów trenowała i jeździła ze mną na zawody. Dla mnie to miasto to Ewelina - dodaje Monika Pyrek.

Dominik Kęsik



Monika Pyrek,
polska lekkoatletka, założycielka Fundacji Moniki Pyrek

Fundacja skupia się wokół tego, żeby pokazywać dzieciom, że sport jest fajny i sprawia przy tym ogromną frajdę. Chcemy wykorzystać to zainteresowanie, żeby odciągnąć je od siedzenia przy smartfonach, stąd pomysły na różne urządzenia interaktywne. Sport ma super zaletę, że on jednoczy ludzi



Sonia Okeli
z kl. 4E

Zajęcia są bardzo ciekawe. Podoba mi się, że możemy próbować swoich sił w innych dyscyplinach. Bardzo lubię sport oraz ćwiczenia. Moimi ulubionymi dyscyplinami są piłka nożna oraz bieg sprinterski. Uwielbiam piłkę nożną, gdy miałem trzy lata, to już zacząłem kopać. Lubie ćwiczyć na WF-ie



Marcel Suszek,
uczeń kl. 4C

Mi zajęcia bardzo się podobają, bo można się było przy tym dobrze bawić oraz trochę się poruszać. Mogłem nauczyć się jak rzucać do kosza czy mocno kopać. Lekcje były bardzo fajne. Moimi ulubionymi dyscyplinami są piłka nożna oraz bieg sprinterski. Uwielbiam piłkę nożną, gdy miałem trzy lata, to już zacząłem kopać. Lubie ćwiczyć na WF-ie

Trzy punkty Podlasia w 1500 meczu w historii

Gracze z Białej Podlaskiej wrócili na zwycięskie tory. Po bramkach Arkadiusza Kota oraz Jakuba Mażysza Podlasie ograło 2:1 Lubliniankę Lublin.

29 października 2006 roku bialska ekipa zremisowała 0:0 ze Startem Krasnystaw w ramach rozgrywek IV ligi. Wówczas był to mecz numer 1000 w historii najstarszego klubu sportowego Białej Podlaskiej. Okragły i wyjątkowy jubileusz, ale dość późny czasowo, licząc bowiem kolejno: od meczu nr 1 (7 kwietnia 1957 r.), nie uwzględniając rundy jesiennej w 1995 r. (klub wycofał się z III ligi, a mecze i wyniki anulowano), siedem sezonów pod nazwą AZS-Podlasie (lata 1996-2003), to dopiero spotkanie z 29 października 2006 roku było tysięcznym w ligowych rozgrywkach dla Podlasia. Dane za pośrednictwem Cezarego Hince. Dokładnie co do dnia, 16 lat później, białczanie rozegrali spotkanie numer 1500. Wygrali z Lublinianką Lublin. Podopieczni Artura Renkowskiego dwukrotnie wychodzili na prowadzenie. W 54. minucie bramkę zdobył Arkadiusz Kot. 27-latek trafił do siatki z bliska po zamierzaniu w polu karnym i przytymnym zagranii Mateusza Chyły. - Uderzyłem lewą nogą z pięciu metrów. Śmieszniejszego gola

nie strzeliłem w życiu. Piłka ledwo doleciała za linię bramkową. Najważniejsze, że wpadła - mówi 27-latek, który rozegrał dziewiąty mecz w sezonie i zdobył premierowego gola w bieżących rozgrywkach, a drugiego od momentu przenosin z Orłąt Radzyń Podlaski. Odpowiedział Michał Paluch, który dostał piłkę od Mateusza Majewskiego na piąty metr i po przyjęciu huknął nie do obrony obok Rafała Misztal. Na 12 minut przed końcem Jakub Mażysz zapewnił naszym trzy punkty i czwarte zwycięstwo w sezonie, a zarazem czwarte na wyjazdach. 28-latek będąc na środku bramki uderzył głową po dośrodkowaniu z rzutu różnego Briana Galacha. Dla „Adasia” to piąty gol w sezonie. 27-latek zrównał się trafieniami z Marcinem Pigielem i od teraz obaj są najsukcesywniejszymi zawodnikami biało-zielonych. - To było ciężkie spotkanie na słabym boisku, więc było ciężko zauważyć kulturę gry. Kilukrotnie zawiązywaaliśmy akcje w pierwszej połowie, jednak bez większego zagrożenia. Brakowało nam szybkiego doskoku, szybszej reakcji w fazach przejściowych. Na drugą część wyszliśmy z większą energią, intensywnością i nagrodą była szybko zdobyta bramka. Gola po raz kolejny straciliśmy po dłuższej piłce w nasze pole karne i przegraniu głowy z przeciwnikiem. Postawa chłopaków w drugiej połowie była



Przy piłce Brian Galach. W środku autor pierwszej bramki Arkadiusz Kot, zaś z lewej Jakub Mażysz, strzelec gola na wagę trzech punktów

taka, jaką zawsze oczekujemy i jest ona dobrym prognostykiem na końcówkę rundy - mówi Artur Renkowski, trener Podlasia.

LUBLINIANKA LUBLIN - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 1:2 (0:0)

Bramki: Paluch 66' - Kot 54', Mażysz 78'.
Lublinianka: **Podlasie:** Misztal - Nojszewski, Kot, Chyła, Salak, Pigiel, Bahonko, Andrzejuk (67' Piotrowski), Galach (90+1' Kobyliński), Kosieradzki (72' Kurowski), Mażysz.
Żółte kartki: Niegowski, Tymosiak, Futa, Mysza - Piotrowski, Mażysz, Andrzejuk.
Sędziował: Deptuła (Białystok).

skiego i trafieniach: Radosława Kanacha, Tomasza Bały, Kacpra Grzebielucha i Michała Stachyry. **Popsuli urodziny kierownikowi** Dzień przed meczem swoje 74 urodziny obchodził kierownik Lublinianki - Waldemar Wójcik. Jego syn Marcin to jeden z członków sławnego kabaretu Ani Mru Mru, który studiował w Białej Podlaskiej na uczelni sportowej, a także był zawodnikiem rezerwy AZS-u AWF.

A wakacje w Piszczacu

- To był słaby mecz z obu stron. Nie obfitował w wiele sytuacji. Nasze boisko nie pozwala tworzyć pięknych widowisk. Straciliśmy dwie bramki po stałych fragmentach gry przy biernej postawie obrońców. Mieliśmy swoje okazje, ale świetnie spisywał się Rafał Misztal - mówi Robert Chmura. Szkoleniowiec Lublinianki przyznaje, że ma spore problemy ze składem. - Musieliśmy zgłosić juniorów, którzy z nami nie trenowali. Mam dziesięciu seniorów, ale musimy jakoś przetrwać. Gratuluję Podlasia konsekwencji - dodaje opiekun drużyny, który każde wakacje w młodości spędzał u swojej babci w Piszczacu. „Burza” jest wujkiem Piotra Wilawera, czyli byłego napastnika Podlasia, a obecnie trenera przygotowania fizycznego w Chełmiance Chełm.

mp

II LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI
Górnik - Garbarnia 2:1
Motor - Polonia 0:1
Pogoń - Kotwica 0:0
Stomil - Radunia 2:2
Znicz - Hutnik 0:1
Jastrzębie - Olimpia 0:2
*KKS Kalisz - Zagłębie II
*Lech II - Wisła
*Śląsk II - Siarka
(*mecze zakończyły się po zamknięciu aktualnego wydania)

NASTĘPNA KOLEJKA (05.11., godz. 13:30): GKS Jastrzębie - Wisła, Lech II - Hutnik, Znicz - Siarka, Śląsk II - Radunia, Stomil - Kotwica, Pogoń - Zagłębie II, KKS Kalisz - Polonia, Motor - Garbarnia, Górnik - Olimpia.

ROZMOWA Z Arkadiuszem Kotem, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska Gola dedykuję naszym fizjoterapeutom

W Gratuluję bramki...
- Tak, jak mówiłem, była to najśmieszniejsza, jak również najdziwniejsza bramka w moim życiu. Uderzyłem nieczysto. Uwierz mi, ale piłka leciała wieczność do siatki. Patrzyłem na nią i błagalnym wzrokiem prosiłem, by wreszcie przekroczyła linię bramkową. Odetchnąłem z wielką ulgą, kiedy sędzia wskazał na środek.

W Za chwilę nikt o tym nie będzie pamiętał...
- Dokładnie. Wynik jest najważniejszy. Mało ważne, kto i jak strzelił gola.

W Jak ocenisz spotkanie?
- Był to typowy mecz walki. Lublinianka nie grała zawiązujących akcji. My podobnie. Nastawiliśmy się na dłuższą piłkę. Jak mówiłem, teraz to mało ważne. Liczy się to, że zdobyliśmy jedną bramkę więcej od przeciwników.



Arkadiusz Kot (fot. Karolina Hołownia)

I to w takim składzie...
- Dokładnie. Kilku zawodników wyszło na boisko na lekach, bez treningu. Mamy swoje problemy kadrowe. Wiem, że nie tylko my borykamy się z taką sytuacją, więc tym cenniejsze jest zwycięstwo i to na boisku przeciwników.

W Twój występ też stał pod znakiem zapytania?
- Oczywiście. Nie wiedziałem, jak będzie spisywało się moje kolano. Zaciśnąłem zęby, wziąłem lek

i wyszedłem na boisko. Tak naprawdę dopiero na rozgrzewce podjąłem decyzję, że podołam. Udało się.

W Co się dzieje z innymi zawodnikami?
- Nie w pełni sił są: Jarek Kosieradzki, Kuba Kobyliński. Do składu wrócił Tomek Andrzejuk, ale zszedł z urazem. Maćka Wojczuka nie było w kadrze na to spotkanie. Za kartki musieli pauzować: Jan Kozłowski i Mateusz Podstolak.

W Komu dedykujesz trafienie?
- Naszym fizjoterapeutom. Kacper Weręgowski i Paweł Klimiuk zrobili wielką robotę, bym mógł wyjść na boisko.

W Czas na „Pasy”...
- Kiedyś musi przyjść przełamanie na własnym boisku. Zdajemy sobie sprawę, że Cracovia II to

silny zespół. Nieprzypadkowo są w czołówce tabeli. Grają dobrą piłkę. Mają naprawdę bardzo solidny skład. Zapewne kilku graczy z obecnej kadry zaistnieje w piłce na wyższym poziomie. Wielu ma minuty w Ekstraklasie lub trenin-gi w pierwszym zespole Cracovii pod wodzą Jacka Zielińskiego.

W Nowy stadion i kibice czekają na pierwsze zwycięstwo w tym sezonie w Białej Podlaskiej...
- Mogę zagwarantować, że nie poddamy się. Powalczymy. Możemy mieć mniejsze umiejętności, ale charakteru nam nie zabraknie. To mogę obiecać. Będziemy chcieli zrehabilitować się za porażkę 0:6 z poprzedniego sezonu. Wówczas doznałem kontuzji, która wyłączyła mnie z gry na długie miesiące. Było to na tydzień przed derbami z Orłętami Radzyń Podlaski.

mp

III LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI
Lublinianka - Podlasie 1:2
Bramki: Paluch 66' - Kot 54', Mażysz 78'.

Stal - Sokół 3:2
Bramki: Grabarz 35', Kowalski 65' (k), Duda 90' - Tłuczek 33', Geniec 90' (k).

Cracovia II - KSZO 2:0
Bramki: Stróżyk 10' (k), Gut 61'.

Unia - Podhale 3:0
Bramki: Palonek 23', Sojda 48', Dubas 90'.

Chełmianka - Czarni 2:0
Bramki: Knap 10', Wójcik 14'.

Wieczysta - Avia 1:1
Bramki: Majewski 66' - Myketyń 49'.

Wisłoka - Korona II 2:1
Bramki: Siedlik 22' (k), 73' (k) - Płocica 50'.

*** Wisła - Orłęta**
*** KS Wiązownica - Łagów**
(*mecze zakończyły się po zamknięciu aktualnego wydania)

TABELA III LIGI				
Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	ŁKS Łagów	13	30	21:9
2	Wieczysta Kraków	14	28	30:13
3	Stal Stalowa Wola	14	28	24:16
4	Cracovia II Kraków	14	27	30:15
5	Avia Świdnik	14	26	19:9
6	Orłęta Radzyń	13	23	22:16
7	Korona II Kielce	14	21	21:16
8	Wisłoka Dębica	14	20	21:19
9	KSZO Ostrowiec	14	20	21:19
10	Podlasie	14	18	16:16
11	Sokół Sieniawa	14	17	20:26
12	Chełmianka Chełm	14	16	20:16
13	Podhale Nowy Targ	14	16	15:18
14	Unia Tarnów	14	16	16:36
15	KS Wiązownica	13	12	18:25
16	Lublinianka Lublin	14	10	13:24
17	Wisła Sandomierz	13	9	14:30
18	Czarni Polanien	14	7	7:24

OSTATNIE KOLEJKI (05.11): Orłęta - Stal (godz. 13:00), Podlasie - Chełmianka (godz. 14:00), Korona II - Wisła, Avia - Wisłoka, Czarni - Wieczysta, Podhale - Chełmianka, ŁKS Łagów - Unia, KSZO - KS Wiązownica, Sokół - Lublinianka. **(12/13.11):** Lublinianka - Orłęta (sob., godz. 13:00), KS Wiązownica (nied., godz. 13:00), Wisła - Stal, Cracovia II - Sokół, Unia - KSZO, Chełmianka - ŁKS Łagów, Wieczysta - Podhale, Wisłoka - Czarni, Korona II - Avia. **(19.11):** Orłęta - Cracovia II (godz. 13:00), Podhale - Unia (godz. 16:00), Avia - Wisła, Czarni - Korona II, Podhale - Wisłoka, ŁKS Łagów - Wieczysta, KSZO - Chełmianka, Sokół - KS Wiązownica, Stal - Lublinianka.

mp

PIŁKA NOŻNA Dzięki klubowi zawiązało się też kilka małżeństw, choćby Radka i Karoliny Żmuda, którym pozazdrościł Rafał Warda - brat Karoliny i ożenił się z siostrą Radka - Ewelina

Jedną trzecią życia dowodzi ekipą z Huty

Grzegorz Osiał w tym roku skończył 45 lat. Ostatnie 15 lat to praca w roli prezesa klubu z Huty Dąbrowej, który istnieje od 1956 roku.

Zaczynał w 2007 roku. - Przez te lata nie było łatwo. Były wzloty i upadki, brak ludzi, funduszy, ale zawsze był potencjał w dzieciach i młodzieży i to się nie zmieniło do dziś. Pamiętam, jak pojechaliśmy z Radkiem Żmudą do Białej Podlaskiej. Kupiliśmy dwa najtańsze komplety strojów, po jednym dla seniorów i juniorów. Większość zawodników pracowała w miejscowej Hucie Szkła i przez kilka lat skład piłki seniorskiej opierał się na nich. Problemy zaczęły się, kiedy część zawodników zaczęła za pracę wyjeżdżać za granicę. W efekcie w 2014 roku problem był już na tyle duży, że seniorzy zaliczyli spadek do Klasy B. Nie miał kto grać - mówi Osiał.

45-latek przyznaje, że wówczas postanowił wspólnie z zarządem, że w zespole będą grać tylko juniorami. - Wtedy pojawił się Andrzej Rogowski - właściciel firmy AR-TIG, który z sentymentem wspominał grę Hutnika z lat 80. i 90. Przedstawił ofertę, która okazała się „kropelką” życia dla klubu. I wcale nie chodziło tylko o fundusze, ale została zbudowana drużyna seniorska w oparciu o zawodników, którzy zaczęli pracować w AR-TIG - dodaje.

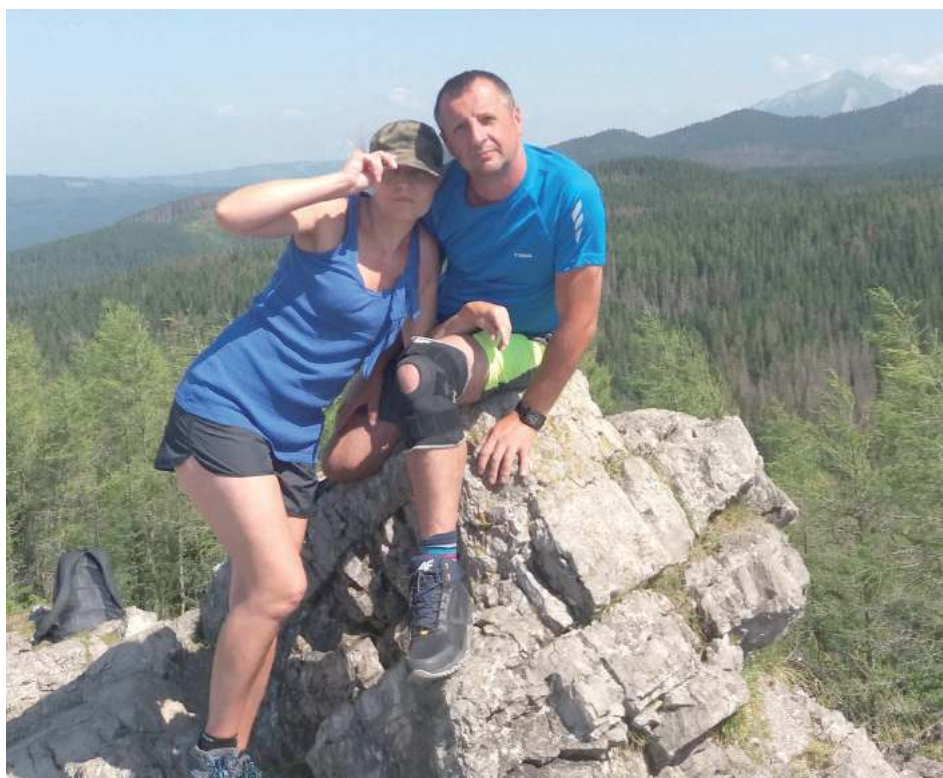
Dzisiaj sytuacja wygląda zupełnie inaczej. - Przez te 15 lat udało się dużo zrobić, m.in. własną studnię głębinową i nawod-

nienie automatyczne, czy długo oczekiwane szatnie i zaplecze sanitarne. Naszym oczkiem w głowie są dzieci i młodzież, drużyny młodzieżowe. Nie wiem, jak można budować klub tylko na drużynie seniorów. Dzisiaj mamy już klub kilkupokoleniowy. Grał dziadek, grał syn, gra wnucze. Przykładem niech będą rodziny: Jakubaszków, Piaseckich, Sudowskich, Łyków - wylicza.

W AR-TIG-u jest szkołka, która posiada Certyfikat PZPN - jeden z nielicznych w województwie. - Nasze dzieci nie płacą żadnych składek za grę w klubie, co jest chyba fenomenem w obecnych czasach. Udaje się to dzięki pozyskiwaniu środków zewnętrznych z różnych źródeł, w tym krajowych i zagranicznych. W tym roku pozyskaliśmy więcej dotacji niż mamy dotacji z urzędu. To oczywiście przekłada się na inne działania, bo klub to nie tylko gra w piłkę i treningi - dodaje.

Piłkarze od ośmiu lat wyjeżdżają na obozy zimowe i letnie. - I to nie tylko dla drużyny seniorskiej. W ubiegłym pod Giewontem trenowały drużyny trampkarzy i orlików. Góry to jedna z naszych rodzinnych pasji, od ponad 20 lat przynajmniej raz w roku z synem Pawłem - oczywiście od najmłodszych lat zawodnika klubu, staramy się pooddychać górskim powietrzem. Ta miłość do gór zaszczepiliśmy już kilku pokoleniom naszych zawodników - mówi.

Rozmawiając z Grześkiem, bo znamy się od lat, popłakałem się ze śmiechu. Dlaczego? Opowiedział o pewnej sytuacji. - To wydarzyło się naprawdę. Niektórzy zakładali kaski narciarski tył na



Grzegorz Osiał wraz z ukochaną Agnieszką. Tylko we dwoje. Bez akcentów klubowych

Dzięki klubowi zawiązało się też kilka małżeństw, choćby Radka i Karoliny Żmuda, którym pozazdrościł Rafał Warda - brat Karoliny i ożenił się z siostrą Radka - Ewelina

przód, a dziś jeżdżą doskonale na nartach i na stoki zabierają swoje dzieci - dodaje ze łzami w oczach.

Żona Osiała - Agnieszka musi wytrzymać sportową miłość swojego męża. - Mówi, że klub to mój drugi dom. Jak przyjeżdżamy z urlopu, pierwsza trawa skoszona jest na boisku, dopiero potem na własnym podwórku. Kiedy wszyscy w domu już śpią, ja po godz. 22:00 siadam do komputera i zaczynam pisać

projekty na obóz, nowe stroje, zawody, turnieje, potem oczywiście sprawozdania. Przez te lata udało w klubie stworzyć się rodzinną atmosferę. Spotykamy się nie tylko na boisku czy treningu, ale też na uroczystościach rodzinnych, wigiliach, sylwestrach. Dzięki klubowi zawiązało się też kilka małżeństw, choćby Radka i Karoliny Żmuda, którym pozazdrościł Rafał Warda - brat Karoliny i ożenił się z siostrą Radka - Ewelina. Włączamy się w akcje

charytatywne, organizując turnieje - mówi.

W tym roku po raz kolejny powierzono mu kierowanie klubem. - Moje marzenia i oczekiwania? Mieć zdrowie i dobrych ludzi za sobą, a przetrwamy następne 15 lat. I oczywiście, by też w przyszłości wnuk grał oczywiście w Hucie - dodaje.

Komu dziękuje Osiał? - Żonie Agnieszce, za cierpliwość w niedziele i wakacje układane pod klub, Andrzejowi Rogowskiemu za zaufanie, Pawłowi „Smokowi” Pietrzakowi za pewien symbol tych moich 15 lat i Pawłowi Białachowi - sekretarzowi klubu, który jest ze mną od początku - kończy.

mp

IV LIGA gr. I

MECZE 12. KOLEJKI

Świdnicz. - Powiślak 7:1

*Motor II - Stal

*Bug - Orleża

*Opolanin - Huragan

*Górnik II - Lewart

(*mecze zakończyły się po zamknięciu aktualnego wydania)

TABELA IV LIGI - gr. I

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Świdniczanka	12	31	44:6
2.	Huragan	11	23	23:9
3.	Stal Poniato	11	22	28:8
4.	Motor II Lublin	11	19	25:21
5.	Lewart Lubartów	11	17	14:12
6.	Powiślak	12	16	26:25
7.	Górnik II Łęczna	11	12	19:18
8.	Opolanin	11	12	17:28
9.	Orleża Łuków	11	7	17:39
10.	Bug Hanna	11	3	6:53

OSTATNIE KOLEJKI

(05/06.11): Górnik II - Świdniczanka (sob., godz. 15:30), Lewart - Opolanin (sob., godz. 13:00), Huragan - Bug (sob., godz. 13:00), Motor II - Orleża (niedz., godz. 12:00), Stal - Powiślak (niedz., godz. 13:00).

(11.11.): Świdniczanka 0 Stal (godz. 13:00), Powiślak - Orleża (godz. 13:00), Motor II - Huragan (godz. 12:00), Bug - Lewart (godz. 14:00), Opolanin - Górnik II (godz. 12:00).

(19/20.11): Górnik II - Bug (sob., godz. 11:00), Opolanin - Świdniczanka (niedz., godz. 12:00), Lewart - Motor II (sob., godz. 13:00), Huragan - Powiślak (sob., godz. 12:00), Orleża - Stal (sob., godz. 13:00).

IV LIGA gr. II

MECZE 12. KOLEJKI

Błękitni - Sparta 3:2

*Grom - Start

*Tomasovia - POM Iskra

*Kryształ - Gryf

*Granit - Stal

(*mecze zakończyły się po zamknięciu aktualnego wydania)

TABELA IV LIGI - gr. II

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Start Krasnystaw	11	26	23:8
2	Stal Kraśnik	11	23	30:10
3	Tomasovia Tom. L	11	22	30:11
4	Gryf Gmina Zamość	11	22	25:7
5	Granit Bychawa	11	20	12:11
6	Sparta Rejowiec	12	14	17:26
7	Grom Różaniec	11	11	17:30
8	Iskra Piotrowice	11	10	13:22
9	Błękitni Obsza	12	6	10:32
10	Kryształ Werbkowice	11	4	9:29

OSTATNIE KOLEJKI

(05/06.11): Błękitni - Grom, Sparta - Granit, Stal - Kryształ, Gryf - Tomasovia, POM Iskra - Start

(11.11): Grom - POM Iskra, Start - Gryf, Tomasovia - Stal, Kryształ - Sparta, Granit - Błękitni.

(19/20.11): Granit - Grom, Błękitni - Kryształ, Sparta - Tomasovia, Stal - Start, Gryf - POM Iskra.

mp

Opowiedz nam o sporcie



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie”. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Iza z brązem!

Duże osiągnięcie Izabeli Paszkiewicz podczas Wojskowych Mistrzostw Świata.

W portugalskiej Beji odbyły się Wojskowe Mistrzostwa Świata w biegach przełajowych na dystansie 8,5 km. Bieg kobiet w rywalizacji indywidualnej zdominowały zawodniczki z Bahrajnu i Kenii, które zajęły wszystkie miejsca w czołowej ósemce. Zwyciężyła Kenijka Yavi Winfred.

Pierwszą zawodniczką z Europy była Francuzka Margaux Sieracki. Najlepsza z Polek -



Izabela Paszkiewicz wraz z koleżankami wywalczyła brązowe medale w klasyfikacji drużynowej

Aleksandra Lisowska dobiegła do mety na 10. pozycji. Kolejne miejsca zajmowały: 15 miejsce - Izabela Paszkiewicz, 16 miejsce - Angelika Mach, 19 miejsce - Aleksandra Brzezińska, 24 miejsce - Olga Ochal, 25 miejsce - Iwona Bernardelli.

Klasyfikację drużynową wygrały zawodniczki z Bahrajnu przed Kenijkami, a brązowe medale wywalczyły Polki. - To były bardzo mocne rywalki. Trasa była szybka, a temperatura wynosiła 25 stopni. Cieszymy się z miejsca na podium - mówi Izabela Paszkiewicz, 34-letnia terespolanka.

mp

ROZMOWA Z Damianem Kaczmarem, bramkarzem Gromu Kąkolewnica

Kaczmarek: Czterech, a nawet pięciu zawodników z Gromu traktuję jak część rodziny

W kolejnym sezonie zespół Gromu Kąkolewnica walczy o tytuł mistrza Klasy Okręgowej. Podopieczni Edmunda Koperwasa są na dobrej drodze, by drugi raz z rzędu zostać najlepszą ekipą. Ważną postacią ekipy jest Damian Kaczmarek. 31-latek z Czosnówki od pięciu lat przywdziewa barwy klubu z Kąkolewnicy. Niedzielny mecz z Młodzieżówką Radzyń Podlaski był setnym w zespole Gromu

W Damian, kiedy po raz ostatnio opuściłeś mecz Gromu?

- Ostatnie spotkanie w Kąkolewnicy opuściłem w rundzie jesiennej sezonu 2019/2020. Było to spowodowane czerwoną kartką, które otrzymałem w meczu z Borem w Dąbiu.

W Możemy teraz ujawnić rąbek tajemnicy. Nie wiedziałem o jubileuszu. Autentycznie. A mecz z Młodzieżówką Radzyń Podlaski to fajny moment w Twojej przyszłości z piłką...

- Dokładnie. Spotkanie zespołem z Radzynia Podlaskiego było moim setnym bojem w barwach Gromu.

W Ile razy zachowałeś czyste konto?

- Do starcia z Młodzieżówką 49 meczów kończyłem z faktem, iż nie musiałem ani razu sięgać do siatki.

W A ile meczów z rzędu broniłeś swojej „świątyni”?

- 42 spotkania ligowe z kolei. Ostatnie opuściłem 20 czerwca 2020 roku. W Kąkolewnicy graliśmy z Tytanem Wisznice. Triumfowaliśmy 4:1, a bramkę dla gości zdobyła żywa legenda tego klubu Zenon Stawewki.

W Artur Boruc w przeszłości zdobył jedną bramkę. A Ty?

- W lidze ani jednej, ale w meczu pucharowym z Agrotexem Milanów już tak. Było to w poprzednim sezonie.

W Jesteście liderem Klasy Okręgowej, czyli nic się nie zmieniło od kilku miesięcy...

- I mam nadzieję, że tak pozostanie do 30. kolejki. Zgrana i doświadczona ekipa plus konsekwencja w zamierzonym celu skutkuje, jak widać, punktami. Powrót trenera Edmunda Koperwasa na naszą ławkę był naszym najsilniejszym wzmocnieniem. To było to, czego brakowało nam na wiosnę. Trener to my, a my to trener.

W Jesteś miłośnikiem statystyk Klasy Okręgowej. Czy je gdzieś publikujesz?

- Statystyki prowadzę na swój własny użytek lub udostępniam je osobom z różnych klubów, które pomagają mi w ich tworzeniu. Nigdy ich nie publikuję, choć kilka razy padały propozycje współpracy i zrobienie wspólnego projektu na portalu społecznościowym.



W Damian, kto jest faworytem do wygrania ligi?

- Myślę, że wszystko rozstrzygnie się w trójkącie: Lutnia Piszczac, ŁKS Łazy oraz Grom Kąkolewnica.

W Jeśli Twój Grom zająłby pierwsze miejsce?

- To wygrałby drugi raz z rzędu Klasę Okręgową. Jeśli pytasz o kwestie awansu to najlepiej spytać radę gminy. To ona w przypadku zwycięstwa ponownie będzie decydowała o promocji Gromu do wyższej klasy rozgrywkowej.

W Kto według Ciebie chce promocji?

- Z tego co wiem to najmocniej na awansie zależy drużynie Roberta Różańskiego, czyli



Damian Kaczmarek do tej pory wystąpił w 100 spotkaniach Gromu. Według statystyk średnio w co drugim meczu puścił co najmniej jedną bramkę (fot. Patryk Skowronek)

Victorii Parczew. Trójkąt faworytów raczej nie będzie walczył o awans, ale w przypadku Gromu są chęci ale brak wsparcia ze strony rady gminy hamuje nasze możliwości.

W Która ekipa jest największym zaskoczeniem na plus, a która na minus?

- Na plus zdecydowanie Kuja-wiak Stanin. Drużyna, która do bólu skutecznie wykorzystuje stałe fragmenty gry. Na minus to raczej Az-Bud Komarówka Podlaska.

W Pojawia się u Ciebie słowo „koniec przygody z piłką”?

- Mam 31 lat. Jeszcze nie powiedziałem ostatniego słowa w futbolu, ale wszystko wskazuje na to, że obecny sezon będzie moim ostatnim w barwach Gromu, a może nawet ogólnie na boisku.

W Z tego co wiem, pracujesz daleko od domu...

- Dokładnie. Pracuję w branży światłowodowej. Aktualnie przebywam na terenie województwa mazowieckiego. Dojazdy są ciężkie, ale jak tylko się da, dokładnie ustalę plan dnia i sztywno się go trzymam.

W Drogę do Kąkolewnicy z Czosnówki znasz perfekcyjnie?

- Oczywiście. Dostałem na tej trasie mnóstwo mandatów za prędkość (śmiech - przyp. red.). Tak poważnie to gram w Gromie pięć lat i siłą rzeczy tę trasę musiałem opanować do perfekcji. Uwielbiam tu przyjeżdżać, trenować, grać i spędzać czas z chłopakami z drużyny. Czterech, a nawet pięciu zawodników z Gromu traktuję jak część rodziny.

mp

Franciszek Szabluk. Prezydent z podwójnym złotem i rekordem Europy!

Znakomity start podczas GPC World Championships w Trnawie uzyskał Franciszek Szabluk.

W zmaganiach w wyciskaniu sztangi (ze sprzętem) 66-latek nie miał sobie równych. Zawodnik z Małowej Góry triumfował w kategorii wiekowej 65-60 lat w grupie do 100 kg. Co więcej, wynik 200 kg pozwolił mu na zwycięstwo w grupie open wśród zawodników masters.

Mało? Rezultat Szabluka jest nowym rekordem Europy, który poprawił o 12,5 kg. - Szedłem po re-



Franciszek jest niesamowity. 66-latek pobił rekord Europy!

kord świata, ale zabrakło dosłownie włoska. Miałem nad sobą 225 kg, ale tym razem się nie udało - mówi

zawodnik. Sympatyczny Franio jest prezydentem federacji GPC. - No i zdoby-

łem złoto. Na Słowację przyjechało aż 115 zawodników i zawodniczek z Polski. Wygraliśmy wszystkie klasyfikacje drużynowe. Cieszy mnie moja postawa, bo kilkanaście dni temu w Czechach zaliczyłem „zaledwie” 180 kg - dodaje. 66-latek otrzymał pamiątkowy medal od prezydenta indyjskiej federacji GPC. Szabluk dziękuje sponsorom: Danielowi i Edwardowi Tomaszukom z firmy Edwood. - Na nich zawsze mogę liczyć. Wspierają mnie w mojej przygodzie z ciężarami. Serdeczne podziękowania - kończy.

mp

KLASA OKRĘGOWA

MECZE 12. KOLEJKI
Sokół - Bad Boys
LZS Dobryń - ŁKS Łazy
Absolwent - Kujawiak
Victoria - Az-Bud
Grom - Młodzież.
Lutnia - Agrotex
Tytan - Unia K.
Orzeł - Unia Ż.
(mecze zakończyły się po zamknięciu aktualnego wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	11	28	41:7
2.	Lutnia Piszczac	11	25	31:19
3.	Victoria Parczew	11	24	31:10
4.	ŁKS Łazy	11	22	37:17
5.	Kujawiak Stanin	10	19	21:9
6.	Sokół Adamów	11	15	16:21
7.	Az-Bud	11	14	24:17
8.	Bad Boys Zastawie	10	13	20:20
9.	Unia Krzywda	11	13	17:31
10	Młodzieżówka	11	13	13:21
11	Absolwent	11	12	20:37
12	Orzeł Czemierniki	11	12	19:27
13	Unia Żabików	10	11	14
14	Tytan Wisznice	11	10	19:37
15	Agrotex Milanów	10	9	11:24
16	LZS Dobryń	11	5	19:36

KLASA A GR. I

MECZE 11. KOLEJKI
Olimpia - Red Sielczyk
Rokitno - Dąb
Niwa - Agrosport
Twierdza - Granica
Rogo - Podlasie II
Krzna - Huragan II
(mecze zakończyły się po zamknięciu aktualnego wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Podlasie II Biała	9	25	51:4
2.	Krzna Rzeczyca	10	20	29:11
3.	Red Sielczyk	10	18	29:19
4.	Niwa Łomazy	9	16	26:17
5.	Huragan II	10	16	25:29
6.	Olimpia Jabłoń	9	15	18:10
7.	Rogo Rogoźnica	9	13	16:7
8.	Agrosport Leśna	10	11	12:22
9.	Dąb Dębowa Kłoda	9	10	12:23
10	Twierdza Kobylany	8	6	9:15
11	GLKS Rokitno	9	4	16:51
12	Granica Terespol	10	2	5:40

Piłkarze Klasy A - gr. I zakończyli rundę jesienną.

KLASA A GR. II

MECZE 11. KOLEJKI
Orkan - Wóldom
Orleń II R. - Dwernicki
Orleń II Ł. - Bór
Olimpia - Bizon
Polesie - AR-TIG
Start - Armaty

(mecze zakończyły się po zamknięciu aktualnego wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Bór Dąbie	10	28	63:10
2.	Orleń II Radzyń P.	10	27	56:14
3.	Polesie Serokomla	10	20	33:13
4.	Dwernicki Stoczek Ł.	10	17	37:15
5.	AR-TIG	10	16	31:30
6.	Orleń II Łuków	10	16	31:18
7.	Armaty Stoczek Ł.	9	14	19:21
8.	Orkan Wojcieszków	10	12	15:21
9.	Olimpia Okrzeja	10	9	14:23
10	Bizon Jeleniec	10	7	20:24
11	Start Gózd	10	6	16:33
12	Wóldom Wólka D.	9	0	1:114

Piłkarze Klasy A - gr. II zakończyli rundę jesienną.

KLASA B

MECZE 9. KOLEJKI
Wenus - Bystrzyca
Tur - Unia II
Gręzovia - Az-Bud II
Orzeł II - Orleń
Agrotex II - pauza
(mecze zakończyły się po zamknięciu aktualnego wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orleń II Gołaszyn	7	21	40:14
2.	Orzeł II Czemierniki	5	15	20:4
3.	Wenus Oszczepalin	6	15	17:13
4.	Bystrzyca Borki	7	10	21:17
5.	Agrotex II Milanów	8	8	16:28
6.	Tur Turze Rogi	6	7	8:17
7.	Gręzovia Gręzówka	7	6	19:18
8.	Az-Bud II	7	5	9:16
9.	Unia II Żabików	7	0	10:33

Piłkarze Klasy B zakończyli rundę jesienną.

Ich pożegnaliśmy



Fot. Marek Pietras

Jan Stasiuk 72. l
Wieloletni radny powiatowy (PSL), przez pewien czas także członek zarządu powiatu bialskiego. Występował z wieloma interpelacjami dotyczącymi leśnińskiej gminy. W wyborach 2014 r. startował jako kandydat na wójta Leśnej Podlaskiej. Do końca 2019 r. pracował jako wieloletni prezes dobrze prosperującej Spółdzielni „Leśnianka” w Leśnej Podlaskiej, był też wieloletnim prezesem OSP Worgule. Działał też jako członek zarządu Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka. Był cenionym hodowcą bydła mlecznego w Worgulach.



Fot. Marek Pietras

Leon Sosiński 65 l.
Bialski przedsiębiorca, współtwórca centrum handlowego. Wicedyrektor Zakładów Przemysłu Wełnianego Białawna. W 1998 r. został radnym miejskim z komitetu SLD. Współzałożyciel spółki Biasov, która z biegiem lat zaczęła prowadzić centrum handlowe w branży meblarskiej, a także produkcję mebli w podbialskiej Terebeli. Od 2007 r. był zaangażowany w prace Bialskopodlaskiej Izby Goospodarczej. W 2017 r. był laureatem Nagrody Biznesowej BPIG w kategorii „Przedsiębiorca Roku”. Prowadzone przez niego firmy otrzymywały liczne nagrody za działalność biznesową oraz charytatywną.

Z okazji uroczystości Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego przypominamy osoby, które przez ostatni rok (od listopada 2021) przyszło nam żegnać na łamach Wspólnoty.

LISTOPAD 2021

Jan Kukawski, 92 lata
Biała Podl.
Stefan Bogucki 85 lat
Krzymoszyce
Zdzisław Kuprianuk, 69 lat
Biała Podl.
Henryk Kielak, 78 lat
Biała Podl.
Tadeusz Łaski, 73 lata
Huszczka
Stanisława Jankowska, 74 lata
Biała Podl.
Adam Osipiuk, 69 lat
Biała Podl.
Ryszard Matejuk, 81 lat
Biała Podl.
Henryk Demianiuk, 72 lata
Witroń
Jerzy Piotrowicz, 67 lat
Biała Podl.
Marianna Karwowska, 94 lata
Przychody
Janusz Petruczenko, 69 lat
Bereza
Antonina Aftaruk, 103 lata
Biała Podl.
Alina Augustyniak, 85 lat
Misie
Stanisława Pilipiuk, 90 lat
Biała Podl.
Stanisława Granasiuk, 95 lat
Krzewica
Barbara Dawidowicz, 70 lat
Międzyrzec
Jan Mieczaj, 66 lat
Międzyrzec
Jan Bojaczuk, 83 lata
Ostrówki
Alina Ochijewicz, 75 lat
Biała Podl.
Krystyna Staszuk, 77 lat
Biała Podl.
Stanisław Artyszuk, 72 lata
Biała Podl.
Barbara Ostapiuk, 64 lata
Biała Podl.
Kazimiera Horbowiec, 83 lata
Biała Podl.
Tadeusz Horbowiec, 92 lata
Biała Podl.
Marian Dobroliński 86 lat
Wólka Dobryńska
Arkadiusz Serafinowicz 30 lat
Łuniew
Ludwik Kijuk 92 lata
Styrzyniec
Stanisław Edward Podgajny 79 lat
Jelnica
Stanisława
Puźniak - Wawrzyniak 84 lata
Międzyrzec
Marek Langowski 56 lat
Biała Podl.
Janusz Pietraszuk 71 lat
erespol
Roman Łojkuć 68 lat
Kostomłoty
Franciszek Milart 98 lat
Matiaszówka
Wojciech Wysokiński 54 lata
Pościsze
Hanna Kukawska 60 lat
Piszczac

Marianna Alina Włosek 76 lat
Międzyrzec
Anna Pykasz 87 lat
Witulin
Miroslaw Matysiuk 55 lat
Ogrodniki
Stefan Olichwiruk 81 lat
Biała Podl.
Władysław Świątek 73 lata
Międzyrzec
Feliksa Pękała 83 lata
Międzyrzec

GRUDZIEŃ 2021

Kazimierz Makaruk 98 lat
Sławacinek Stary
Tadeusz Chomiuk 89 lat
Porosiuki
Stanisława Kot 89 lat
Szachy
Stanisława Borysz 79 lat
Halasy
Władysława Pładowska 82 lata
Biała Podl.
Edward Sorokosz 65 lat
Biała Podl.
Józef Prokopowicz 76 lat
Biała Podl.
Henryk Hołownia 61 lat
Biała Podl.
Irena Szyk 75 lat
Biała Podl.
Władysław Mironiuk 86 lat
Międzyrzec
Kazimierz Ostapowicz 89 lat
Wólka Krzymowska
Jadwiga Rabczuk 89 lat
Międzyrzec
Filipa Narojek 90 lat
Krzymoszyce
Władysława Nieścioruk 87 lat
Łukowisko
Marianna Łoboda 66 lat
Biała Podl.
Teresa Śledź 56 lat
Międzyrzec
Piotr Matysiuk 45 lat
Ogrodniki
Katarzyna Wasilewska 50 lat
Biała Podl.
Bolesława Nazaruk 91 lat
Biała Podl.
Wacław Osowski 91 lat
Mokre
Tadeusz Swórski 84 lata
Jelnica
Marian Siłuch 69 lat
Wygnanka
Wojciech Bajkowski 19 lat
Łomazy
Zbigniew Frączek 62 lata
Biała Podl.
Ryszard Darczuk 87 lat
Biała Podl.
Antoni Mioduszeński 91 lat
Tuczna
Tadeusz Budner 60 lat
Piszczac
Helena Szczuk 83 lata
Biała Podl.
Konrad Roślik 33 lata
Biała Podl.
Adam Lenart 57 lat
Biała Podl.
Władysław Kaliszewski 89 lat
Międzyrzec
Stefania Bazylczuk 86 lat
Biała Podl.
Henryk Żukowski 82 lata
Biała Podl.
Marianna Mioduszeńska 87 lat
Biała Podl.
Stanisława Banasik 85 lat
Biała Podl.

Barbara Siejka 70 lat
Biała Podl.
Henryk Derlukiewicz 81 lat
Biała Podl.
Halina Hordejuk 85 lat
Dubów
Irena Bilko 91 lat
Biała Podl.
Jerzy Mierzyński 67 lat
Biała Podl.
Stanisław Oniszcuk 88 lat
Curyń
Stanisław Przygodzki 67 lat
Strzakły
Marianna Dyradowska 90 lat
Biała Podl.
Kazimierz Moszkowski 90 lat
Biała Podl.
Krystyna Sacewicz 74 lata
Biała Podl.
Irena Oświt 87 lat
Biała Podl.
Kazimierz Cichowski 69 lat
Biała Podl.
Elżbieta Kalinka 74 lata
Międzyrzec
Ryszard Skaruz 85 lat
Biała Podl.
Irena Uss 93 lata
Biała Podl.
Henryk Barczuk 97 lat
Sawki
Tadeusz Jakubowicz 69 lat
Międzyrzec
Urszula Jaworska 70 lat
Biała Podl.

STYCZEŃ 2022

Roman Drelowiec 60 lat
Międzyrzec
Włodzimierz Kolat 68 lat
Biała Podl.
Miroslawa Bartniczuk 85 lat
Biała Podl.
Sławomir Dominiak 63 lata
Biała Podl.
Adam Rafalski 47 lat
Międzyrzec
Irena Zień 89 lat
Krzymoszyce
Patrycja Ułasiuk 18 lat
Dobrynka
Jan Chmielewski 87 lat
Międzyrzec
Genowefa Jakubowicz 95 lat
Międzyrzec
Teresa Korneluk 70 lat
Biała Podl.
Leokadia Bujnik 85 lat
Biała Podl.
Grzegorz Egier 53 lata
Międzyrzec
Krzysztof Sołoducha 55 lat
Biała Podl.
Edyta Czarnecka - Biegajło 47 lat
Połoski
Lucja Kondraciuk 69 lat
Zakalinki Kol.
Bolesław Wierzejski 74 lata
Biała Podl.
Konstanty Chut 86 lat
Biała Podl.
Alicja Mich 65 lat
Biała Podl.
Jan Mironczuk 97 lat
Ossówka
Edward Paszkowski 91 lat
Zaberebecze
Marianna Wiśniewska 92 lata
Międzyrzec
Janina Jańczak - Jarosz 77 lat
Tuczna
Tadeusz Kamiński 80 lat
Piszczac

Antoni Karwowski 53 lata
Strzakły
Helena Łuć 89 lat
Piszczac
Jolanta Szaniawska 85 lat
Biała Podl.
Waldemar Naumiuk 57 lat
Biała Podl.
Irena Kowalska 66 lat
Biała Podl.
Stanisław Bijata 93 lata
Biała Podl.
Robert Kołb - Sielecki 62 lata
Biała Podl.
Andrzej Głowniak 68 lat
Brzozowica Duża
Regina Radłowska 87 lat
Piszczac
Elżbieta Hubica 68 lat
Międzyrzec
Ireneusz Jamiuk 53 lata
Krzewica
Stefania Stolarz 83 lata
Zalesie
Wanda Olszewska 89 lat
Międzyrzec
Kazimiera Kowalewska 87 lat
Międzyrzec
Szczepan Józwick 74 lata
Międzyrzec
Józef Zień 88 lat
Międzyrzec
Stanisława Poszytek 94 lata
Biała Podl.
Janina Tyszeńska 92 lata
Łomazy
Stanisław Wawryniuk 90 lat
Nosów Kolonia
Janina Świerczyńska 84 lata
Biała Podl.
Marian Gromadziński 53 lata
Swory
Zbigniew Wasilewski 65 lat
Biała Podl.
Krzysztof Wieliczko 71 lat
Międzyrzec
Antonina Mileszyk 87 lat
Biała Podl.
Kazimierz Majewski 88 lat
Biała Podl.
Władysław Laszuk 66 lat
Biała Podl.
Maciej Iwanek 53 lata
Międzyrzec
Janina Juszczuk 88 lat
Biała Podl.
Halina Filipczuk 86 lat
Biała Podl.
Jan Danieluk 70 lat
Biała Podl.
Stanisław Chwalczuk 69 lat
Biała Podl.
Henryk Grzeszykowski 72 lata
Międzyrzec
Dariusz Kazimierzczuk 53 lata
Halasy
Andrzej Tomasiak 71 lat
Biała Podl.
Waldemar Kieruczenko 72 lata
Międzyrzec
Julian Zgorzałek 73 lata
Łózki
Barbara Panasiuk 56 lat
Biała Podl.
Jan Dziak 91 lat
Wólka Zabłocka
Barbara Wielgomas 80 lat
Biała Podl.
Józef Muszyński 73 lata
Jelnica
Mikołaj Chwesiuk 84 lata
Międzyrzec
Barbara Kowalczyk 82 lata
Biała Podl.
Michał Dąbrowski 45 lat
Biała Podl.

w minionym roku

Zofia Filipczuk 88 lat
Biała Podl.
Regina
Celińska - Jakubowicz 85 lat
Strzakły

LUTY 2022

Mieczysław Nikończuk 68 lat
Międzyrzec
Zenon Buda 67 lat
Biała Podl.
Krystyna Suszyńska 69 lat
Ortel Książęcy II
Marianna Pietruk 93 lata
Pojełce
Piotr Korzeniewski 89 lat
Piszczac
Ireneusz Pomorski 58 lat
Biała Podl.
Marianna Olędzka 92 lata
Huszcz
Adam Jeleszuk 69 lat
Krzewica
Maria Geresz 69 lat
Międzyrzec
Jan Kosiura 68 lat
Bereza
Zdzisław Piszczak 72 lata
Biała Podl.
Wiesław Siłuch 57 lat
Międzyrzec
Anna Derydowicz 99 lat
Biała Podl.
Helena Mąka 81 lat
Piszczac
Michał Piasecki 87 lat
Biała Podl.
Jadwiga Majczyzna 84 lata
Międzyrzec
Wiesław Smaga 78 lat
Biała Podl.
Marian Ochny 74 lata
Łomazy
Stefania Wybraniec 90 lat
Międzyrzec
Jerzy Żyłuk 75 lat
Biała Podl.
Danuta Kowalczyk 83 lata
Biała Podl.
Anna Szczypińska, 97 lat
Biała Podl.
Zdzisław Skrzypiec, 63 lata
Wólka Dobryńska
Wojciech Mikulski 80 lat
Biała Podl.
Janina Puskarska 83 lata
Międzyrzec
Karol Stefaniuk 62 lata
Międzyrzec
Stanisław Biereta 69 lat
Rogoźnica
Józef Kulicki 91 lat
Huszcz
Krzysztof Uss 53 lata
Biała Podl.
Tadeusz Chrościonko, 81 lat
Piszczac
Jadwiga Demczuk, 84 lata
Piszczac
Krystyna Kowalczyk, 65 lat
Leszczanka
Tadeusz Korneluk, 75 lat
Biała Podl.
Józef Sidorowicz, 59 lat
Biała Podl.
Józef Sidorowicz, 59 lat
Biała Podl.
Krystyna Mickoś, 82 lata
Biała Podl.
Sabina Samociuk, 86 lat
Międzyrzec
Zdzisława Janowicz, 87 lat
Tuczna
Eugenia Smoleńska, 81 lat
Biała Podl.

Adela Wasiłuk, 91 lat
Grabowiec
Kazimierz Buksiński, 84 lata
Bobrowniki
Jan Zaciura, 61 lat
Rokitno
Walentyna Kosińska, 94 lata
Horbów
Jan Prokopiuk, 88 lat
Międzyrzec
Ryszard Szczepaniuk, 71 lat
Biała Podl.
Helena Gąsecka, 79 lat
Biała Podl.
Józef Panasiuk, 82 lata
Biała Podl.
Emilia Tomczak, 84 lata
Piszczac
Paulina Prokopiak, 69 lat
Międzyrzec
Janusz Rądkowski 69 lat
Biała Podl.
Ryszard Makowski 52 lata
Tuczna
Janina Rafałko 98 lat
Biała Podl.
Eliza Gracz 84 lata
Biała Podl.
Wiesław Syrczyk 80 lat
Międzyrzec
Teresa Daniluk 77 lat
Biała Podl.
Sabina Prokopiuk 89 lat
Międzyrzec

MARZEC 2022

Urszula
Korzeniowska 69 lat
Halasy
Kazimiera Pyzio 91 lat
Polskowola
ks. kanonik Jan Dudka 73 lata
Międzyrzec
Janina Gromadzka 76 lat
Swory
Henryk Kukawski 64 lata
Tuczna
Kazimiera Józefaciuk 91 lat
Łomazy
Zbigniew Wawrzeniuk, 70 lat
Biała Podl.
Janina Kotowicz, 95 lat
Biała Podl.
Andrzej Wolski, 67 lat
Biała Podl.
Tadeusz Chylimoniuk, 84 lata
Biała Podl.
Henryk Kuźniarski, 92 lata
Łomazy
Marianna Stolarczyk, 84 lata
Międzyrzec
Stanisław Stolarczyk, 89 lat
Międzyrzec
Henryk Szymański, 75 lat
Witulín
Paweł Rwaczew, 35 lat
Biała Podl.
Mariusz Puszek, 48 lat
Biała Podl.
Józef Nestorowicz, 86 lat
Piszczac
Regina Kulhawczuk, 94 lata
Łomazy
Stanisław
Andrzejewski, 95 lat
Woskrzenice Duże
Zdzisław Fedoruk, 83 lata
Biała Podl.
Eugenia Okseniuk, 83 lata
Biała Podl.
Sokółska Bogusława, 61 lat
Wygńanka
Janina Piłat, 75 lat
Bedlno Radzyńskie

Tomasz Bielecki 88 lat
Ortel Królewski I
Stanisława Duda 89 lat
Międzyrzec
Krystyna Stasiuk 82 lata
Łukowce
Maria
Witkowska - Obraniak 78 lat
Międzyrzec
Franciszek Lewczuk 95 lat
Piszczac
Teresa Hoduń 82 lata
Tuczna
Albin Najdychor 93 lata
Huszcz
Mieczysław Młynarczyk 66 lat
Grabowiec
Janina Siejka 91 lat
Kozuszki
Jolanta Gołdowska 67 lat
Biała Podl.
Helena Kwiatek 75 lat
Biała Podl.
Monika Biernacka 50 lat
Międzyrzec
Jerzy Magier 63 lata
Biała Podl.
Marianna Hryciuk 88 lat
Międzyrzec
Roman Parchomiuk 69 lat
Biała Podl.
Aniela Kapłaniuk 86 lat
Międzyrzec
Tadeusz Kurowski 71 lat
elnica
Jadwiga Kulińska 87 lat
Biała Podl.
Ryszard Szerbicki 82 lata
Tuczna
Jan Chalimoniuk 75 lat
Rokitno
Regina Falkiewicz 88 lat
Tuczna
Wiesław Jałtuszyk 59 lat
Rzeczyc
Teresa Bańkowska 70 lat
Łomazy
Marian Celiński - Jakubowicz 89 lat
Strzakły
Stanisława Muszyńska 66 lat
Misie
Danuta Kryńska 70 lat
Biała Podl.
Stanisława Hapon 92 lata
Jelnica
Dariusz Kondraciuk 46 lat
Tuczna
Miroslaw Sobiczewski 74 lata
Międzyrzec
Stanisława Lipińska 83 lata
Piszczac
Mieczysław Józefczuk 74 lata
Terespol
Stanisław Czech 82 lata
Biała Podl.
Marianna Tiutiurska 88 lat
Piszczac
Michalina Kalinka 108 lat
Międzyrzec
Adam Hackiewicz 62 lata
Międzyrzec
Marian Gomółka 87 lat
Międzyrzec
Marian Maksymiuk 82 lata
Biała Podl.
Marian
Celiński - Jakubowicz 89 lat
Strzakły
Jerzy Biernacki, 65 lat
Wólka Dobryńska
Krystyna Chromiec 70 lat
Biała Podlaska
Mieczysława Jakubiuk 74 lata
Biała Podl.
Ireneusz Korzeń 56 lat
Biała Podl.

Józef Slass 92 lata
Choroszczyńska

KWIECIEŃ 2022

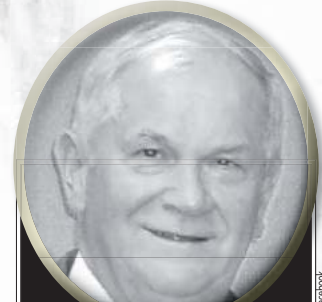
Halina Węgrzyniak 82 lata
Międzyrzec
Krzysztof Jakubiuk 68 lat
Międzyrzec
Leontyna Oksiejuk 81 lat
Międzyrzec
Heronim Mikiciuk 72 lata
Ortel Książęcy II
Jan Stasiuk 72 lata
Łukowce
Sabina Artyszuk 90 lat
Biała Podl.
Stanisław Ładny 71 lat
Kąkolewnica
Zbigniew Potęga 68 lat
Międzyrzec
Alicja Bajbak 92 lata
Biała Podl.
Józef Wasiłuk 79 lat
Malowa Góra
Anna Trochimiuk 46 lat
Wólka Łózecka
Aniela Korolczuk 86 lat
Dołha
Konrad Stachak, 40 lat
Biała Podl.
Marianna Bogusz 78 lat
Terespol
Wanda Darmochwał 67 lat
Biała Podl.
Ryszard Sotniczuk 63 lata
Wólka Dobryńska
Celina Młynarczyk 87 lat
Grabowiec
Adam Hukaluk 43 lata
Przychody
Janina Łojewska 91 lat
Huszcz
Żaneta Dymidiuk, 42 lata
Biała Podl.
Krystyna Stolarczyk, 80 lat
Łomazy
Bartczak Kazimierz 65 lat
Biała Podlaska
Tadeusz Stolarczyk, 88 lat
Międzyrzec
Aleksander Łobacz, 90 lat
Tuczna
Iwańczuk Mariusz 53 lata
Biała Podlaska
Sitnicki Józef 69 lat
Piszczac
Szot Krystyna 90 lat
Biała Podlaska
Trościańczyk Wanda 67 lat
Celejów
Nowaszczuk Zdzisław 61 lat
Piszczac
Gromadzki Edward, 93 lata
Biała Podlaska
Korneluk Jerzy 62 lata
Dobrynka
Białowas Helena 84 lata
Biała Podlaska
Pękala Zofia 72 lata
Przychody
Moszkowska Janina 97 lat
Biała Podlaska
Cydejko Jan 90 lat
Koszoły
Koroluk Feliksa 85 lat
Biała Podlaska
Siłuszyk Jan 99 lat
Jelnica
Jakubowska Władysława 90 lat
Dziadkowskie
Oleksiuk Zofia 88 lat
Biała Podlaska
Howorus Stanisław 76 lat
Międzyrzec Podlaski



Katarzyna Wawiórko 75 l.
Zasłynęła jako pierwsza
janowska wójt w III RP.
Pochodziła z Poznania.
W 1990 r. wybrano ją na wójtę
Janowa Podlaskiego oraz cztery
lata później na kolejną kadencję.
Dzięki jej staraniom
zbudowano nowy budynek
urzędu, ośrodek zdrowia
i nową oczyszczalnię ścieków.
Powstały linie telefoniczne,
została rozbudowana szkoła
i rozbudowane wodociągi,
a także zapoczątkowana
budowa kanalizacji.
Po odejściu z janowskiego
urzędu przez lata była
rzeczniką konsumentów
przy Urzędzie Miasta
i Starostwie Powiatowym
w Białej Podlaskiej. Przez
prawie 13 lat pełniła rolę
sekretarza w Polskim Związku
Hodowców Koni Arabskich.



Halina Ostapczuk 74 l.
Wieloletnia sołtys Kobylan
(gm. Terespol). Radna
terespolskiej gminy. Inicjowała
budowę szkoły i kościoła.
Zasiadała w zarządzie Spółki
dla Zagospodarowania
Wspólnoty Gruntowej we wsi
Kobylany, była członkiem
Rady Nadzorczej Spółdzielni
Kółek Rolniczych w Terespolu
z siedzibą w Łobaczewie
Dużym, działała w kilku
organizacjach.



Ryszard Olszewski 73 l.
Gen. broni pilot. Pochodził
z Tucznej. Jeden z sześciu
najwybitniejszych uczniów
Liceum Pedagogicznego
w Leśnej Podlaskiej. W 1971 r.
ukończył z pierwszą lokatą
Wyższą Oficerską Szkołę
Lotniczą w Dęblinie i otrzymał
stopień oficerski. W latach
2002 - 2004 był dowódcą
Wojsk Lotniczych i Obrony
Powietrznej w kraju. Od 2005 r.
ambasador Polski w Kambodży.

Ich pożegnaliśmy



Karol Stefaniuk 62 l.
Wieloletni pracownik Zespołu Placówek Oświatowych nr 3 w Międzyrzeczu Podlaskim. W latach 2015-2021 pełnił funkcję dyrektora Miejskiego Zespołu Administracyjno-Gospodarczego.
- Był dobrym i życzliwym człowiekiem. Lubianym i szanowanym przez uczniów i współpracowników. Miał niezwykłą osobowość, ogromne poczucie humoru. W relacjach z ludźmi wyróżniał się taktem i kulturą osobistą. Nie było dla niego rzeczy niemożliwych. - wspominali śp. Karola Stefaniuka jego współpracownicy.



Adam Zaniewicz 64 l.
Sołtys wsi Halasy czterech kadencji. Uhonorowany tytułem „Zasłużony dla Gminy Międzyrzec Podlaski” oraz odznaką „Zasłużony dla Rolnictwa”, nadawaną przez ministra właściwego ds. rolnictwa. Przez wiele lat pełnił funkcję prezesa Gminnej Konserwacyjnej Spółki Wodnej w Międzyrzeczu Podlaskim, był też członkiem Rady Nadzorczej Banku Spółdzielczego w Międzyrzeczu Podlaskim od maja 2006 roku. Był nowoczesnym gospodarzem, rozwijającym wspólnie z synem Radosławem gospodarstwo rolne, zgodnie z najnowszymi technologiami i trendami w rolnictwie.

Kukawska Helena 99 lat
Rossosz
Daniluk Henryk 87 lat
Biała Podl.
Czapski Cyryl 78 lat
Biała Podlaska
Matysiuk Ryszard 63 lata
Tuczna
Ignaciuk Romualda 89 lat
Biała Podl.
Tomczak Janusz 85 lat
Piszczac
Skaruz Marianna 90 lat
Biała Podl.
Wiśniowska Izabela 85 lat
Biała Podl.
Sacewicz Helena 97 lat
Biała Podl.
Juszczak Małgorzata 49 lat
Łomazy
Bebko Urszula 62 lata
Biała Podl.
Męczyńska Janina 78 lat
Misie
Wilczyński Paweł 35 lat
Piszczac
Owerko Jan 65 lat
Janów Podl.
Korzeniowski Mariusz 38 lat
Wygnanika
Kuraś Jan 80 lat
Biała Podl.
Iwaniuk Michał 71 lat
Gnojno
Niemkiewicz Janina 96 lat
Biała Podl.
Stefania Desperat 101 lat
Biała Podl.
Darecki Edward 63 lata
Łomazy
Lesiuk Genowefa 87 lat
Zaścianki

MAJ 2022

Łuciuk Marianna 83 lata
Tuczna
Supryn Zenon 48 lat
Łomazy
Rudzka Jadwiga 78 lat
Huszczka
Hryciuk Marianna 87 lat
Małowa Góra
Wizert Marian 93 lata
Biała Podl.
Papiński Krzysztof 51 lat
Aleksandrówka
Prokopiuk Teresa 85 lat
Międzyrzec 70 lat
Łukasz Sosiński 38 lat
Biała Podl.
Jasińska Urszula 70 lat
Biała Podl.
Kuniewicz Henryk 82 lata
Sławatycze
Kukawska Teresa 68 lat
Tuczna
Pańkowski Janusz 68 lat
Biała Podl.
Henryk Pieniak 56 lat
Piszczac
Niedźwiedź Jan 86 lat
Piszczac
Malczuk Barbara 60 lat
Biała Podl.
Helena Kalenik 84 lata
Biała Podlaska
Kazimierz Kurjaniuk 82 lata
Dokudów Pierwszy
Helena Drożyńska 91 lat
Piszczac
Tadeusz Szulhaniuk 84 lata
Piszczac
Ludwik Mikołajek 73 lata
Biała Podlaska

Marianna Pulik 91 lat
Międzyrzec
Beata Czublun 46 lat
Biała Podlaska
Grzegorz Daniluk 50 lat
Biała Podl.
Tadeusz Jarmoszewicz 69 lat
Biała Podlaska
Zenon Nowakowski 75 lat
Wólka Dobryńska
Maria Deleżuch 82 lata
Biała Podlaska
Henryk Kaliszuk 72 lata
Piszczac
Adam Przygoda 39 lat
Biała Podlaska
Paweł Bieliński 35 lat
Biała Podlaska
Mieczysław Mikołajewicz 70 lat
Biała Podlaska
Kazimierz Korpysz 81 lat
Biała Podlaska
Jadwiga Mackiewicz 74 lata
Biała Podlaska
Albin Lewczuk 84 lata
Wólka Dobryńska
Stanisława Maleńczuk 96 lat
Biała Podlaska
Eugeniusz Grzeszyk 97 lat
Międzyrzec
Stanisława Pniewska 81 lat
Łomazy
Marianna Melaniuk 66 lat
Piszczac
Janusz Wasilewski 73 lata
Biała Podl.
Józefa Denisiuk 97 lat
Łukowce
Kazimiera Michalczyk 94 lata
Drelów
Anna Walczuk 41 lat
Biała Podl.
Janusz Zając 71 lat
Kolembrody
Jan Przybyłowski 64 lata
Swory
Adam Bajura 64 lata
Łomazy
Bronisław Puczek 89 lat
Piszczac
Stanisław Filipek 81 lat
Biała Podl.
Emilia Habieda 14 lat
Łomazy
Stanisława Szutko 98 lat
Huszczka
Andrzej Bielecki 60 lat
Biała Podl.

CZERWIEC 2022

Mieczysław Kuczewski 62 lata
Biała Podl.
Władysław Chrapkiewicz 65 lat
Leśna Podl.
Kazimiera Łobacz 64 lata
Tuczna
Kazimierz Mikołajczuk 66 lat
Łukowisko
Józefa Nitychoruk 90 lat
Biała Podl.
Stanisław Maksymiuk 89 lat
Biała Podl.
Władysława Jasińska 94 lata
Rokitno
Irena Kamińska 88 lat
Łomazy
Marzena Steckiewicz 52 lata
Rossosz
Sławomir Bogucki 57 lat
Rzeczycza
Marianna Kosieradzka 96 lat
Misie
Renata Borek 50 lat
Biała Podl.

Bogumiła Grochowska 82 lata
Biała Podl.
Paweł Antonowicz 44 lata
Piszczac
Janina Michalczyk 100 lat
Rzeczycza
Marianna Sierocka 75 lat
Międzyrzec
Krystyna Rogoźnicka 70 lat
Biała Podl.
Andrzej Mironczuk 50 lat
Hrud
Marianna Wysokińska 98 lat
Biała Podl.
Stefan Tarasiuk 81 lat
Biała Podl.
Janusz Błoński 80 lat
Biała Podl.
Elżbieta Ślósarska 69 lat
Biała Podl.
Halina Przychodzka 92 lata
Międzyrzec
Edward Burta 70 lat
Biała Podl.
Tadeusz Gołwiew 77 lat
Łomazy
Zbigniew Nuszkaluk 62 lata
Biała Podl.
Józef Wołowik 95 lat
Korczówka
Marian Chomiuk 86 lat
Biała Podl.
Genowefa Kuźmich 84 lata
Huszczka
Lucyna Melaniuk 83 lata
Międzyrzec
Marianna Kot, 97 lat
Międzyrzec
Krystyna Domańska, 93 lata
Międzyrzec
Janina Kowalczyk, 92 lata
Międzyrzec
Dariusz Tiutiurski, 58 lat
Biała Podl.
Bogdan Wachula 65 lat
Międzyrzec
Kazimiera Deleżuk, 82 lata
Biała Podl.
Lucyna Markowska, 91 lat
Biała Podl.
Kazimierz Kuc, 89 lat
Biała Podl.
Zofia Rwachew, 69 lat
Biała Podl.
Barbara Wachuliuk, 77 lat
Biała Podl.
Jan Kasianiuk, 89 lat
Międzyrzec
Lidia Tumidajski - Radwańska, 93 lata
Wólka Polinowska
Marianna Bałaj, 89 lat
Biała Podl.
Irena Grudzińska, 93 lata
Międzyrzec
Bogusław Borkowski, 54 lata
Biała Podl.
Andrzej Najdyhor 63 lata
Biała Podl.
Dawida Fila 21 lat
Antolin
Jerzy Kowalczyk 66 lat
Biała Podl.
Feliks Hołubowicz 89 lat
Biała Podl.
Jan Izdebski 80 lat
Międzyrzec
Zofia Borkowska 92 lata
Tuliów
Freda Gryczon 69 lat
Biała Podl.
Stanisław Gryciuk 70 lat
Biała Podl.
Bożena Biernacka 73 lata
Międzyrzec

Anna Węgrzyniak 70 lat
Biała Podl.
Dariusz Bek 32 lata
Bereza
Mieczysław Nazaruk 88 lat
Konstantynów
Jadwiga Wojciuk 79 lat
Biała Podl.

LIPIEC 2022

Katarzyna Wojtasik 95 lat
Piszczac
Teresa Stasiak 92 lata
Biała Podl.
Wiesław Zozula 67 lat
Biała Podl.
Marianna Pawłowicz 87 lat
Łukowce
Grażyna Pilipiuk 67 lat
Biała Podl.
Piotr Trochimiuk 38 lat
Łukowisko
Lucjan Podpora 72 lata
Międzyrzec
Jan Dragan 71 lat
Biała Podl.
Czesław Mieszkiewicz 99 lat
Biała Podl.
Teresa Borysiuk 67 lat
Biała Podl.
Jadwiga Kaczanowicz, 86 lat
Międzyrzec
Regina Leks 92 lata
Biała Podl.
Wanda Czyżak 92 lata
Biała Podl.
Helena Greczuk 68 lat
Biała Podl.
Sabina Budner 91 lat
Biała Podl.
Wacław Szostakiewicz 87 lat
Biała Podl.
Jarosław Kordaczuk 54 lata
Biała Podl.
Miroslaw Śmiechowski 62 lata
Biała Podl.
Jerzy Mońko 69 lat
Biała Podl.
Ewa Jałoszewska 65 lat
Biała Podl.
Józefa Stepaniuk 97 lat
Biała Podl.
Romuald Dobroliński, 57 lat
Wólka Dobryńska
Beata Kołodziejczuk, 55 lat
Międzyrzec
Marian Michalczyk, 75 lat
Biała Podl.
Roman Niemczuk, 70 lat
Biała Podl.
Halina Maksymiuk, 73 lata
Biała Podl.
Wincenty Polubiec, 77 lat
Łomazy
Piotr Kołkowicz, 90 lat
Drelów
Alicja Kucharska, 86 lat
Międzyrzec
Janusz Kalita, 71 lat
Leśna Podl.
Janina Madejska, 74 lata
Międzyrzec
Rafał Sobota, 37 lat
Biała Podl.
Eugenia Skroba, 90 lat
Biała Podl.
Janina Czemińska, 82 lata
Grabowiec
Teodor Gajowniczek 93 lata
Biała Podl.
Mariusz Daniluk 45 lat
Międzyrzec
Tatsiana Ivanouskaya 50 lat
Wólka Dobryńska

w minionym roku

Romulad Stefaniuk 65 lat
Biała Podl.
Marek Tkaczyk 44 lata
Biała Podl.
Krystyna Biernacka 83 lata
Biała Podl.
Teresa Pikulska 73 lata
Biała Podl.
Eugeniusz Żurawski 85 lat
Biała Podl.
Zofia Samociuk 88 lat
Międzyrzec

SIERPIEŃ 2022

Stefanida Sławatyniec 88 lat
Kolembrody
Stanisław Koziar 85 lat
Biała Podl.
Tomasz Kasjaniuk, 47 lat
Międzyrzec
Adela Wińska 89 lat
Biała Podl.
Aleksandra Puccka 94 lata
Biała Podl.
Franciszka Romczuk 88 lat
Dołha
Czesław Kamiński, 82 lata
Wyganka
Tadeusz Kochanowski, 74 lata
Biała Podl.
Marianna Kwiatek, 92 lata
Biała Podl.
Tomasz Zawierucha, 52 lata
Runów
Marianna Domańska, 93 lata
Biała Podl.
Eugeniusz Koniuszewski, 68 lat
Biała Podl.
Barbara Gargoła, 76 lat
Międzyrzec
Robert Szewczyk, 58 lat
Biała Podl.
Krystyna Gromadzka, 68 lat
Kluczbork
Jan Zozuła, 76 lat
Sławacinek Stary
Henryk Wilczyński, 69 lat
Kąkolewnica
Franciszka Stańczuk, 90 lat
Zahajki
Sabina Chwałowska, 92 lata
Łomazy
Stanisław Chwałczuk, 94 lata
Curyń
Radosław Piszcz, 40 lat
Biała Podl.
Stanisława Męczyńska 90 lat
Misie
Marianna Słupska 78 lat
Międzyrzec
Jadwiga Maleszyk 91 lat
Międzyrzec
Feliksa Chwałczyk 85 lat
Biała Podl.
Jadwiga Żuk 84 lata
Biała Podl.
Zbigniew Gąsiecki 62 lata
Międzyrzec
Wiesław Sierpatowski 62 lata
Biała Podl.
Mariusz Garbacik 51 lat
Szóstka
Henryk Milanowicz 77 lat
Biała Podl.
Jan Sobechowicz 80 lat
Biała Podl.
Zofia Kozik 71 lat
Biała Podl.
Władysław Zozuła 89 lat
Biała Podl.
Halina Demianiuk 80 lat
Biała Podl.
Władysław Prokopiuk 67 lat
Biała Podl.

Teresa Hryciuk 83 lata
Zaścianki
Małgorzata Hryciuk 70 lat
Wola Wodyńska
Stanisław Kozak 76 lat
Biała Podl.
Stanisław Rudzki 76 lat
Biała Podl.
Radosław Markowski 49 lat
Biała Podl.
Jadwiga Olesiejuk 85 lat
Łuków
Józef Dymowski 70 lat
Biała Podl.
Krzysztof Wasiluk 57 lat
Biała Podl.
Seweryna Grzywacz 90 lat
Szóstka
Eugenia Kuchta 75 lat
Międzyrzec

WRZESIEŃ 2022

Marianna Młynarczyk 93 lata
Grabowiec
Bogusław Kaproń 64 lata
Biała Podl.
Jan Nitychoruk 96 lat
Biała Podl.
Wiesław Matejek 68 lat
Biała Podl.
Edmund Jezierski 89 lat
Radzyń Podl.
Zygmunt Sudewicz 67 lat
Biała Podl.
Wanda Pacyńska 78 lat
Biała Podl.
Teresa Tymińska - Surówka 60 lat
Lublin
Artur Danik 67 lat
Husinka
Antonina Samociuk 91 lat
Międzyrzec
Stanisław Charczuk 54 lata
Strzakły
Zenon Wojciech Kot 50 lat
Polskowola
Apolonia Jarocka 81 lat
Biała Podl.
Jan Krulikowski 94 lata
Biała Podl.
Henryk Ręclawowicz 64 lata
Piszczac
Bohdan Radwański 92 lata
Biała Podl.
Rozalia Mężyk 83 lata
Biała Podl.
Wiesław Martyniuk 57 lat
Biała Podl.
Tomasz Siennicki 36 lat
Biała Podl.
Nela Lewandowska 17 lat
Biała Podl.
Gertruda Matysek 84 lata
Biała Podl.
Janusz Chmielewski 68 lat
Biała Podl.
Stanisław Kuzawka - Piekarczyk 87 lat
Puławy
Teresa Mikołajuk 84 lata
Biała Podl.
Sylwia Bujak zd. Jadczyk 41 lat
Biała Podl.
Piotr Weremkowicz 85 lat
Biała Podl.
Marek Świrydiuk 47 lat
Międzyrzec
Irena Kasińska 80 lat
Biała Podl.
Sławomir Nowaszczyk 54 lata
Biała Podl.
Grzegorz Czarnacki 35 lat
Biała Podl.
Piotr Kowalewski 38 lat
Biała Podl.

Teresa Kwasowiec 76 lat
Międzyrzec
Jan Mironiuk 88 lat
Łomazy
Krzysztof Krysiak 63 lata
Grabowiec
Henryk Wasilewski 73 lata
Biała Podl.

PAŹDZIERNIK 2022

Stanisław Lipka 57 lat
Biała Podl.
Janusz Sitniczuk 61 lat
Biała Podl.
Halina Arseniuk 84 lata
Biała Podl.
Wiesław Olszewski 63 lata
Biała Podl.
Danuta Pietruczuk 74 lata
Biała Podl.
Teresa Wołoszka 66 lat
Biała Podl.
Józef Siedlanowski 91 lat
Rzeczycza
Lech Biernacki 64 lata
Wąskowółka
Bronisława Stefaniuk 91 lat
Zakalinki
Jan Brygoła 88 lat
Biała Podl.
Teresa Harasimowicz 82 lata
Międzyrzec
Leokadia Syroczyńska 80 lat
Biała Podl.
Stanisław Biegajło, 71 lat
Biała Podl.
Edyta Bocian, 46 lat
Biała Podl.
Zygmunt Nitek 87 lat
Biała Podl.
Janina Olszewska, 75 lat
Międzyrzec
Leszek Denisiuk, 53 lata
Szóstka
Barbara Sylwoniuk, 88 lat
Biała Podl.
Leszek Fedorowicz, 82 lata
Biała Podl.
Bogdan Strzałkowski, 69 lat
Biała Podl.
Antoni Górski, 78 lat
Międzyrzec
Paweł Oksiuta, 86 lat
Międzyrzec
Leokadia Arseniuk, 80 lat
Warszawa
Krystyna Chmielewska, 82 lata
Sawki
Marianna Sołoducha 85 lat
Radzyń Podl.
Miroslaw Paszkowski 54 lata
Serpelice
Eryk Stasiuk 55 lat
Biała Podl.
Teresa Kikłowicz 71 lat
Piszczac
Danuta Olesiuk 80 lat
Krzewica
Marek Skowronek 46 lat
Międzyrzec
Franciszek Sepczuk 73 lata
Biała Podl.
Kamila Kocińska 84 lata
Brzozowica Duża
Krystyna Chwesiuk 66 lat
Biała Podl.
Miroslaw Zajac 57 lat
Warszawa
Bożena Kościaniuk 70 lat
Biała Podl.
Dominika Zozuła 87 lat
Biała Podl.
Janusz Kokoszkiewicz 47 lat
Strzakły



Andrzej Lipowiecki
Zmarł 6 października.
Terespolski modelarz,
społecznik, lider Koła
Miłośników Fortyfikacji
i Historii, które ratowało
zabytkową Prochownię.
Terespolanin z pochodzenia.
Po ukończeniu studiów
z automatyki kolejowej
i organizacji transportu
przez lata pracował w
Małaszewiczach jako
zawodowiec automatyki
i kontroler. Jeszcze jako
młody inżynier zaczął w
terespolskim ośrodku
kultury prowadzić
modelarnię, którą opiekował
się aż 40 lat.
Pracował też jako instruktor
modelarstwa w szkole.
Po przejściu na emeryturę
wraz z kilkoma kolegami
założył Koło Miłośników
Fortyfikacji i Historii,
które zaopiekowało się
pochodzącą z 2013 r.
Prochownią (1913 r.)
wchodzącą w skład
kompleksu Twierdzy Brześć.

Fot. Marek Pietras



Tadeusz Kochanowski 73 l.
Radny Sejmiku
Województwa Lubelskiego.
Od 1976 roku do 2022 r.
pracował w Naczelnej
Organizacji Technicznej,
gdzie wcześniej był
sekretarzem, a ostatnio
dyrektorem Biura Rady
Regionalnej. W radzie
krajowej NOT był jedynym
przedstawicielem naszego
województwa.
Przez dwie kadencje,
w latach 1994-2002 był
białskim radnym miejskim,
przez pierwszą z nich
zasiadał w zarządzie
miasta. W latach 1995-
2000 był przewodniczącym
Rady Wojewódzkiej
SdRP w Białej
Podlaskiej, następnie
wiceprzewodniczącym
Rady Powiatowej SLD
w Białej Podlaskiej.
Później był członkiem
Rady Powiatowej w Białej
Podlaskiej i członkiem Rady
Wojewódzkiej SLD.

Fot. Marek Pietras



Stanisław Kałuża
Spoczął 21. lipca na
cmentarzu w Wisznicach.
Budował stałą bazę
harcerską w Gnojnie nad
Bugiem. W latach 1975-1978
był kierownikiem domu
studenta AWF. W 1979 r.
został wybrany na
komendanta chorągwi
ZHP w Białej Podlaskiej.
Organizował współpracę
harcerzy z pionierami
z Brześcia, Bułgarii i Węgier
i ze skautami we Francji.
W latach 1983-90
pracował w KW PZPR.
Później przez lata lubiany
przez studentów prowadził
Książnicę Białą Firmę
Księgarską przy AWF.

Fot. Facebook AWF



Marek Ferens
Zmarł 5. czerwca,
pochodzący z Białej
Podlaskiej wieloletni
nauczyciel geografii
i przyrody w Zespole Szkół
w Terespolu, szachista,
fotograf i dziennikarz.
Wychował wiele pokoleń
uczniów, spośród których
wielu zachęcił do gry
w szachy i tenisa stołowego
i ziemnego. Założył
szkolny klub szachowy.
Był aktywny także
w redakcji czasopisma
regionalnego "Goniec
Terespolski". Działal
w Kresowym Bractwie
Strzelców Kurkowych im.
Orła Białego w Terespolu
oraz z regionalistami przy
Prochowni.

Fot. Marek Pietras



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota
terespolska

Radni obronili burmistrza

- Po co jest Komisja Skarg, skoro żaden z jej wniosków nie został wypełniony. Przecież i tak nie będzie nic z tego, czy uznamy winnym pana burmistrza, skoro jest wodzem i nie ma rys... - komentuje sprawę radny Robert Wieczorek.

Większość radnych terespolskiej Rady Miasta zlekceważyła wnioski specjalnej komisji badającej skargę na burmistrza i uznała, że jest ona niezasadna. Sprawa dotyczyła zablokowania działalności Spółki dla Zagospodarowania Wspólnoty Gruntowej Osiedla Błotków.

Przypomnijmy: w czerwcu Krzysztof Maciejewicz, przewodniczący Spółki dla Zagospodarowania Wspólnoty Gruntowej Osiedla Błotków, skierował w imieniu spółki do Rady Miasta skargę na działania burmistrza zmierzające do sparaliżowania działań tej firmy. Zarzucił mu m.in., że przez lata nie sprawował nadzoru nad spółką z Błotkowa, a kiedy nowy zarząd zaczął ją ratować, wtedy nie odpowiadał



Jacek Danieluk,
burmistrz Terespolu

- Rozsądek zdecydowanej większości Rady Miasta oraz niekierowanie się stronniczością i emocjami zasługuje na wielkie uznanie. Niestety kilku radnych, według mojej oceny, z przyczyn czysto politycznych, bez względu na prawdę, będzie zawsze przeciwko wszelkim działaniom burmistrza. Jak wspominałem, dzięki wspólnym decyzjom ze zdecydowaną większością rady wsłuchujemy się w opinie mieszkańców. Nasze miasto bardzo szybko się rozwija

na wnioski wspólnoty oraz bez umotywowania żądał list z wykazem osób podejmujących uchwały. Badająca tę sprawę samorządowa Komisja Skarg, Wniosków i Petycji wystąpiła z projektem, aby dwa zarzuty skargi na burmistrza uznać za zasadne, a inne oddalić.

Już we wrześniu jednak radny Krzysztof Wróbel jako przewodniczący komisji rewizyjnej powołując się na obrady grupującej wszystkich



Robert Wieczorek,

przewodniczący klubu radnych Terespol Razem

- Tak wygląda nasza demokracja, że skargę na burmistrza nie ma sensu w Terespolu. Szkoda, że straciliśmy wiele czasu w Komisji Skarg. Ręce opadają, kiedy pan burmistrz raz zaprzecza, że nie było nadzoru, a w innym miejscu twierdzi, że prowadził nadzór. Większość może wszystko zmienić. Działalność spółki jest nadal sparaliżowana. Chociaż burmistrz wycofał zaskarżenie uchwał, to jednak nie zostało odwołane powiadomienie notariuszy i spółka nie może nic sprzedać, jest w kropce

radnych komisji finansów proponował zignorowanie wyników prac komisji skargowej i uznanie całej skargi za niezasadną. Wtedy zabrakło jednak pisemnego uzasadnienia do tego wniosku i wycofano projekt z obrad.

W miniony poniedziałek już na drugiej z kolei sesji wrócono do sprawy. Rada rozpatrywała projekt uchwa-



Krzysztof Maciejewicz,

przewodniczący Spółki dla Zagospodarowania Wspólnoty Gruntowej Osiedla Błotków

- Wcześniej wiedziałem jaki będzie wynik głosowania. Nie było co marzyć o innym rozstrzygnięciu. Nadal nie możemy sprzedać działki, aby prowadzić działalność. Blokuje notariusz. Występują skutki działania burmistrza. Tylko dla radnych wszystko jest w porządku. Próbuje ludziom pokazać jak wygląda rada, gdzie do uchwalania budżetu przystępuje się bez dostarczenia radnym dokumentów. Usiłowałem powiedzieć przewodniczącemu rady, że komentuję tylko wypowiedzi „totalnej opozycji”, a wystąpienia swoich radnych pozostawia bez uwag...

ły wniesionej przez Komisję Skarg. Dorota Szprychel, przewodnicząca tej komisji, konsekwentnie wnioskowała, aby dwa zarzuty skargi na burmistrza uznać za zasadne. Chodziło o zarzuty dotyczące nadzoru nad spółką oraz żądania dokumentów o posiedzeniach w spółce.

Burmistrz dziękuje za próbę dokopania

Radny Krzysztof Wróbel zaproponował jednak wprowadzenie zmian do projektu uchwały tak, żeby ostatecznie całość zarzutów uznać za bezzasadne. Takiemu rozwiązaniu zdecydowanie sprzeciwił się opozycyjny radny Robert Wieczorek.

- Nie można wchodzić z butami w kompetencje komisji!.. Po co jest komisja na tym miejscu jak żaden z jej wniosków nie został wypełniony. Przecież i tak nie będzie nic z tego, czy uznamy winnym pana burmistrza, skoro jest wodzem i nie ma rys... - ironizował.

- Komisja nie może narzucić Radzie Gminy treści uchwały, jaką mamy podjąć, nie jest uprawniona - obstawał radny Wróbel.

Burmistrz usiłował nie zabierać głosu, ale w pewnym momencie jednak porwały go emocje.

- Jedyna moja wina była taka, że poprosiłem zarząd spółki, aby pokazano mi listę tych udziałowców, którzy głosowali. Gdy pokazano listę, wycofałem skargę na spółkę do sądu. Chciałem podziękować radnym Dorocie Szprychel i Robertowi Wieczorkowi, że wysiłkiem inteligencji i fizycznie starali się dokopać

burmistrzowi... - burmistrz też sięgnął do ironii.

Wypowiadał się również autor skargi, ale nie dano mu mikrofonu i nie był słyszany przez osoby obserwujące sesję zdalnie...

Dorota Szprychel zaproponowała ponowne zdjęcie z obrad głosowania nad tą uchwałą.

Jej wniosek został odrzucony, gdyż poparło go jedynie troje radnych, osiem osób było przeciwnych, a dwie wstrzymały się od głosów. W głosowaniu nad wnioskiem radnego Krzysztofa Wróbla o uznaniu skargi za niezasadną 8 radnych było za, 3 przeciw i 2 wstrzymało się od głosu.

Na zakończenie sesji radna Dorota Szprychel złożyła oświadczenie podkreślając, że rozstrzygnięcie można było przewidzieć.

- Widać było, że intencją twórców projektu wniosku o niezasadnej skardze było wykazanie, że burmistrz nie popełnił błędów. Mijało się to z prawdą oraz normalnym, uczciwym podejściem - mówiła z goryczą.

Marek Pietrzela

Pnie przykrywał mchem

Wyciął kilkanaście drzew. Zatrzymała go policja

Policjanci zatrzymali sprawcę wyrębu i kradzieży kilkunastu drzew z działki leśnej.

Policjanci z Terespolu ustalili, że 53-letni mieszkaniec gminy Terespol podejrzewany jest o wyręb i kradzież drzewa z jednej z działek leśnych w tej samej gminie. Do zdarzenia doszło w okresie od sierpnia do października.

- Policjanci dotarli też do właściciela działki, który na miejscu zdarzenia potwierdził informacje funkcjonariuszy. Po sprawdzeniu wspólnie z policjantami swojej własności stwierdził, że łupem sprawcy padło 17 drzew różnej



53-latek został zatrzymany do wyjaśnienia. Usłyszał już zarzuty i przyznał się do winy



Policja znalazła skradzione drzewa już w pociętej wersji. Drewno oddano właścicielowi

grubości. By ich pnie nie rzucały się w oczy, a sprawa nie wyszła na jaw, sprawca przykrył wszystkie pnie mchem. Pokrzywdzony wycenił wartość strat na 1500 złotych - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - W miejscu zamieszkania 53-latek funkcjonariusze ujawnili i zabezpieczyli pocięte już drewno.

Całość została przekazana właścicielowi, a 53-latek został zatrzymany do wyjaśnienia. Usłyszał już zarzuty i przyznał się do winy. Za popełnione czyny grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko